Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

1 (2801) Warszawa, Piątek 1 Stycznia 1926 r. Rok XXXII.

...żyje rząd ...otniczy ...ościański!

...ki Prenumeraty.

...rszawie z odnoszeniem		
...sięcznie	Zł.	4.—
...noszenia	„	3.50
...incji miesięczn.	„	4.—
...ce	„	6.—
...ianę adresu		50 groszy

...ja przyjmuje interesantów od ... po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

...istracja czynna od 9 do 5 bez ...y. Kasa czynna od 11 do 1 ...Rachunki płatne w środy.

...edakcji 17...70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.



Robotnicy! Pracownicy!

Czytajcie i prenumerujcie „Robotnika!"!

Popierajcie prasę Socjalistyczną!

W dzisiejszym numerze:

Na Nowy Rok.

Wreszcie się zapadł w nicość, w mrok,
Nieszczęść, kłopotów pełen rok,
Więc zrobiliśmy wielki skok
W Nieznane — gdzie nie sięga wzrok.

Rok stary zbrzydł nam, to nie żart,
I dobrze, że go porwał czart,
Albowiem był on djabła wart —
Rozpoczynamy Nowy start.

Ubiegły rok, to znojny trud —
Sprowadził biedę, złodziejstw brud,
To też zgnębiony nędzą lud,
Nie ma nadziei, ani złud!

Marzeń jest moc rozbitych w puch;
Choć powiał nam z Locarno duch,
W Mossulu zbrojny wszczął się ruch,
Więc w Nowym Roku wytęż słuch!

Rok stary wszystko czynił wspak,
Życzenie takie — a on tak,
Czego potrzeba — tego brak,
A Nowy? — tajemniczy znak.

Lecz nie bądź, jak Dżengisa dzicz
I dobrze zważ, rozumnie licz,
Co zburzyć, gdzie zapalić znicz,
By znowu cię nie smagał bicz!

Wap.

Nowy Rok --- 1926.

W ponurym nastroju witają ludy Europy Rok Nowy—1296. Szał wojenny, nierozum, gwałt i zbrodnia, a przedewszystkiem ZNISZCZENIE i ZMARNOTRAWIENIE owoców pracy całych pokoleń podczas wojny światowej, mszczą się teraz okrutnie na 500 miljonach Europejczyków. Podczas gdy w Europie „cywilizowane", stare narody przerzynały sobie gardła przez cztery lata, 80% ZŁOTA CAŁEGO ŚWIATA ZGROMADZIŁA U SIEBIE AMERYKA PÓŁNOCNA!

Dziś Europa to kraj nędzarzy, wstrząsany nędzą BEZROBOCIA, dziką grą walutową, deficytami i strachem przed jutrem, a Ameryka stała się krajem kapitału, produkcji i wysokich zarobków masy pracującej. Ameryka jako bankier świata, pożycza dzisiaj Europie skąpo jej niedawny własny kapitał!... Sama zaś odcięła się od zbiedzonych mas emigrantów europejskich murem zakazów imigracyjnych!

Klasa robotnicza Europy przeżywa istne piekło. Zarobki otrzymywane w walucie bezwartościowej spadły na poziom najniższy. A gdzie waluta „mocniejsza", tam — masowe BEZROBOCIE! Anglja, Niemcy, Szwajcarja, Austrja, Polska i Rosja liczą na miljony osób, pozbawionych utrzymania z pracy. Francja i Włochy utrzymują swoje warstaty pracy lichą walutą, czyli NISKIMI ZAROBKAMI ROBOTNICZYMI.

A Polska? Po sześcioletniej wojnie zniszczona, zbierająca z trudem swoje dzielnice, obce sobie przez półtora wieku, pozbawiona klasy posiadającej, którąby rozumiała wartość niepodległego państwa, Polska wydana na łup najdrapieżniejszych samolubów, okrywających swoją nikczemność sutym frazesem o „Bogu i Ojczyźnie" — Polska, w której moralność publiczną reprezentuje tylko klasa pracująca, tonąca w nędzy i bohatersko walcząca o niepodległość — Polska przeżywa w całej okropności wszystkie niedole Europy. Pieniądz jej wydany na pastwę wilczych kłów spekulantów węglowych, zbożowych i eksporterów, waha się i staje się cieniem swej rzeczywistej wartości; OKOŁO 300.000 BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW i drugie tyle pracujących po dwa dni w tygodniu — oto obraz cierpień najcenniejszej klasy w narodzie!

P. P. S. postanowiła w tym przerażającym kryzysie rzucić się do akcji ratunkowej we wszystkich kierunkach, gdzie pomoc jest możebna. Odrzuciła precz od siebie fatalistyczną teorję, że „im gorzej tem lepiej", zabrała się do pracy w jedynej dziś możliwej parlamentarnie formie, wywiera nacisk na ściągnięcie podatków od klas posiadających, dąży do zrównoważenia budżetu państwa, żąda zmniejszenia wydatków na wojsko i policję, wyrzucenia niepotrzebnych ludzi z administracji państwowej i przygotowuje generalny atak na lichwiarzy bankowych. Uratowawszy ustawodawstwo socjalne, przeprowadza ratunek bezrobotnych od śmierci głodowej i obmyśla głębokie reformy w dziedzinie przemysłu, który w rękach spekulantów upadł i zawiódł społeczeństwo.

P. P. S. nie poświęca swych zasad, lecz chce je w życie wprowadzić.

Broniąc klasę robotniczą od zwątpienia i demagogji komunistycznej, monarchistycznej czy faszystowskiej, walczy P.P.S. o zwartość i solidarność robotników w szeregach swej partji.

P. P. S. NIE TRACI NADZIEI, NIE PODDA SIĘ „ŻYWIOŁOWYM", CIEMNYM RUCHOM, LECZ BIERZE NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KAŻDY KROK SWEJ EPOKOWEJ WALKI O SOCJALIZM I DEMOKRACJĘ.

Nowemu Rokowi patrzy P. P. S. śmiało w oczy. Jeżeli prawdą jest, że ten rok ma światu europejskiemu przynieść POKÓJ i wyłączenie wojen na najbliższą bodaj przyszłość, P. P. S. ten pokój rzetelnie przygotowywała wewnątrz kraju i na zewnątrz w świecie bratnich organizacji Międzynarodówki. P. P. S. jest pierwszorzędnym czynnikiem pokoju i solidarności między tak bardzo nieszczęśliwymi narodami — ofiarami wojny światowej.

P. P. S. nie ulega ślepemu optymizmowi; wie ona, że w masach zgnębionych może umrzeć nadzieja, może zwyciężyć rozpacz, ta najgorsza doradczyni ludzi. Dlatego P. P. S. nie paktuje z tymi czynnikami, które od wieków zacietrzewioną swoją ślepotą i chciwością zwierzęcą doprowadzały Polskę do katastrof. Przeciwnie stara się ich wpływ — jeszcze potężny—sparaliżować i zmusić ich do kapitulacji krok za krokiem.

Praca P. P. S., zaczęta z całym naciskiem od chwili ujawnienia się niebezpieczeństwa kryzysu całej gospodarki społecznej kraju, musi się potęgować w miarę powodzenia. CHODZI O ZDOBYCIE ZAUFANIA MILJONÓW LUDZI, ŻE DROGA WIEDZIE W PRZYSZŁOŚĆ, A NIE WSTECZ!

W przyszłość! Naprzód ku SOCJALIZMOWI, WOLNOŚCI OBYWATELSKIEJ I ZWYCIĘSKIEJ DEMOKRACJI!

Rok Nowy to dla nas rok spotęgowanej walki o te święte i wielkie hasła.

WITAJ WIĘC NAM ROKU NOWY! WITAJ 1926!

i. d.

U PROGU.

Odchodzi rok, na którego dobro zapisze historja: *Locarno*. To jest pozycja pewna. Jest kilka innych, których pozytywna wartość jest wątpliwa, jest wiele ujemnych. Od wojny ludzkość europejska żyje z dnia na dzień, jakgdyby na fali, kołysząc się, nie znając drogi. Cel jest jasny: poprawa warunków politycznych i gospodarczych, w jakich znalazła się powojenna Europa. Im dalej od r. 1918, tem cel ten wydaje się bardziej odległy. Wciąż odkrywamy nowe morza, nowe pustynie, które nas od celu tego dzielą. Zniszczenie Europy zamiast maleć, z roku na rok staje się dopiero bardziej oczywistem. W pierwszych latach, gdy pesymiści twierdzili, że wojna *pochłonęła* oszczędności Europy za pół wieku i że trzeba będzie ćwierć wieku conajmniej, aby je odbudować, optymiści nie wierzyli, oskarżając pesymistów o defetyzm. Dziś — gdzież są... optymiści? Dziś ci najstarsi pesymiści ostrzegają tych najmłodszych przed defetyzmem. Oni dobrze przewidywali, oni wśród wulkanicznych erupcji wojny, a następnie i... pokoju, zachowali zimne i ostrożne spojrzenia. Dlatego byli pacyfistami. Wiedzieli, że koszta wojny poniosą przedewszystkiem klasy pracujące wszystkich krajów: jedne przez zamknięcie rynków, inne przez inflację. Zapłacą brakiem pracy i głodem. Wiedzieli—niedarmo uczyli się ekonomji politycznej u Karola Marksa, — że świat czeka, świat europejski czeka okres okrutnej pauperyzacji. Wołali też na trwogę jeszcze w r. 1917. Ich dziełem była konferencja pokojowa w Genui, rozbita przez Niemców i Rosjan, przy współudziale Lloyd George'a. Ich dziełem też będzie kongres ekonomiczny międzynarodowy, który z inicjatywy Francji zbierze się za kilka miesięcy w orbicie Ligi Narodów. Jest bajka niemiecka o baronie Münchhausen, który sam siebie z błota za warkocz wyciągnął. Próbowali iść za jego przykładem różni mężowie stanu Europy. Tracili przy tem doświadczeniu gimnastycznem resztę równowagi, zapadali się w błoto coraz głębiej, ciągnąc za sobą narody, które niebacznie im wierzyły. Nasamprzód wołano we Francji — echo grało i w Polsce: „Niemiec zapłaci!" Wymyślił to „hasło"... minister skarbu Klotz, który, gdy socjaliści wyśmiewali jego zapowiedzi, dowodził im, że są złymi patrjotami. Gdzie dziś Klotz? Gdzie jego zapowiedzi? Francja przeżywa, natomiast, przerażające przesilenie finansowe, z którego nie widać wyjścia, jak tylko na śmiertelnej drodze inflacji, albo na tej drugiej drodze, którą burżuazje mają dla siebie za śmiertelną, na drodze ofiary majątku na rzecz Państwa! Jeden minister skarbu pada po drugim. Położył się „sam" Caillaux, Münchausen stoi w błocie... Ledwo warkocz widać.

Niedawno ogłoszona statystyka niemiecka wykazuje, że robotnik niemiecki nie dojada, że spożycie żyta, jęczmienia, kartofli, wieprzowiny zmniejszyło się w porównaniu z r. 1914 o 25—30% na głowę. W Anglji wciąż jeszcze półtora miljona robotników bez pracy żywionych jest z funduszów podatkowych. Robotnik angielski szuka pracy i wszystkie wyjazdy do Rosji, „do krainy złotego runa" — jedno tylko znajdują wytłomaczenie: a może Rosja stanie się znowu kljentem przemysłu angielskiego? a może fabryki ruszą? a może znajdziemy pracę? Przyjście do władzy tow. Mac Donalda, tak samo, jak często niezrozumiałe dla uczestników konferencji w Genui (1922), zachowanie się Lloyd George'a tłomaczy się szukaniem drogi do... spożywcy rosyjskiego. Jak dotąd, starania te pozostały bezowocne. Nie dlatego, aby spożywca gardził towarami angielskiemi. Jednak Anglik, nawet kiedy jest komunistą, towarów nie daje darmo, a spożywca z nad Wołgi, Kamy i Dniepru nie ma za co kupić.

W tych warunkach, jak wspomnieliśmy wyżej, *musi* przyjść do skutku porozumienie *międzynarodowe* w dziedzinie ekonomicznej. Socjaliści francuscy wołali o takie porozumienie od lat długich. Rząd francuski, który wyszedł z wyborów 1924 roku, zgłosił wniosek tej treści na ostatniem Zgromadzeniu Ligi Narodów. I dziś sekretarjat Ligi pracuje nad zebraniem delegatów różnych krajów, rzeczoznawców, profesorów itp., którzy się zjadą i ułożą program takiej konferencji międzynarodowej.

Jednocześnie Federacja Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela gromadzi w Brukseli na wiosnę r. p. kongres pod hasłem „Stany Zjednoczone Europy", pod hasłem gospodarczem, nie politycznem. Te dwie inicjatywy — to fakty, które zapisać trzeba na dobro uchodzącego w mroki historji roku ubiegłego!

Francja, Anglja, Niemcy — a my? Pisałem „Francja, Anglja, Niemcy" — myślałem wciąż o Polsce. Jesteśmy związani gospodarczo z innymi krajami. Polska jest ogniwem w łańcuchu państw europejskich, nie może żyć bez „Europy" i musi starać się, aby Europa bez niej żyć nie mogła. Mieć politykę zewnętrzną i wewnętrzną, *do tej zewnętrznej przystosowaną*, pracować nad umocnieniem podstaw życia, a nie nad grzebaniem tego nowego życia, stwarzać warunki dla nowych, na jaśnię życia zbiorowego wypływających klas społecznych, pracować nad tworzeniem nowych wartości umysłowych i moralnych, rozprawiać się z niemoralnością publiczną, ze złodziejami na wysokich stanowiskach — oto jest droga do równouprawnienia w koncercie mocarstw, do stanowiska w Radzie Ligi, do kredytu międzynarodowego. Trzeba być naiwnym dyletantem, aby mniemać, że dolary przyjdą do nas, przyciągane magnesem wielkopańskiej rozrzutności, przemocy na kresach, przemocy w szkole i w kościele.

Zmiana jednej cyferki w kalendarzu nie wiele znaczy na cyferblacie historji. Staliśmy się jednak starsi o rok życia. Odrodzona Polska jest o rok starsza [illegible] jej pasterze stali się rozumniejsi? [illegible] siadają dziś większe poczucie obo[illegible] odpowiedzialności?

Oto jest chwila, aby spojrze[illegible] sne sumienia.

I każdy z nas, o towarzysz[illegible] zapyta samego siebie: żali [illegible] obowiązek? Każdy z nas jest [illegible] nicach niedalekich, władzy i p[illegible] pasterzem. Każdy ma obowiązk[illegible] watne i publiczne. Każdy musi [illegible] chować z tego, co zostało mu pow[illegible] Czy spełniliśmy obowiązki swoj[illegible] powodowaliśmy się zawsze tylko [illegible] względem na sprawę publiczną? [illegible] byliśmy słabi, ułomni? Czy wykaz[illegible] całe męstwo, jakiego wymagała o[illegible] chwila historyczna?

Zło można zawsze naprawić, pó[illegible] cie trwa w piersiach naszych. My [illegible] najmniej wierzymy w ten kanon o[illegible] mu społecznego. Są ludzie, którzy [illegible] po Polsce i wołają: „Kromwela dla [illegible] ski!" Kromwela każdy we własnem [illegible] leźć może sercu. Nie trzeba szukać [illegible] welów poza sobą. My sami musimy [illegible] wać wielki gmach państwowości po[illegible] własnemi siłami, własnemi rękoma. [illegible] ba rękawy zakasać, glinę miesić, [illegible] gasić, plany rysować. Roboty jest dl[illegible] ljonów. Niechaj tylko każdy robotę [illegible] wykona, nie ogląda się na innych.

Rok 1926 musi być rokiem zbo[illegible] pracy, rokiem Rozumu i Poświęcenia. W[illegible] rzymy, że kraj dobędzie z siebie siły, a[illegible] sprostać zadaniom, które los przed nim postawił. Zanim inni mają w nas uwierzyć, sprawmy, abyśmy sami w siebie uwierzyć mogli.

Henryk Bezmaski.

Rok gospodarczy 1925.

Podczas gdy rok 1924 był dla wielu krajów okresem sanacji skarbu i waluty, okresem konsolidacji gospodarczej — to rok ubiegły zaznaczył się w całym szeregu państw znacznem pogorszeniem sytuacji ekonomicznej, nawrotem do powojennego kryzysu. Nie mówiąc o krajach małych, jak Litwa np. czy Grecja, gdzie gospodarka w opłakanym znajduje się stanie, rok 1925 przyniósł potężnym państwom poważne zaostrzenie się stosunków.

W Niemczech rozpada się w gruzy imponujący gmach Stinnesowskiego imperjum. Liczba upadłości i nadzorów sądowych wzrasta z miesiąca na miesiąc. (W styczniu 796 upadłości i 256 nadzorów sądowych, w listopadzie 1343 upadłości i 967 nadzorów sądowych).

Bezrobocie wzrasta z wielką szybkością. Od 16 do 30.XI wzrosła liczba otrzymujących zasiłki z 473 na 664 tysiące, czyli 41%. I to wszystko mimo znacznego dopływu kapitałów zagranicznych, mimo przedłużenia czasu pracy. Nie lepiej w Anglji. Najwyższa liczba bezrobotnych w r. 1924 wynosiła 1.260.000, w sierpniu 1925 r. bezrobotnych mamy 1.441.000. Rząd konserwatywny chwyta się oryginalnego środka walki z bezrobociem: fałszuje oficjalne wykazy, zatajając ok. 70.000 osób! Objawem niezwykle ciężkiej sytuacji są subwencje dla górnictwa. W 2-ch miesiącach, sierpniu i wrześniu rząd wyłożył na ten cel ok. 160 miljonów złotych!

Grozę położenia gospodarki w Austrji najlepiej uwydatnią następujące liczby bezrobotnych:

	1925	1924
sierpień	117.000	66.000
listopad	131.000	89.000

Francja wprawdzie nie ma prawie bezrobocia, ale za to nie może się uporać z walutą, budżetem i drożyzną. Wskaźnik cen hurtowych wzrósł z 514 w styczniu 1925 r. na 605 w listopadzie, czyli o ok. 20%. Również we Włoszech wzrosła drożyzna. Wskaźnik cen hurtowych wzrósł z 657 w styczniu 1925 r. na 721 we wrześniu, czyli o ok. 10%. Płace zaś oczywiście nie podnoszą się w tym stosunku. Rząd zaś sowiecki, mimo ogromnego głodu towarowego, panującego w Rosji musi ograniczyć przywóz zagraniczny, dalsze zakupy grożą bowiem całkowitą ruiną dla czerwońca.

Nigdzie jednak kryzys nie poczynił takiego spustoszenia, jak w Polsce. Przesilenie polskie pozostaje bezsprzecznie w związku z ogólno - europejskim kryzysem. Konjunktury inflacyjne, panujące od powstania Państwa Polskiego do początków 1924 r. odwlekały rozszerzenie przesilenia na Polskę. Ale ekonomiści spodziewali się, że z chwilą ustalenia waluty, przejawi się ono w całej pełni. Pierwsze miesiące nie potwierdziły tych przewidywań. Przedsiębiorstwa pracowały na skład, żyły po części kosztem sutych inflacyjnych zysków dawniejszych. Wzmocnił się przejściowo dzięki stabilizacji pieniądza konsument krajowy. Łagodny przebieg kryzysu, spowodowany temi i innemi jeszcze przyczynami, uśpił czujność kierowników rządowej polityki gospodarczej. Z tem większą mocą rozszalał się kryzys gospodarczy w r. 1925.

Ma on, prócz przyczyn natury ogólnoeuropejskiej, również swoiste swoje podłoże. Byliśmy już przed wojną krajem nad wyraz ubogim. Rządy zaborcze celowo [illegible] pośledzały przemysł polski, nie wspiera[illegible] rolnictwa polskiego, nie rozszerzały odp[illegible] wiednio sieci komunikacyjnej. Rabunkow[illegible] gospodarka zaborców niszcząc kresy [illegible] rzecz swych „istinnych" terytorjów dopro[illegible] wadzała do masowej emigracji zarobkowej do Niemiec, Ameryki, Danji i t. d. Gospodarka polska silniej, aniżeli wszystkie inne ucierpiała od działań wojennych. Połączenie dzielnic o różnej strukturze gospodarczej, tworzących sobie często wzajemn[illegible] konkurencję, dzielnic niepołączonych odp[illegible] wiednią siecią komunikacyjną, a oddarty[illegible] od swoich dotychczasowych rynków zbyt[illegible] do których przemysł ten był dostosowan[illegible] oto zaledwie kilka przyczyn swoistych n[illegible] szego kryzysu. Rząd hojną ręką odbud[illegible] wał przemysł polski, ale udzielając su[illegible] wencji, nie roztoczył należytej kontr[illegible] nad odpowiedniem zużyciem tych fu[illegible] duszów. Przemysł polski został odb[illegible] dowany bezmyślnie, nie pamiętano o k[illegible] nieczności przystosowania się do nowy[illegible] warunków, do nowych granic, do ogromn[illegible] go postępu technicznego i organizacyjneg[illegible] jaki zaznaczył się na Zachodzie Europy.

Podczas gdy Zachód siedmiomilowe[illegible] krokami parł naprzód w tym kierunk[illegible] przemysł polski naogół tylko starał si[illegible] przywrócić przedwojenne stosunki. W naj[illegible] lepszym razie kupował z zagranicy maszyny, które tam już były do niczego. Na czele fabryk i związków stanęli nie tędzy fachowcy, obeznani z najnowszemi zdobyczami techniki, ale geszefciarze o krótkim wzroku, myślący głównie o tem, jak „nabrać" skarb, robotnika, odbiorcę. Rozpanoszyli się w przemyśle prawnicy, mistrze w obchodzeniu prawa. W kąt poszedł dzielny inżynier, zepchnięty został i przekrzyczany przez geszefciarzy. Rozrosła się ponad wszelkie miary biurokracja fabryczna. Biuro statystyczne „Scheiblera i Grohmana" dwukrotnie przewyższało liczebnością Wydział Statystyki Pracy i Przem. Gł. U. St. W takiej hucie Bismarcka i Falwa na G. Śląsku, redukcji załogi w porównaniu z przed wojną o blisko 50% przeciwstawić trzeba czterokrotny wzrost urzędników. Zamiast 3-ch dyrektorów jest ich obecnie 11-tu. W hucie „Falwa" na 3 robotników przypada po 1 majstrze lub dozorcy, przed wojną był 1 na 30 — 40 robotników. Wyższa biurokracja naznaczała sobie pensje, pozostawiające w tyle uposażenie Prez. Państwa. W 5 koncernach śląskiego przemysłu zajętych jest 100 dyrektorów, wzgl. wyższych urzędników pobierających od 6 do 60.000 zł. miesięcznie. Zdaniem znawców możnaby ich liczbę zredukować do 20. To samo zjawisko występuje w przemyśle łódzkim, w fabrykach budowy parowozów, w zakładach użyteczności publicznej i t. d. Roi się w Polsce od dyrektorów i prezesów o niewiadomych, a raczej dobrze wiadomych, mizernych kwalifikacjach, a sutych pensjach. Krytyce, słusznej krytyce podlega gospodarka teatrów miejskich w Warszawie (gdzie niedokończony studea,

k był wice-dyrektorem), ale podobna gospodarka panuje w długim szeregu przedsiębiorstw, ino, że zakrywa ją tajemniczy rok...

Oto jest główna obok drożyzny kryzysu przyczyna, dla której przemysł polski, fundowany przemysłowcom przez ponoszący ciężary inflacyjne, ogół — nie może wytrzymać konkurencji zagranicznej. Dla sypania piaskiem oczu „sfery gospodarcze" niezmordowanie zwalczają ustawodawstwo społeczne. I mają przytem czelność owoływać się na zagranicę! Przekręcają fakty, gwałcą prawdę. Robotnik polski pracujący na niem. Śląsku, wróciwszy na Śląsk ... świadczenia socjalne i okazało się, ... one w Niemczech wyższe. A cóż do... ówić o b. Kongresówce? Która ... zpieczenia na starość, wdów i ... nsyjnego urzędników! A 8-godz... eń pracy. Prócz Niemiec (gdzie tylko ...owie jest stosowany) istnieje on we ...zystkich przemysłowych państwach, us...owo lub faktycznie. Pamiętać zaś należ... że zagranicą, choć w niektórych krajach ...luźniejsze przepisy, to jednak istnieje ...zanowanie prawa, które u nas jest ustaw...znie łamane. I to nie na prowincji, ale w ...zi, w lecie b. r. pracowano po 12 godzin ...abrykach: Poznańskiego, Gebnera, Le... i Hajmana, Berlińskiego, Weissa. Rze...sło pracuje od świtu do późnej nocy, a ...oś wyroby rzemieślnicze wcale nie są ...sze!? W cynizmie swym doszli fabry...ci polscy tak daleko, że w obawie przed ...rowadzeniem w życie ustawy o pracy ...biet i młodocianych wyrzucali na bruk ...żarne kobiety i karmiące matki.

Wady powyższe przemysłu są dalszą przyczyną ostrości kryzysu w Polsce. A do ...ego dochodzi lekkomyślnie wszczęta wojna gospodarcza polsko - niemiecka, która właszcza górnictwu naszemu wyrządziła kolosalne szkody, a spotęgowała tylko wytwórczość węglową w Niemczech. Zwiększył się wprawdzie eksport węgla do innych krajów, ale kosztem ogromnych ulg kolejowych, które te nasze sukcesy czynią dość iluzorycznemi. Podczas gdy w styczniu 1924 r. (według danych urzędowych) tonna węgla śląskiego obciążona była 10,27 zł. robocizny, to w marcu 1925 r. tylko 5,97 zł. czyli ok. 40% mniej! Mimo to spada liczb... pracujących na Śląsku górników ze 150 ... s. na ...! Bezrobotni górnicy niechaj sławi... działalność Zw. Obrony Kresów Zach...nich, który się walnie przyczynił do wybuchu i przeciągłego trwania wojny gospodarczej z Niemcami.

Jednym obuchem ... a klasy pracującej jest bezrobocie, które doszło do niebywałych od 1919 roku rozmiarów, drugim zaś wzrastająca drożyzna, spowodowana głównie spadkiem złotego. Kryzys zwykle ma choć jedną dobrą stronę: obniża ceny. U nas i tego niema, ceny podnoszą się stale. Wzrost cen o 12% w ciągu 2 tygodni jest zjawiskiem w czasach nie inflacyjnych zgoła przerażającym. Cyfra zaś ta 12% zaciera zwyżki znacznie wyższe cen: mąki, chleba, materjałów włókienniczych, na...y, skór, mydła i t. d. Przemysł wraca d... wego dawnego bożka: dolara. Mamy zn... dwie wa... pieniądz klasy posiadając... pieniądz ... pracującej. Zaś wskaźn... drożyźniany został skasowany dla rob...ików najgorzej wynagradzanych: górn...ów, metalowców, włókniarzy i tylko wz...ędnie nieliczne kategorje robotników pr...mysłu spożywczego (i tylko część), gra...cznego, użyteczności publicznej otrzymują dodatki statystyczne. Obliczenie przeprowadzone przez Warszawską Kasę Chorych wykazało, że w lecie 1925 58% robotników zarabia poniżej 100 zł. miesięcznie. Cyfra ta może jest zbyt duża, przemysłowcy podają Kasie celowo ...ższe zarobki, w przybliżeniu jednak ...alu... grozę położenia, miarę upadku mate...jalnego szerokich mas.

...padek złotego był spowodowany wielom... czynnikami, z których jedną z pierwszo...ędrych ról odgrywa zbytek burżuazji. Po...mo wszelkich „Lig Niezapominajek" pr...wieziono z zagranicy:

	I—XI 1925	I—XI 1924
	tonn	
cy...ryn i pomarańcz	31580	26839
fi... i daktyli	3732	4693
o...echów	4952	7234

17 miljonów złotych wyszło zagranicę ... tkaniny jedwabne, 26 miljonów za samochody, 6 za futra, 4 za wino, 3 za pachnidła i kosmetyki i t. d. Od września bilans handlowy mamy aktywny, ale kosztem wywozu artykułów żywnościowych. Wywóz ...ch wynosił:

	I—XI 1925	I—XI 1924
	tys. złotych	
pszenica	19868	18
żyto	29060	16065
mąka	1953	1023
jaja	44477	16137
wędliny i szynki	47682	4509

Kraj wnet będzie całkowicie ogołocony ...e środków żywności i będzie musiał je ...prowadzać z zagranicy i spychać tem samem złotego w przepaść.

Na spadku złotego traci klasa pracująca, której nie podwyższa się odpowiednio do wzrostu drożyzny — zarobków; niewątpliwie jednak zyskuje kapitał spekulacyjny, zyskują przemysłowcy posiadający kredyty w Banku Polskim, zyskują zwlekający z podatkami. Do spadku złotego żadną miarą klasa robotnicza nie może przyłożyć rąk. Polepszenie konjunktur wywozowych okazało się złudą. Zaś utrata zaufania do nas że strony zagranicy grozić nam może nieobliczalnemi następstwami. Odzywają się już głosy w Anglji przestrzegające przed interesami z Polską. Zaś opinja City londyńskiego jest dla nas nadzwyczaj ważna. Pożyczka zagraniczna stanowi dla Polski nieodzowną konieczność. Dla uzyskania jej należy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, a nie oddaje nas pod kuratelę obcych.

Należy przedewszystkiem uzdrowić, zrównoważyć budżet; zredukować jego części nadmiernie rozrosłe. Operacja ta może być nieraz bolesna, jak np. obcięcie pensji urzędniczych. Należy jednak pamiętać, że jak dotychczas, najlepiej z kryzysu wyszli urzędnicy państwowi. Wprawdzie pensje ich nigdy nie były wysokie, ale otrzymywali dodatki statystyczne, pensje pobierali regularnie, redukcje ich nieznacznie dotknęły. Według obliczeń ob. Szturm de Sztrema realna wartość płacy urzędnika IX kat. wynosiła w r. 1923 — 142 franki przedwojenne, w r. 1924 — 188, w r. 1925 — 196.

Podobne oszczędności muszą być przedsięwzięte w samorządzie, ubezpieczeniach społecznych i t. d. Nowa ustawa pozwala na ściąganie podatków w naturze. Przyszła ona trochę za późno, ale jednak może się przyczynić do poprawy sytuacji. Ponadto musi być prowadzona energicznie polityka antydrożyźniana, bo inaczej drożyzna może przekreślić wszystkie najlepsze nawet plany.

Rząd koalicyjny wszedł na wskazaną drogę. Różnorodność jego składu utrudnia mu sprężyste działanie. Obecność jednak w nim naszych towarzyszów daje gwarancję, że brane będą pod uwagę interesy warstw pracujących, a przejściowo niestety w wielkiej części — bezrobotnych.

Wł. Ławiński.

O zadaniach sejmowej komisji oszczędnościowej.

WYWIAD Z TOW. POS. PRAGIEREM.

Współpracownik nasz zwrócił się do tow. pos. Pragiera, wiceprzewodniczącego Sejmowej Nadzwyczajnej Komisji Oszczędnościowej, z zapytaniem w sprawie prac, mających się dokonać z zakresu reorganizacji Zarządu Państwa.

— Przedewszystkiem — oświadczył tow. Pragier — oświadczyć muszę, że tak zwana akcja oszczędnościowa jest w tej chwili mocno zdyskredytowana przez dotychczasową działalność na tem polu różnych władz administracyjnych. Tworzono różne urzędy i komisarjaty oszczędnościowe najczęściej pod kątem widzenia partyjno - politycznym, a po paruletniej ich działalności wydatki na zarząd Państwa nietylko się nie zmniejszyły, ale *nawet wzrosły*. Wynika to stąd — zdaniem mojem — że dotychczasowa akcja oszczędnościowa obliczona była na wytwarzanie w opinji publicznej błędnego mniemania, że coś się w tej dziedzinie robi, oraz na załatwienie porachunków partyjnych, o rzeczywistej zaś reorganizacji zarządu Państwa wcale nie myślano.

Dlatego to zażądaliśmy przedewszystkiem zniesienia stanowiska Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego, za którego nikt odpowiedzialności nie ponosił i skupienia wszystkich prac reorganizacyjnych w Prezydjum Rady Ministrów i Min. Skarbu, pod odpowiedzialnością właściwych ministrów.

— W jakim kierunku pójść mają obecne prace reorganizacyjne? — pytam.

— Prace reorganizacyjne obejmują zarówno zniesienie zbędnych urzędów i zespolenie czynności urzędowych, spełnianych dotąd przez różne urzędy — w jednych organach urzędowych I i II instancji, jak i uproszczenie samego toku urzędowania. W tym celu w łonie Rządu zostały utworzone trzy komisje:

1) Komisja rzeczoznawców (członkowie jej zostali już mianowani; są to: prof. Bobrzyński i Kasznica), która zajmie się opracowaniem nowego ustroju administracyjnego, prostego i taniego, odpowiadającego naszym skromnym zasobom;

2) komisja przy prezesie Rady Ministrów, która ma opracować przepisy o uproszczeniu urzędowania, które przepisy w myśl uchwały Sejmu, muszą być wydane nie później, niż dn. 1 lutego; wreszcie

3) komisja przy Ministrze Skarbu, która ma opracować w tym samym terminie uproszczenie przepisów i rachunków kasowych.

Wszystkie te prace mogą dać oszczędności budżetowe bardzo poważne, gdyż nasz tryb urzędowania, wzorowany na przestarzałych wzorach austrjackich i rosyjskich, jest zbyt ciężki i kosztowny.

— Jak, waszem zdaniem, należałoby przeprowadzić prace reorganizacyjne, któremi zajmują się p. Bobrzyński i Kasznica?

— Sądzę, że przedewszystkiem należy zmniejszyć liczbę urzędów administracyjnych I i II instancji. Bez żadnej szkody, ale przeciwnie, z korzyścią dla ludności, można zmniejszyć liczbę województw przynajmniej o 4—5, liczbę zaś starostw o cyfrę bardzo znaczną, być może większą, niż sto. Oczywiście można to uczynić tam, gdzie na to pozwalają stosunki społeczne, komunikacyjne i inne.

Dalej trzeba posunąć naprzód sprawę zespolenia urzędów I i II instancji w jedną całość, co dotąd nie zostało jeszcze w pełni dokonane, a co przyniesie znaczne oszczędności. Wyjątki w tej mierze mogą być dopuszczone tylko z ważnych względów rzeczowych. Z tych właśnie względów *nie zgodzę się na ograniczenie dotychczasowej niezależności inspektoratów pracy*, które w swej działalności muszą mieć pełną swobodę, oraz *szkolnictwa, które musi być wolne od wpływów polityczno - administracyjnych.*

Jednocześnie z zespoleniem urzędów musi być przeprowadzona decentralizacja władzy państwowej przez przekazanie gminom licznych czynności administracyjnych, spełnianych dotąd przez starostwa. Będzie to miało ten dobry skutek, że nietylko przyniesie znaczne oszczędności, ale zbliży władzę do rządzonych.

Po dokonaniu tych prac nadejdzie pora na ustalenie ...malnych etatów urzędowych i będzie możliwe znaczne zmniejszenie wydatków administracyjnych w budżecie Państwa bez obniżania, a nawet może z pewnym podniesieniem płac urzędników państwowych.

— Czy obok tych czynności oszczędnościowych czynić należy inne usiłowania do zmniejszenia wydatków państwoych?

— Zmniejszanie budżetu za każdą cenę i we wszelkich kierunkach nie jest wcale ideałem socjalistów. Przeciwnie, raczej zdążać należy do powiększenia wydatków budżetowych w tych dziedzinach, w których wydatki te podnoszą kulturę i dobrobyt kraju. Ale nasz budżet zbudowany jest tak wadliwie, tak przerasta siłę płatniczą ludności, a przytem tak mało uwzględnia potrzeby kulturalne, że gruntowna jego przebudowa jest konieczna. Tak, jak się dziś przedstawia, Polskę można nazwać krajem, którego budżet jest zjadany przez administrację i armję. W dodatku przez administrację lichą i armję źle zaopatrzoną.

Stąd też, obok prac oszczędnościowych w administracji, trzeba dążyć do bardzo znacznego zmniejszenia wydatków wojskowych, do rewizji warunków dostaw państwowych, które dziś przynoszą Państwu wielkie straty, oraz do usprawnienia przedsiębiorstw państwowych.

Wszystkie te prace muszą być dokonane w tempie niezwykle szybkiem, gdyż spóźniono się z niemi bardzo i dziś czasu do stracenia już niema. Dlatego to uczynić musimy Rząd odpowiedzialnym nietylko za samo wykonanie tych prac, ale tak samo za samo tempo ich wykonywania.

Nadzwyczajna komisja sejmowa — zakończył tow. Pragier — jest organem, powołanym przez Sejm ze względu na wyjątkową wagę sprawy, do baczenia nad jej prawidłowem przeprowadzeniem przez powołane i odpowiedzialne organa Rządu.

Dokoła układu sowiecko-tureckiego.

Nazajutrz po ogłoszeniu decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu stanął w Paryżu układ turecko - sowiecki, podpisany przez Cziczerina i Ruszdi-beja.

Właśnie ten umyślny czy przypadkowy zbieg okoliczności wywołał poruszenie, niektórzy bowiem dopatrują się w układzie turecko - sowieckim wspólnego wyzwania Rosji i Turcji pod adresem Anglji i widzą w nim zapowiedź, a conajmniej możliwość nowej wojny.

By uspokoić opinję rząd sowiecki ogłosił wywiad z Litwinowem, który przedstawia sprawę układu w najniewinniejszem świetle, twierdzi, że podpis paryski jest zakończeniem długotrwałych rokowań Moskwy z Angorą, że ogłoszono go właśnie teraz, a nie później, by położyć kres pogłoskom o układzie włosko - sowieckim, wymierzonym przeciwko Turcji, że układ turecko - sowiecki nie jest wymierzony przeciwko żadnemu państwu trzeciemu. Litwinow w swym zapale „pokojowym" posuwa się tak daleko, że proponuje wszystkim państwom zawarcie układu na wzór turecko - sowieckiego i twierdzi, że tylko tą drogą, drogą układów między dwoma państwami, zabezpieczy się pokój światowy, nie zaś „kombinacjami" na wzór Locarna ani „machinacjami" Ligi Narodów.

Nie potrzebujemy tłumaczyć, że twierdzenie Litwinowa jest wręcz fałszywe. Wadą Locarna nie jest to, że obejmuje grupę państw, lecz to, że nie obejmuje *wszystkich* państw. Układy zaś dwu państw zawiera się zawsze w obliczu doraźnego lub przyszłego niebezpieczeństwa ze strony trzeciego państwa, układy takie zawsze więc mają za przesłankę możliwość wojny obronnej, lub zaczepnej, a *nie pozytywną wolę pokoju.*

Ale wypady Litwinowa pod adresem Locarna i Ligi Narodów dowodzą niezbicie, że rząd sowiecki upatruje w układzie z Turcją instrument do „drażnienia" Anglji za Locarno. Z drugiej strony układ ten odrywa również Turcję od Ligi Narodów, osłabiając przez to jej (Ligi) znaczenie i siłę. Układ sowiecko - turecki stanowi tedy, nawet niezależnie od jego treści, nie zawierającej nic szczególnego (układ stwierdza, że strony nie wezmą udziału w żadnej kombinacji dyplomatycznej, ani w żadnej akcji wymierzonej przeciwko jednej ze stron), akt zmniejszający trwałość pokoju światowego.

Jeżeli bodźcem do zawarcia układu było dla Rosji Locarno, to dla Turcji był nim Mossul. Nie warto zastanawiać się, czy rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów, przyznające Anglji nadal prawo do piastowania mandatu na cały Irak włącznie z Mossulem, było sprawiedliwe czy nie. Prawdę mówiąc, to ani Anglja ani Turcja nie ma prawa do Mossulu, gdyż ludność tamtejsza to przeważnie Kurdowie, których Turcy gnębili i wynaradawiali. Walka toczyła się o naftę mossulską, Anglji zaś szło jeszcze o rzecz ważniejszą: *o jedną z dróg do Indji*. Z tego punktu widzenia przymierze sowiecko - tureckie posiada dla Anglji poważne niebezpieczeństwo, gdyż w razie wojny może się ona znaleźć w trudnem położeniu. Należy jeszcze zwrócić uwagę, że Anglja obowiązana jest bronić granicy Iraku przed Turcją w przeciągu 25 lat, co wcale się nie uśmiecha nawet części konserwatystów angielskich.

To też w interesie samej Anglji jest możliwe złagodzenie zatargu z Turcją, dla której układ z Sowietami stanowi doskonały *środek presji na Anglję*. Rada Ligi pozostawiła obu stronom termin 6-miesięczny w celu porozumienia się w ramach rozstrzygnięcia Ligi. Rząd angielski istotnie podjął rokowania z posłem tureckim w Londynie, które mogą doprowadzić do ustępstw na rzecz Turcji.

Sprawa Mossulu, a jednocześnie sprawa Syrji wywołała silne wzburzenie wśród demokracji angielskiej i francuskiej. Posłowie Partji Pracy demonstracyjnie opuścili Izbę na znak protestu przeciwko rozstrzygnięciu Rady Ligi. Znowu stała się aktualna sprawa *mandatów*, przeciwko którym występują z całą siłą socjaliści angielscy i francuscy. Sprawa to istotnie paląca i na nią, jak też na sprawę kolonji demokracja europejska musi zwrócić najbaczniejszą uwagę. O ile w Europie zachodniej nastąpiło znaczne uspokojenie po Locarno, o tyle przeciwnie na Bliskim i Dalekim Wschodzie gromadzą się coraz gęstsze chmury, które mogą się wyładować w katastrofalnej burzy.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE.



LOUCHER (Luszer), niedawny min. skarbu we Francji.

MARJA PASZKOWSKA

Wczoraj Kongres PPS. został do głębi poruszony wiadomością, którą mu przyniósł w powitalnej mowie tow. Daszyński: w nocy z 30 na 31 grudnia zmarła tow. Marja Paszkowska. My, starsi towarzysze partyjni, nie mogliśmy opanować wzruszenia! Młodzi poszli za naszym przykładem. Kongres odruchowo zamanifestował żałobę. Kongres cały pochylił się nad tą świeżą, jedną jeszcze mogiłą.

Organizacja warszawska, taka bogata w sztandary, nie posiada ich dosyć, by oddać hołd tej cichej, najszlachetniejszej z pracownic partyjnych. Niema dosyć przymiotników, sławiących cnotę, któreby oddały uczucia, które jej imię w naszych budzi szeregach. Męczennica konspiracji, wychowawczyni setek „dromaderek" (objuczonych i dźwigających „bibułę" partyjną po niezliczonych piętrach Warszawy) szef „techniki" warszawskiej i centralnej, osoba zaufania wszystkich tajemnic partyjnych, opiekunka wszystkich więźniów caratu — Marja Paszkowska była w ciągu jakichś lat piętnastu żywem wcieleniem partji.

Czego ta „nauczycielka języka rosyjskiego"—nie czyniła! Wszędzie była obecna, każdemu była pomocna, iluż uratowała od śmierci, od ciężkiego więzienia, ilu ułatwiła, umożliwiła poprostu ucieczkę! Setki takich żyje jeszcze między nami. Nie mogli nie zapomnieć co winni są cichej, zakonspirowanej „towarzyszce Gintrze", aniołowi opiekuńczemu wszystkich cierpiących za sprawę proletarjatu, wszystkich bojujących o wolność i niepodległość ojczyzny.

Posypią się wspomnienia! Niejeden wianuszek nieśmiertelników spocznie na mogile Gintry. Dziś pragniemy tylko proletarjatowi polskiemu, partji naszej, nieprzeliczonym tłumom wdzięcznych i zobowiązanych powiedzieć: towarzyszka, najszlachetniejsza ze szlachetnych, Marja Paszkowska, odeszła!

Henryk Bezmaski.

——::o::——

Towarzyszki! Robotnice!

Śmierć wyrwała z naszych szeregów tow. Marję Gertrudę Paszkowską. Zmarła była jedną z najpiękniejszych postaci ruchu robotniczego w Polsce, jedną z najzasłużeńszych pionierek pracy socjalistycznej.

Do ost[illegible]ich chwil stała w szeregach Partji, którą u[illegible]ała całą potęgą swego gorącego i wier[illegible]a. Znały „Gintrę" tajne organizacje s[illegible]e w Petersburgu, znały ją placówki [illegible]ne, przewożące do Polski bibułę, n[illegible]wiatło nauki socjalizmu do mrocznego państwa carów. Surowa i mądra „Gintra" wprowadziła do czynnej pracy w partji niezliczony szereg towarzyszek.

Na emigracji Marja otacza najczulszą opieką młodzież robotniczą, masowo wysyłaną porządkiem administracyjnym za kordon. Wiele istnień robotniczych zostało uratowanych dla społeczeństwa, dla sprawy robotniczej dzięki mrówczej, zapobiegliwej pracy Marji, dzięki jej ofiarności i czujnej troskliwości.

Składając na tem miejscu hołd zasługom tow. Marji Paszkowskiej, wzywamy wszystkie pracujące kobiety Warszawy do oddania ostatniej posługi Tej, która trwała na służbie Idei Socjalistycznej przez całe swoje piękne życie.

Warsz. Wydz. Kobiecy P.P.S.

Pogrzeb tow. M. Paszkowskiej odbędzie się w sobotę o godz. 3 po poł. z domu przy ul. Oboźnej 4 na cmentarz Powązkowski.

XX KONGRES P. P. S.

I-szy dzień obrad.

Każdy nasz Zjazd partyjny znaczy postęp. Każdy Kongres jest przeglądem coraz to bardziej zespolonych, zwartych i mocnych szeregów, zjawiskiem coraz ważniejszem i znaczniejszem w życiu społecznem i politycznem Polski, narada coraz to pilniej słuchana i śledzona przez świat socjalistyczny międzynarodowy.

Dwudziestemu Kongresowi, który rozpoczął swe obrady wczoraj w południe, dodało splendoru to, że odbywa się on w pięknej sali Rady Miejskiej na Ratuszu. Wspaniała klatka schodowa i słynna sala udekorowane są kwiatami i czerwonemi sztandarami. Kilkadziesiąt stołów zapełnia salę; na podjum miejsce dla prezydjum.

W zwykłym, tak miłym i swojskim gwarze powitań, uścisków i załatwiania wstępnych formalności upływa godzina w oczekiwaniu zagajenia obrad. Spotykają się starzy przyjaciele, towarzysze, którzy raz na kilkanaście miesięcy widują się na Kongresach, goście i sympatycy, którzy chcą przysłuchiwać się obradom najwyższej instancji P. P. S.

Ożywiona grupa zbiera się na sali dokoła foteli w pierwszym rzędzie, przeznaczonych dla gości zagranicznych. Jest ich bardzo wielu, więcej aniżeli na jakimkolwiek dotychczasowym Kongresie. Wysoka postać tow. Ottona Welsa, przewodniczącego niemieckiej partji socjalistycznej rzuca się zdaleka w oczy, a jego tubalny, tęgi głos pokrywa inne. Obok dwaj towarzysze gruzińscy, o inteligentnych, subtelnych twarzach, Gegeczkori, pogromca caratu w byłej Dumie rosyjskiej i Salakaja.

Inne emigranckie partje z Rosji są również reprezentowane: eserzy przez porywającego mówcę Czernowa i esdecy przez dokładnego i ostrożnego teoretyka Dana. Z Czechosłowacji przybyli senator Soukup i poseł Neczas, Ukrainiec z Rusi Podkarpackiej.

***

Dzwonek, którym energicznie potrząsał tow. Pużak, zapędził ostatecznie delegatów na salę. Tow. Daszyński zajął miejsce na podjum, orkiestra gazowników zagrała „Warszawiankę". Tow. Daszyński krótko przemówił. Nie widzieliśmy go już oddawna na publicznej mównicy. Przekonaliśmy się raz jeszcze, że po dawnemu jest pierwszym mówcą w Polsce.

Ciężką i smutną chwilę przeżył Kongres, kiedy tow. Daszyński ogłosił smutną wieść o zgonie tow. Marji Paszkowskiej. Opuściła nas jeszcze jedna wielka postać z wspaniałej plejady bojowej pierwszych pepesowców!

Kolejno zaczęli ukazywać się na mównicy goście zagraniczni i delegaci organizacji robotniczych w Polsce. Najgoręcej, obok tow. Welsa, witany był Gegeczkori, syn bohaterskiej i męczeńskiej Gruzji. Słowa Welsa o konieczności współpracy socjalistów polskich i niemieckich dla odbudowy gospodarczej Europy pokrywa Zjazd burzliwemi oklaskami. Nuta ta o współpracy dla pokoju, odbudowy i utrwalenia niepodległości nowopowstałych państw, rozbrzmiewa we wszystkich przemówieniach.

Z wielką i prawdziwą przyjemnością usłyszeliśmy z ust towarzyszów Kroniga z niem. partji i Ehrlicha z Bundu, Halperna i Lewa z Poalej Sjonu zapewnienia o ich dążeniu do współdziałania z P. P. S. w jej pracy i walce.

***

Obrady właściwe rozpoczął tow. Perl, referatem w imieniu C. K. W. P. P. S. Tow. Barlicki zdawał sprawę z działalności Z. P. P. S., a tow. Żuławski mówił o sytuacji gospodarczej. Mówcy ci w pełni rozwinęli przed zjazdem obraz niewesołej naszej rzeczywistości i nakreślili zadania, które na nas obecna sytuacja nakłada. Bronili postanowienia wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym.

Rewolucja nie otworzy bram zamkniętych fabryk — mówił tow. Perl przy potakiwaniach większości delegatów.

Tow. tow.: Szczerkowski, Zaremba i Stańczyk, popierający poprawki do rezolucji C. K. W., nie oddalali się zbytnio od stanowiska referentów. Dbałość i troska o wydobycie klasy robotniczej z przesilenia, bezrobocia i nędzy wszyscy wykazywali jednakowo. Towarzysze z opozycji różnią się jedynie tem, że nie uważają wstąpienia do rządu koalicyjnego za właściwe wyjście. Nie proponują jednak wystąpienia, lecz chcą postawić rządowi szereg nowych warunków.

W takich okolicznościach, przy stosunkowo niewielkiej rozbieżności, nie trudno byłoby znaleźć linje wspólne. *J. S.*

XX Kongres PPS. rozpoczął wczoraj obrady o godz. 11 m. 30 przed południem we wspaniałej sali Rady Miejskiej na Ratuszu, pięknie udekorowanej licznemi sztandarami partyjnemi.

Sala obrad, na której ustawiono kilkadziesiąt stołów, zapełniła się do 200 delegatami ze wszystkich stron Polski. W pierwszym rzędzie w fotelach zasiedli goście zagraniczni z Niemiec, Czechosłowacji, Gruzji, Gdańska, Rosji i reprezentanci innych partji socjalistycznych w Polsce.

Tow. *Daszyński*, jako przewodniczący Rady Naczelnej PPS., ukazał się na wzniesieniu dla prezydjum, witany żywemi oklaskami.

Orkiestra zagrała „Warszawiankę". Kiedy ucichły oklaski, dziękujace orkiestrze za pięknie odegraną pieśń, tow. Daszyński zabrał głos dla przemówienia powitalnego:

Jako przewodniczący Rady Naczelnej, otwieram XX Kongres zwyczajny Polskiej Partji Socjalistycznej i witam *delegatów* z całego kraju. Serdecznie witam najpierw naszych *gości* zagranicznych: Ottona Welsa, delegata Międzynarodówki i przewodniczącego Niemieckiej Socjalnej Demokracji, byłego ministra *Soukupa*, przedstawiciela czechosłowackiej Socjaldemokracji w Czechosłowacji, tow. posła dr. *Neczasa* z Socjaldemokracji Rusi Podkarpackiej, *Teodora Dana*, członka zagranicznej delegacji Socjalnej Demokracji Rosji, *Wiktora Czernowa*, przedstaw. Soc. Rew. Partji Rosji i byłego przewodniczącego Konstytuanty, tow. *Gegeczkori* i *Salakaja*, b. ministra Niepodległej Republiki gruzińskiej (delegaci powstają z miejsc i urządzają burzliwą owację), *Ogrodzkiego*, przedstawiciela Polskiej Socjalist. Partji Robotniczej Śląska w Czechosłowacji, tow. *Mau* z S.-D. Gdańska; dalej witam tow. posła *Kroniga*, przedstawiciela Niem. Partji Soc. Dem. w Polsce, tow. *Ehrlicha* — Bundu, tow. *Lewa* z Poalej-Sjon.

Francuska partja wysłała niedawno liczną delegację i dlatego teraz specjalnego nie wysłała delegata.

Ten liczny zastęp gości zagran. dowodzi, że PPS. ma już opinję wybitnego czynnika międzynarodowego.

Mówca wita dalej kolejno przedstawicieli Centr. Komisji Zw. Zaw., T. U. R-a, a nadewszystko bardzo gorąco przedstawicieli Młodzieży Socjalistycznej, jako naszych spadkobierców.

Towarzysze i Towarzyszki! XX Kongres PPS. obraduje wśród najcięższego położenia klasy robotniczej w Europie i w Polsce.

W Polsce bezrobocie i spadek waluty są wyrazem katastrofalnego położenia klasy robotniczej i całego kraju. Mimo to wierzę, iż nie rozpacz i zwątpienie zabierze głos na tym Kongresie.

Zadaniem PPS. od początku jej istnienia była *walka o utrzymanie klasy robotniczej w zdolności do walki i do realizowania socjalizmu*. Nie poddawaliśmy się nigdy *żywiołowi*, lecz braliśmy za *każdy nasz krok odpowiedzialność!*

Ponosząc i biorąc na siebie odpowiedzialność ludzi walczących o utrzymanie przy życiu klasy robotniczej w Polsce, przedłożył Z. P. P. S. ostatniej *Radzie Naczelnej* projekt wywarcia nacisku na inne stronnictwa przez związanie ich *w koalicji parlamentarnej* i zmuszenie do podjęcia programu uzdrowienia stosunków, przy zachowaniu zupełnem zdobyczy socjalnych klasy robotniczej!

Rada Naczelna projekt ogromną większością przyjęła.

Dwuch ministrów mamy dziś w rządzie, ale każdy to czuje, że ci ministrowie *nie mogą ani na chwilę oddalić się od bojującej falangi socjalizmu*. Ale wedle naszego statutu partyjnego najwyższą pełnoprawną instancją jest *Kongres partyjny* [illegible] on tę sprawę musi rozstrzygnąć!

Nie uprzedzając w niczem decyzji Kongresu, wyrażam już teraz silną wiarę w t[illegible], że partja nasza, znajdująca się wśród sz[illegible]lonego odmętu kryzysu gospodarczego, z[illegible]*chowa niezachwianą jedność i solidarno*[illegible], że wyjdzie z tych obrad silna i zdolna [illegible] spełnienia swego olbrzymiego zadania. [illegible]go Kongresowi życzę z całego serca! [illegible]rące oklaski).

NASI ZMARLI.

Następnie tow. Daszyński wezwał do u[illegible]czenia przez powstanie pamięci tych, kt[illegible] opuścili nasze szeregi w ciągu ostatnich dwu[illegible] lat:

Zmarli w 1924 r.: Wacław **Harasymowicz** — pułkownik Wojsk Polskich, należał swego czasu do organizacji Bojowej P. P. S.; Zygmunt **Błażejewicz** — członek organizacji warszawskiej; Bolesław **Pytlarski** — Członek Dzielnicy Jerozolimskiej; Władysław **Biskupski** — Czł. Dzielnicy Powązkowskiej; Michalina **Szczygielska** — brała udział w P. P. S. w 190[illegible] 1906 roku; Szczepan **Kurowski** — jeden z założycieli P. P. S. D. Galicyjskiej; Karol **Nacher** — jeden z założycieli P. P. S. D. Galicyjskiej; Feliks **Niemyski**; Kazimierz **Kubicki** — Członek Koła Gazown. P. P. S. w Warszawie; Andrzej **Rogulski** — Czł. Dzielnicy Praskiej; Anna **Delongowa** — zmarła w Stonawie (Śląsk Cieszyński); Henryk **Sarcewicz** — swego czasu brał najczynniejszy udział w robocie P. P. S. w Kijowie; Aleksander **Danecki** — Członek P. P. S. — cukrownia „Ostrowy"; Marjan **Głuchowski** — czł. organizacji P. P. S. w Rakowie; Franciszek **Dobrowolski** — b. członek Warszawskiego O. K. R.-u, radny m. Warszawy; Robert **Farner** — Czł. organizacji tramw. P. P. S. w Warszawie; Jan **Pankowski** — Przew. Komitetu P. P. S. w Ozorkowie; Kajetan **Niedzwiecki** — ostatnio czł. organizacji P. P. S. w Piotrkowie; Witold **Narkiewicz-Jodko** — jeden z założycieli P. P. S.; Marjan **Szydlik** — Czł. organizacji P. P. S. w Dębicy Bronisław **Kułakowski** — adwokat w Nowym Jorku; Wiktor **Wilczyński** — Czł. Dzielnicy Wolskiej.

Zmarli w 1925 r.: Jan **Serkowski**—przew. Komitetu partyjnego w Żywcu, któremu organizacja wystawiła tam pomnik; Marjan **Dąbrowski** — Major W. P.; Ignacy **Radzikowski** — czł. Dzielnicy Praskiej; Marjan **Abramowicz** — znakomity bibljotekarz, Sybirak; Józef **Dawidowski** — czł. Dzielnicy Czerniakowskiej; Mikołaj Jan **Kamocki**; Stanisław **Angik**

— czł. Dzielnicy Jerozolimskiej; Franciszek **Bastek;** Bronisław **Zendlewicz** — b. czł. organizacji bojowej P. P. S.; Jan **Urbański** — czł. Dzieln. Powiśle; Józef **Olszewski** — czł. Zarz. Gł. Z. Z. R. Roln. — nadzieja naszej organizacji rolnej; Henryk **Peszke** — czł. org. Żyrardowskiej P. P. S.; Henryk **Borowski** — czł. org. P. P. S. w Poznaniu; Janina **Konopka** — czł. Dzieln. Mokotowskiej; Stanisław **Mach**— czł. org. P. P. S. w Radomiu; Michał **Urbański** — czł. org. P. P. S. w Skierniewicach; Adolfina **Gorzycka-Wieleżyńska** — brała przed wojną udział w Partji; Franciszek Ksawery **Prauss**—senator, pierwszy minister oświaty w Polsce; Marja **Paszkowska.**

Cześć ich pamięci!

Kilku z wymienionych Zmarłych, jak tow. tow. Jodce, Kułakowskiemu, Praussowi i Paszkowskiej, tow. Daszyński poświęcił dłuższe wspomnienie.

Wreszcie tow. Daszyński proponuje wysłać delegacje z wyrazami czci i współczucia z powodu złego stanu zdrowia, do tow. Limanowskiego oraz do tow. Moraczewskiego, który jeszcze nie opuszcza mieszkania.

WYBÓR PREZYDJUM KONGRESU.

Tow. Daszyński następnie proponuje *na przewodniczących:* tow. Rajmunda Jaworowskiego, Zygmunta Marka, Ignacego Daszyńskiego.

Na *członków Prezydjum:* tow. Englischa, Bienia, Oktawca, Kelles - Krauzową, Chrószcza, Kossobudzkiego i Rapalskiego.

Sekretarjat Kongresu obejmuje sekretarz generalny tow. Kazimierz *Pużak.*

Po wyborze Prezydjum, z galerji rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru", w wykonaniu chóru Zw. Zaw. Prac. Gazowni Warszawskiej, poczem przystąpiono do przemówień powitalnych.

POWITANIA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ.

Pierwszy zabrał głos tow. radny **Szpotański,** przewodniczący frakcji socjalistycznej w Warszawskiej Radzie Miejskiej, witając przybyłych imieniem frakcji radnych socjalistycznych i warszawskiego O. K. R. P. P. S. W przemówieniu swojem tow. Szpotański zwrócił uwagę na fakt, iż Kongres obecny odbywa się w tem samem miejscu, gdzie tak niedawno jeszcze znajdowała się siedziba przemocy nad polską klasą robotniczą, gdzie poddawano mękom skazańców polskich, skąd patrzyli carscy siepacze na bruk, czerwony od krwi robotników polskich. Wspomnienia te z najcięższych chwil P. P. S. są dla nas jednocześnie stwierdzeniem, że nie było chwili tak ciężkiej, którejby partja nasza nie przetrwała mężnie.

Do historji ruchu P. P. S. przybywa obecnie nowa karta, którą zapisze XX Kongres P. P. S. Nie wątpimy, że karta ta będzie jednym jeszcze szczeblem do umocnienia demokracji i ostatecznego zwycięstwa socjalizmu!

PRZEMÓWIENIE TOW. WELSA.

Imieniem Sekretarjatu Międzynarodówki Socjalistycznej, oraz Niemieckiej Partji socjalistycznej przemawiał prezes tej partji, tow. **Otto Wels** (po niemiecku), stary i zasłużony przywódca proletarjatu niemieckiego:

„Żałuję, że nie mogę przemawiać do Was w Waszym własnym języku. Mimo to powitanie moje płynie z pełnego i szczerego serca i pewien jestem, że znajdzie ono dostęp do Was. Kiedy tow. Diamand zabrał głos imieniem P. P. S. na naszym Kongresie w Heidelbergu powitany został oklaskami, które świadczyły o zrozumieniu znaczenia P. P. S. i o zadowoleniu z przybycia po raz pierwszy oficjalnego przedstawiciela socjalizmu polskiego na Zjazd socjalistów niemieckich. Wasze oklaski dla mnie są echem tamtego aplauzu w Heidelbergu.

Polska i niemiecka klasy robotnicze są współzależne i skazane na ścisłą współpracę w interesie poprawy gospodarczej Europy. Wiem, że narody polski i niemiecki są oddzielone murem niezniesionym; zadaniem robotników obu krajów i partji socjalistycznych znieść te mury i doprowadzić do politycznej i gospodarczej współpracy. To zbliżenie musi być uzupełnione zbliżeniem kulturalnem.

To co mam powiedzieć imieniem Międzynarodówki nie będzie się różniło od tego com powiedział, jako przedstawiciel niemieckiej partji. Rozumiem bowiem międzynarodowość w ten sposób, że kocham swój naród niemiecki i przez swój naród całą ludzkość. Zarzut nacjonalistów wszystkich krajów, że nie jesteśmy dobrymi patrjotami, jest śmieszny. Kochając bowiem całą ludzkość, kochamy i swój własny naród i jego kulturę.

Klasa robotnicza wyszła już z okresu pracy wyłącznie agitatorskiej i przejść musiała do innych zadań. Stała się czynnikiem współtwórczym i współodpowiedzialnym w państwach. Dzięki wpływom socjalistycznym doszło do zawarcia umów w Locarno; umowy te, które pierwotnie dać miały trwały pokój na Zachodzie, przeniosły się i na Wschód i ogarnęły wielki łańcuch państw. Należy pracować nadal w duchu Locarna.

Tow. Wels zakończył wezwaniem do organizacji ściślejszej na terenie narodowym i międzynarodowym i okrzykami na cześć Międzynarodówki i P. P. S.

PRZEMÓWIENIE TOW. SOUKUPA.

Imieniem czeskiej socjal.-dem. wita Kongres tow. wicemarszałek senatu czechosłowackiego **Soukup** (po czesku), składając na wstępie gorące słowa sympatji i uznania socjalistom polskim, z którymi tow. tow. czescy mieli możność pracować wspólnie w dawnem państwie austrjackiem: tow. tow. **Daszyńskim, Diamandem, Moraczewskim, Klemensiewiczem, Regerem, Wasilewskim.** Czescy socjaliści uczyli się socjalizmu od starszej doświadczeniem P. P. S. **„Tak jak Jaures był dla czeskich socjalistów symbolem zachodniego socjalizmu — tak tow. Ignacy Daszyński stał się dla nas symbolem socjalizmu wschodniej Europy".** Tow. **Bolesława Limanowskiego** uważaliśmy za naszego nauczyciela. Również w gorących słowach wyraża się mówca o tow. **Wasilewskim,** którego czescy socjaliści mieli możność poznać. Następnie zaznacza, że bojowy hymn polskiego socjalizmu „Czerwony Sztandar" stał się również bojową pieśnią dla czeskich socjalistów.

Mówiąc o stosunkach w Czechach, tow. Soukup podkreśla zgubny wpływ komunizmu, który rozbił silną czeską partję socjalistyczną. Obecnie jednak komuniści w Czechach mają tam tylko wpływy, gdzie panuje klerykalizm i analfabetyzm, a czeska partja socj. wraca do dawnych sił.

Tow. **Neczas** z Rusi Podkarpackiej, przemawia po ukraińsku i w krótkich słowach pozdrawia Kongres, życząc P. P. S. i proletarjatowi polskiemu powodzenia w pracy i walce.

PRZEMÓWIENIE TOW. DANA.

Tow. **Dan,** zabiera głos w imieniu socjaldemokratycznej partji rosyjskiej.

„Z radością witam Wasz Zjazd w Wolnej i Wyzwolonej Polsce. Z radością wspominam naszą współpracę, przy uzgodnionem i wiernie dotrzymanem haśle, prawa do samookreślenia narodów.

Przykład smutny Gruzji i inne zakusy na niepodległość nowopowstałych narodów zmuszają nas do przypomnienia protestu przeciwko aneksjom, który stale podnosiliśmy. Hasło międzynarodówki nie neguje prawa narodów do niepodległego bytu.

Mamy gorące pragnienie w dzisiejszym ciężkim zadaniu, stojącem przed nami, współdziałać z Wami.

Socjalizm rosyjski i polski wspólnie rozwiązywać będzie niezmiernie trudne problemy ekonomiczne i socjalne chwili obecnej.

PRZEMÓWIENIE TOW. CZERNOWA.

Tow. **Wiktor Czernow** (s.-r. ros.). Długie lata już ruch rewolucyjny polski i rosyjski związane są ściśle i blisko, począwszy jeszcze od czasu dekabrystów. Po wielokroć lała się krew polska i rosyjska za wspólną sprawę, którą na polskich sztandarach sformułowano „Za waszą wolność i naszą". Ta ścisła łączność i współdziałanie ujawniły się najlepiej w 1905 r., gdy na znak protestu przeciw wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego — rosyjska klasa robotnicza podjęła strajk powszechny.

W chwili obecnej, gdy na Zachodzie przez Locarno uczyniono wielki postęp w kierunku unormowania życia powojennego, na Wschodzie jakże daleko jeszcze jesteśmy od gwarancji pokoju i spokojnej pracy, P. P. S. wytęża swe siły by doprowadzić do podobnie pomyślnego stanu i w tej części Europy — tym dążeniom i wysiłkom życzę szczerze owocności. Ale grożą tym usiłowaniom i tej pracy dwa czynniki — **faszyzm i bolszewizm,** przeciw którym wszędzie i zawsze socjalizm musi walczyć. Dziś, gdy ruch socjalistyczny obejmuje coraz nowe, wielkie masy robotników Wschodu, położenie klasy robotniczej rosyjskiej i polskiej jest tego rodzaju, że z dawna propagując socjalizm — w podwójnem znaczeniu stają się łącznikiem Wschodu z Zachodem i tembardziej współdziałać muszą i powinny.

Kończy, wyrażając pewność, że obrady Kongresu P. P. S. będą pełne poczucia odpowiedzialności wobec reprezentowanej klasy robotniczej w kraju i poza jego granicami.

PRZEMÓWIENIE TOW. GEGECZKORI.

Drodzy towarzysze! Słyszeliście już i usłyszycie jeszcze szereg gorących pozdrowień braterskich od partji socjalistycznych różnych krajów. A jeżeli słowa moje nie mają tej wagi, cobym pragnął, posiadają one przecież ten przywilej, że przynoszą one wam gorące pozdrowienia i szczere życzenia zupełnego powodzenia partji socjalistycznej, znoszącej męczeństwo, nieznane dotychczas w dziejach.

Przypominacie sobie zapewne, towarzysze, że cierpieliśmy wspólnie w przeszłości. Nasi najlepsi przedstawiciele padli w walce o ideał demokracji i socjalizmu. Sojusz nasz uświęcony został krwią naszych bojowników. Na szczęście przeszłość ta jest już poza wami. Żadna siła nie wskrzesi jej. Ale nie zapominajcie waszych dawnych towarzyszów, którzy ponieśli klęskę. Pod jarzmem wojskowej okupacji moskiewskiej znajdujemy się w gorszych jeszcze okowach, niż dawniej.

Partja nasza, jedna ze starych partji socjalistycznych, postrach rządów carskich, prowadzi walkę o wolność narodową i socjalizm w warunkach, wobec których dawne rządy wydają się grą dziecinną. Machiavelli miał rację, mówiąc: „niema okrutniejszej tyranji, nad tyranje małych tyranów".

Jeśli są jeszcze wśród robotników polskich elementy niedość uświadomione o prawdziwem obliczu rządów sowieckich, los Gruzji — uświadomi ich. Oto dzieło tych małych tyranów — demokracja zniszczona, wszystkie swobody zdeptane nogami wojska i czekistów, organizacje wszelkiego rodzaju unicestwione, kraj wolny i kwitnący zamieniony w cmentarz.

Taki sam raj oczekiwał także i was, gdyby naród polski w porywie swym z r. 1920 nie odparł był fali barbarzyństwa ze Wschodu.

A oto jeszcze cyfry ofiar, jakie partja nasza poniosła: *5 tysięcy socjalistów rozstrzelano bez sądu.* Byli wśród nich weterani socjalizmu, którzy spędzili swe życie w więzieniach carskich. Równa liczba ofiar została żywcem pogrzebana w więzieniach sowieckich.

Ale nadaremnie dyktatorzy kremlińscy spodziewaliby się naszej kapitulacji. *Niema takiej siły, któraby zgnębiła naród, pożądający wolności.* Gruzja żyje i przeżyje swych ciemiężycieli obecnych jak przeżyła innych w swej przeszłości. Mimo cierpienia niesłychane, sztandar demokracji, wolności narodowej i socjalizmu powiewa dumnie nad mogiłami naszych drogich zmarłych. Wierzcie nam, drodzy towarzysze, że naród nasz i nasza partja potrafią ponieść ten sztandar poprzez ogień tych ciężkich doświadczeń. W walce tej potrzebujem waszego poparcia moralnego i jesteśmy pewni, że je mieć będziemy.

Niech żyje wolna i niepodległa Polska!
Niech żyje P. P. S.!
Niech żyje socjalizm!

Przemówienie to, wygłoszone przez mówcę po francusku, przetłumaczył obecnym na język polski tow. sen. Posner.

Tow. pos. **Kronig** przemawia imieniem niem. socjal. partji pracy w Polsce. Z dumą stwierdza, że od czasu, gdy przemawiał na ostatnim Kongresie P. P. S. socjaliści niemieccy w poszczególnych częściach Polski połączyli się w jedną „niemiecką partję pracy". Te 2 ubiegłe lata przyczyniły się również do ściślejszych stosunków między P. P. S., a niem. partją pracy w Polsce; zbliżenia tego dokonało życie; wspólna praca i wspólne walki np. w Łodzi, Bielsku Cieszyńskim i t. d. Mówca nie wątpi, że zbliżenie to będzie coraz ściślejsze, że partje socjalistyczne w kraju z P. P. S. na czele, prowadzić będą zawsze wspólną walkę, że znikną wszelkie przegrody, dzielące jeszcze proletarjat różnych narodowości.

Niemieccy socjaliści zdają sobie sprawę, jak ciężkie i różnorodne zadania ma obecnie przed sobą P. P. S., ponosząca odpowiedzialność nietylko za losy klasy rob., ale również za losy państwa, którego jest głównym twórcą. Mówca kończy przemówienie gorącym okrzykiem na cześć P. P. S.

W imieniu polskiej partji rob. w Czechosłowacji wita Kongres tow. **Ogródzki.** Określa ciężkie położenie robotników polskich w Czechosłowacji, oderwanych w r. 1920 od P. P. S., którą po dziś dzień uważają za swoją matkę. Praca polskiej partji rob. w Czechosłowacji jest specjalnie utrudniona, wskutek przerzedzenia jej szeregów: wielu polskich działaczy socj. przeniosło się do Polski; znaczna ich część wyjechać musiała, gdyż, jako nie posiadający obywatelstwa czeskiego, nie mogli znaleźć w Czechach pracy i t. p.

Tow. **Mau,** przedstawiciel Gdańska — wskazuje ścisłość stosunków ekonomicznych Gdańska i Polski.

I Gdańsk i Polska odczuwają straszny kryzys. I u nas kapitaliści dążą do zniesienia prawodawstwa społecznego, ale temu przeciwstawiamy się z całą siłą. Dążymy obecnie do wielkiej reformy administracji.

Po wejściu socjalistów do Rządu gdańskiego stosunki między Gdańskiem a Polską znacznie się poprawiły. Wzrost wpływów politycznych socjalizmu polskiego jest rękojmią dalszej poprawy stosunków i współdziałania. W Gdańsku odbędzie się międzynarodowa manifestacja na rzecz pokoju i współdziałania międzynar.

Wasze troski są nasze, wasze zwycięstwa naszemi i dlatego życzymy serdecznie powodzenia temu Kongresowi. Niech żyje międzynarodowa solidarność i współdziałanie.

Tow. radny **Erlich** składa Kongresowi życzenia owocnej pracy imieniem żydowskich robotników, zorganizowanych w „Bundzie". Bund od pierwszej chwili swego istnienia uważał za jedno z najważniejszych swych zadań zupełne zespolenie rob. żydowskich z polską klasą rob. Istnieje jeszcze znaczne odosobnienie. Mówca określa ciężkie warunki wśród rob. żydowskich, spustoszenia, jakie wytwarza kryzys wśród rob. żydowskich, konieczność walki nietylko o prawa nar.-kult., ale przedewszystkiem o prawo do życia. W warunkach w jakich znajdujemy się obecnie, tylko wspólny wysiłek całej klasy rob. w Polsce wyprowadzić może kraj z ciężkiej sytuacji; tylko wspólnemi siłami obronić można klasę robotniczą przed wyzyskiem. Oby XX Kongres P. P. S. przyczynił się wydatnie do zespolenia wszystkich sił robotniczych w Polsce w walce o socjalizm.

Tow. Lew, witając Zjazd imieniem Centralnego Komitetu Poalej Sjon, (lewica) charakteryzuje obecną ciężką sytuację gospodarczą, jaką przeżywa klasa robotnicza i nawołuje do wspólnej walki robotników polskich i żydowskich przeciwko ofensywie kapitału i reakcji. Tow. Lew wyraża nadzieje, że P. P. S. dopomoże robotnikom żydowskim w walce o ich narodowe prawa.

Tow. Halpern, przemawiając, jako przedstawiciel Zw. światowego Poalej Sjon (prawica) również podkreśla wspólność interesów robotników polskich i żydowskich, co wymaga solidarnej walki. Tow. Halpern podkreśla, iż dążeniem jego partji jest stworzenie socjalistycznego państwa w Palestynie, co winno znaleźć zrozumienie w szeregach P. P. S., której bohaterską walkę o Niepodległość czczą robotnicy żydowscy.

Następnie tow. **Niedziałkowski** odczytał telegramy i listy powitalne partji: angielskiej, francuskiej, austrjackiej, duńskiej, holenderskiej, szwedzkiej, niemieckiej w Czechosłowacji, estońskiej, finlandzkiej, węgierskiej.

POWITANIA BRATNICH ORGANIZACJI POLSKICH.

Tow. Kwapiński im. Centralnej Komisji mówi:

Niedawno Kongres Zawodowy w tem samem miejscu zajmował się sprawami, które staną się przedmiotem i dzisiejszych obrad.

Jesteśmy głęboko przekonani, że towarzysze powezmą uchwały pod kątem widzenia dobra mas pracujących, które przeżywają dziś niesłychany kryzys.

Dr. Kopciński imieniem TUR.:

Wita Was TUR., powołany z woli ciał kierowniczych partji. Wychodzimy z założenia, że „wyzwolenie robotników ma być dziełem samych robotników".

Należy to rozumieć w ten sposób, że robotnik musi zrzucić pęta ciemnoty, krępujące go dotąd. Tak pojął to hasło polski robotnik, czego najlepszym dowodem jest owa sympatja, jaką partja darzy instytucje oświatowe.

Tow. Bruner wita Zjazd w imieniu Z. NMS., org. Mł. Rob. przy TUR. Organizacje te, aczkolwiek różne mają tereny, dążą do wspólnego celu — wychowania młodego pokolenia socjalist. Wskazuje na trudności, z jakiemi ruch młodzieży w okresie wzrostu wpływów faszystowskich i komunistycznych walczyć musi. Obecnie organizacja krzepnie i liczy 300 akademików socjalist., którzy w miarę sił i możności współpracują z ruchem robotniczym.

Kilka tysięcy młodych robotników w Kołach Mł. TUR.—to dorobek naszej pracy. Zdajemy sobie sprawę z różnic walki robotniczej w okresie wczorajszym a dzisiejszym. Przygotowując młode pokolenie do walki o sprawę robotniczą innemi metodami, niż dawniej, chcemy w duszę młodzieży wpoić ducha ofiarności i poświęcenia starszych towarzyszów.

PRZYJĘCIE REGULAMINU.

Następnie uchwalono bez zmian regulamin Kongresu według propozycji CKW. Wniosek tow. Stańczyka, aby podwoić czas przemówień — odrzucono. Przyjęto natomiast wniosek o połączeniu dyskusji nad pkt. 3 i 5

***

Wybrano dalej komisję mandatową w osobach: tow. tow. Szczypiorskiego, Dobrowolskiego, Szczyrka, Gardeckiego, Kowalewskiego, Kossobudzkiego, Cupiała, Rosencweiga, Pająka i Markowskiej.

Na tem (o godz. 2 po poł.) przerwano obrady pierwszego posiedzenia Kongresu.

Obrady popołudniowe.

PRZEMÓWIENIE TOW PERLA.

Dając ogólny rzut oka na życie partji, miło mi będzie podnieść przedewszystkiem *dobre strony życia partyjnego.*

Od samego początku, gdy jestem w partji, słyszałem, że P. P. S. ma przed sobą krótkie życie, traci wpływ na masy, rozpada się, jest zbyt rewolucyjna, lub zbyt oportunistyczna i t. p. Tymczasem nie zamierzamy bynajmniej starzeć się, ani spoczywać na laurach, rozbijać się, lub tracić wpływ. Im głośniej naokoło rozlega się wrzawa przeciwko P. P. S., możemy to przyjmować z coraz większą obojętnością— w głębokiem przeświadczeniu *że — mimo niesłychanie ciężkie warunki — wpływy nasze rosną, zdobywamy coraz to nowe posterunki.*

Świetnym dowodem tego są ostatnie wybory do Rad Miejskich (Zagłębie Dąbrowskie, Pomorze, Poznańskie i t. d.), *które wykazują wspaniały wzrost naszych sił.*

Możemy również wskazać z dumą, *jak rozszerzają się nasze prace; z dumą wskazać możemy takie placówki, jak T. U. R., Wydział Opieki nad Dzieckiem, działalność wydawnicza partji i t. d.* Działalność nasza w tych dziedzinach rozwija się, podnosząc moralne i kulturalne oddziaływanie naszej partji na klasę robotniczą. *Walka polityczna, wszelkie korzyści gospodarcze i polityczne byłyby tylko korzyściami dorywczemi, gdybyśmy jednocześnie nie pogłębiali świadomości mas, gdyby korzyści te nie były oparte na uświadomieniu klasy robotniczej.*

Mógłbym wymienić wiele stron naszej działalności, dzięki którym wpływy nasze rosną. Między innemi, świadczy o tem również liczba naszych wrogów, iż—za wszystkich mamy pracować, iż wszystko od nas zależy i t. p. My sami skromniej zapatrujemy się na nasze zadania, ale tego rodzaju krytyki naszych wrogów świadczą tylko o naszym wpływie.

Musimy jednak pracować nad tem, aby nasze siły organizacyjne dorównały naszemu znaczeniu politycznemu; musimy zdobywać sobie coraz większą siłę wewnętrzną. Należy mocno ufundować podstawy orga-

nizacyjno - finansowe partji; a pod tym względem jesteśmy jeszcze zbytnimi romantykami. *Dobrze, że jesteśmy romantykami, gdy chodzi o dalekosiężne idee, ale nauczmy się być pozytywistami w sprawach ugruntowania organizacji partji, nauczmy się być dobrymi gospodarzami.* Za mało w nas jest jeszcze zrozumienia dla tych małych codziennych prac, bez których niemasz żadnej wielkiej pracy, bez których partja nie może rozwijać się w dostatecznej mierze. Mamy nadzieję, że przyszły C.K.W. na to zwróci specjalną uwagę.

Również szkodzi nam w działalności partji partykularyzm, który się u nas zakorzenił. Z partykularyzmem tym trzeba prowadzić poważną walkę, wbrew przysłowiu: „czyń każdy w swoim kółku, co każe duch boży, a całość sama się złoży". Każda organizacja miejscowa musi na tę całość pracować; nie wystarcza stawiać ogromne wymagania C. K. W.

Chcę wskazać obecnie zasadniczą taktykę naszej partji, która nie jest żadnym oportunizmem, jak krzyczą różni burżuazyjni radykali, stający się nagle jakimiś Maratami i t. p. *My chcemy budować siłę klasy robotniczej, a chcąc to osiągnąć, należy iść od szczebla do szczebla, budować posterunki w pocie czoła.* Jakąż w obecnej chwili moglibyśmy robić rewolucję? Rewolucja musi być poważna: zdobycie władzy dla klasy robotniczej. Dojdziemy do tego, ale rewolucji nie można traktować, jako lekarstwa na zamykanie fabryk i t. p. My nie chcemy budować na ruinach, nie chcemy tworzyć pustyni, nie chcemy, aby rewolucję tworzyła klasa robotnicza, która do tego jeszcze nie dojrzała. Nie chcemy budować socjalizmu tak, aby — jak to zrobiono w Rosji — potem odwoływać się do pomocy kapitalizmu. *Chcemy tworzyć ustrój socjalistyczny, na podstawie wzrostu sił wytwórczych, przez uświadomioną klasę robotniczą, a to można osiągnąć jedynie, przechodząc wszystkie etapy reform, wszystkie szczeble dojrzałości politycznej.* Jeżeli to ma być oportunizm, to jesteśmy oportunistami, wraz z Marksem.

Prawda, że nie wszystko zależy od nas. Wskutek zbrodniczej działalności klas posiadających, może się nagle wywrócić wszystko. Ale taktyka partji nie może być obliczona na katastrofy. Jeśliby jednak doszło do takiego ruchu w obecnym momencie, ster jego musi się znaleźć w rękach P. P. S. Nie potrzebujemy krzyczeć o rewolucji, ale — dzięki naszej sprawności — będziemy mieli moralny autorytet, dostateczną siłę na to, aby gdy przyjdzie katastrofa, której uniknąć chcemy — bo naszym celem jest naprawa położenia na drodze reform—dalszy bieg wypadków pokierowany był rozumną ręką P. P. S.

Partja nie jest nieomylna. Władze partyjne popełniają błędy i to jest nieuniknione. W partji muszą być różnice poglądów i to jest dowodem żywotności partji. Ale skoro raz partja decyduje się na pewien krok, trzeba iść konsekwentnie obraną przez partję drogą, trzeba wyciągnąć wszystko, co z tego kroku wyciągnąć można. I tu już nie odgrywają roli różnice poglądów. Nie można przeciwstawiać taktyce określonej taktykę łamania linji partyjnej; wszyscy solidarnie dbać muszą o to, aby z obranej przez siebie taktyki partja wyciągnęła jaknajwiększe korzyści.

W naszem życiu politycznem dokonywają się poważne zmiany. Świadczą o nich np. ewolucje, jakie przechodzą partje włościańskie. Nie można się łudzić: partje te stają na stanowisku skrajnego egoizmu wsi — przeciwko miastom. Lewicy, jako bloku — jako zwartego ciała — niema dziś w Polsce. Możemy nad tem ubolewać, musimy robić wszystko, aby odbudować lewicę w Polsce, ale nie możemy zamykać oczu na to, że ta lewica dziś jest rozbita i że fakt ten nakłada na nas tem większe obowiązki.

Będziemy zawsze awangardą istniejącego ruchu ludowego w kraju, źródłem inicjatywy politycznej i przemiany społecznej, ale dla żadnych kompromisów nie wolno nam ani na chwilę poświęcać tego, co jest naszą największą siłą: naszego charakteru, własnej fizjonomji, samodzielności klasy, która nie zapomina o odrębności swoich wielkich celów. Obowiązkiem P.P.S. jest zawsze, w myśl słów poety „jasno, twardo, wśród narodu swego stać, myślą bić, chorągwie rwać, świecić czynu *tarczą własną*".

Celem Zjazdu obecnego jest szukanie dróg, sposobów we wszystkich zawikłaniach obecnej sytuacji, dla urzeczywistnienia tego, aby partja nasza świeciła przedewszystkiem „czynu tarczą własną".

PRZEMÓWIENIE POS. TOW. BARLICKIEGO

Chwila, w której wypadło obradować naszemu XX kongresowi, jest niesłychanie poważna i brzemienna w niebezpieczeństwa i może wyładować się w katastrofie, jeśli nie opanuje się sytuacji i jeśli sami nie zapanujemy nad nerwami.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać nietylko w granicach Rzplitej, ale przedewszystkiem w zniszczeniu powojennem całej Europy. W okresach wojennym i powojennym odpłynęło całe złoto do Ameryki i radykalnie zniszczone zostały normalne stosunki gospodarcze. Są jeszcze inne powody. Po najkrwawszej z wojen świat nie przestaje zbroić się, a nacjonalizm kuje broń i grozi niebezpieczeństwem całemu światu. Ponadto wytworzyła się przepaść, przepaść niezgłębiona pomiędzy potrzebami demokracji i klasy robotniczej a pojęciami klas posiadających. Inaczej nie mogło być po upadku caratu i dwuch potęg cesarskich, ale świat kapitalistyczny nie zaprzestał marzyć o dawnym porządku rzeczy, obliczonym na zysku z wyzysku.

Przychodzimy do wniosku, że świat burżuazyjny, świat kapitalistyczny jest raz mniej zdolny opanować siły, które rozpętał. Przychodzimy do wniosku, że wolność świata burżuazyjnego i sposób produkcji oraz samą produkcję należy poddać pod kontrolę klasy robotniczej i Państwa.

Jest nie do pomyślenia, aby widmo wojny bezustannie groziło spokojowi miljonów ludzi i państwom. Zadaniem tedy proletarjatu i demokracji polskiej jest, aby w porozumieniu z proletarjatem całego świata, położono tamę zbrojeniom, wrogim i niszczącym wszelką produkcję. Pokój to nieodzowny warunek rozwoju kultury. Zbrojenia wojenne grożą kulturze zagładą. Dlatego stawiamy żądanie kontroli nad systemem gospodarki burżuazyjnej.

Dalej mówca podnosi zewnętrzne wpływy na zły stan w Polsce, a przedewszystkiem wrogi stosunek nacjonalizmu niemieckiego i bolszewizmu do Polski, których propaganda i wpływy udaremniają uzyskanie pożyczki i inne korzyści gospodarcze.

Burżuazja rodzima niepodległość Państwa zrozumiała jako wolność dla siebie, zwalniającą ją od wszelkich ciężarów na rzecz Państwa. Inflację burżuazja wykorzystała dla haniebnego wyzysku klasy robotniczej. Natomiast inflacji nie wykorzystano dla poczynienia inwestycji w przemyśle i dla przystosowania się do konkurencji. Powstanie okresu sanacji było dla burżuazji dopustem bożym i robiła wszystko, aby złoty drgnął, powróciła inflacja, a z nią żerowanie na klasie robotniczej.

Obecnie mamy taki stan, że setki tysięcy robotników są bez pracy, przemysł zamiera, a klasa robotnicza, już nie o prawa, lecz o samo życie walczyć musi.

Następnie tow. Barlicki zdaje sprawę ze stosunków politycznych i ze zmian w Rządzie, jakie zachodziły od ostatniego XIX Kongresu.

W stosunku do Rządu Grabskiego partja nasza zachowała się z rezerwą, aż do czerwca 1924 r., kiedy zajęliśmy stanowisko opozycyjne ze względu na takie nazwiska jak Zamoyski, Miklaszewski, Simon i inni. P. Grabski przystąpił do reorganizacji Rządu, a wówczas stosunek się zmienił na przychylnie neutralny. Powiedzieliśmy, że stosunek nasz uzależniamy od czynów. Uważaliśmy, że w istniejących stosunkach Rząd p. Grabskiego, jako Rząd pozaparlamentarny, był najlepszy z tych, jakie mogły powstać.

Tow. Barlicki daje przebieg przesilenia listopadowego, więc próby stworzenia Rządu lewicowego, który poprostu arytmetycznie był nie do przeprowadzenia bez udziału Piasta. Chjenopiast specjalnie do Rządu się nie rwał, bo zdawał sobie sprawę, że w warunkach wielkiego bezrobocia i przy pustej kasie trudno mu będzie rządzić nietylko wbrew lewicy, ale nawet bez lewicy. Pierwsze próby Skrzyńskiego i Rataja spełzły na niczem. Sejm chętnie chciał się schować za plecy nowego rządu urzędniczego, rządu p. Raczkiewicza, który byłby rządem Grabskiego, ale bez Grabskiego, którego miał zastąpić Klarner.

Jedna koncepcja za drugą upadały rządu lewicowego, urzędniczego, chjenopiasta. Zaczęto się niepokoić i wytworzyła się atmosfera sprzyjająca awanturom.

Powstała koalicja. Wstąpienie nasze do koalicji było wielką ofiarą z naszej strony. Przedewszystkiem ze względu na osobę Kiernika, który swojemi nieudolnemi zarządzeniami spowodował wypadki krakowskie. Dalej w rządzie tym zasiadł jako minister p. Zdziechowski, który w styczniu 1919 r. razem z gen. Januszajtysem należał do sprawców zamachu na Rząd tow. Moraczewskiego, z którym obecnie zasiada w jednym Rządzie.

Ofiary tej z naszej strony domagała się masa robotnicza która ciężko walczy o swój byt i życie. Gdyby nas w koalicji nie było, trudno sobie wyobrazić, coby burżuazja uczyniła z tego Państwa i z klasy robotniczej. Na czasową redukcję pensji urzędniczych zgodziliśmy się z ciężkiem sercem, przekonawszy się, iż katastrofalny stan Skarbu wymaga tej koniecznej ofiary.

Od czasu wielkiej wojny klasa robotnicza nie zadowala się samą negacją. Pragnie ona wpływać na bieg życia państwowego. Klasa robotnicza domaga się od nas czynu. Jeśli mamy opuścić Rząd, to prosimy o wskazanie nam, co będzie nadal? Jakie konkretne wyjście?

Klasa robotnicza w tej ciężkiej chwili oczekuje od wielkiego stronnictwa — wielkiego słowa, wielkiej deklaracji. Taka deklaracja doda otuchy klasie robotniczej.

Mówca prosi o przyjęcie zgłoszonej rezolucji, którą można uzupełnić.

PRZEMÓWIENIE TOW. POS. ŻUŁAWSKIEGO.

Zdawaliśmy sobie zawsze sprawę, że prywatna gospodarka kapitalistyczna, oparta na dążeniu do prywatnego zysku, musi wywoływać zubożenie ludności, która w pewnej chwili dochodzi do tego, że nie jest już w stanie w takich warunkach wytrzymać. U nas te tendencje kapitalistyczne, istniejące na całym świecie, zwiększyła wojna i gospodarka inflacyjna. Inflacja, będąca źródłem dochodu dla kapitalistów, doprowadziła klasę robotniczą do takiego stanu zubożenia, że dalej już w takich warunkach egzystować nie była w stanie. Wówczas to polska klasa robotnicza wystąpiła do walki przeciwko inflacji i dzięki tej walce, potrafiła stworzyć takie warunki, że gospodarce inflacyjnej położono kres.

Ale wówczas klasa robotnicza mogła prowadzić taką walkę skutecznie, gdyż robotnik miał pracę; liczba bezrobotnych nie sięgała 40 tysięcy. W obecnej chwili klasa robotnicza jest straszliwie dotknięta bezrobociem.

Sanacja finansowa skutkiem wielu przyczyn załamała się i dziś widzimy ogromne zubożenie ludności i spadek konsumcji.

Wskutek spadku konsumcji, musiała spadać produkcja.

W okresie inflacji klasa kapitalistyczna nadrabiała eksportem to, co traciła na spadku wewnętrznej konsumcji, ale z chwilą ustabilizowania waluty, eksport ten, stosowany w niewłaściwy sposób, musiał ustać. Trudności, spowodowane brakiem obiegu, brakiem eksportu, wysoką stopą procentową i trudnościami kredytowemi, przemysłowcy starali się odbić na coraz większym wyzysku klasy robotniczej.

Z jednej strony przemysłowcy zaczęli tworzyć kartele, podnoszące ceny produktów dowolnie, z drugiej strony ustanawiano wysokie cła. Wszystko to opłacała klasa robotnicza, zapadając w coraz większą nędzę. Jako środek powiększenia polityki wyzysku, „Lewiatan" wywołał w lekkomyślny sposób wojnę celną z Niemcami. A jednocześnie, jako rzekomy środek naprawy życia gospodarczego, przemysłowcy wysuwali potanienie robocizny i przedłużenie dnia roboczego.

W obecnej sytuacji interes klasy robotniczej polega przedewszystkiem na uruchomieniu przemysłu. Doszliśmy do tego, że mamy 300 tys. bezrobotnych, co stanowi u nas 30 do 40% wszystkich robotników. W takim momencie stronnictwa chłopskie mogą patrzeć spokojnie na to, co się dzieje i powiedzieć: „nas ta kwestja nie dotyczy, my przetrwamy". Oni przetrwają na roli taką sytuację, ale klasa robotnicza tego przetrwać nie może. Dla nas kwestja ustania bezrobocia — to kwestja życia klasy robotniczej. Bez pracy, bez przemysłu, niema socjalizmu, niema możności walki o socjalizm. Nie wolno nam stać z założonemi rękami i czekać aż przyjdzie przemysł socjalistyczny; takie czekanie byłoby jaknajgorszą przysługą dla socjalizmu.

Obowiązkiem naszym jest szukać dróg, sposobów, któreby wyprowadziły klasę robotniczą z najstraszniejszego położenia, w jakiem się znalazła. Ostatni kongres zaw. stwierdził, że życie ekonomiczne kraju uzdrowione być może drogą zwiększenia środków obiegowych, zwiększenia zdolności konsumcyjnej mas, zmniejszenia wydat

Opowieść o drwalu.

Był sobie drwal-chłopisko tęgie i barczyste,
Potężne, jako młody dąb w zielonym lesie.
Drwal, jak to — drwal, nie wsadzał rąk jak nierób za pas,
Rzetelnie rąbał drzewa w starym, wielkim borze,
Pracował jak przystało na uczciwca-drwala,
Pracował niezbyt mało, niezbyt wiele, tyle,
By mieć na przyodziewek, jadło i przytułek.
Błogosławiło niebo pracę łamidęba
I żył w spokoju bożym w małej, skromnej chatce,
Nad którą szły zaszumy sędziwego boru.
Zdawało się drwalowi, że tak wiek przeżyje,
Że będzie wiódł po kres swój żywot sprawiedliwy,
A później zemrze cicho, cicho, bezboleśnie,
Jak mrze wieczorne słońce o przedzmierzchu sinym.
Aliści było mylne jego miarkowanie,
Jak często — gęsto bywa z miarkowaniem człeczem.
I przyszła nagła bieda na naszego drwala,
Ogromna, sroga bieda, bieda — wydrwiszczęście.
Pewnego razu wracał późno, znacznie później,
Niż było to w zwyczaju jego, do swej chatki
I nagle zaszła drogę mu wichrzyca - burza,
Chuchliwa chichotnica, chyża zawierucha.
Łamała stare dęby pięścią piorunową,
Parskała ostrą pluchą, lodowatym gradem,
Dmuchami, wydmuchami, podmuchami wyła
I niosła, niosła postrach lasem, borem — lasem.
Tętniły nad prastarym wielkim borem wichry,
Jak tabun siwków szybkich, jak kasztanów tabun,
Tętniły, zawadzały stuchrapowem rżeniem
O liście, o gałęzie, o człowiecze serce
I napawały serce to skulonym strachem.
I modlił się, i żegnał drwal nasz przerażony:
„Zmiłuj się, Jezu Chryste! To dziad leśny chyba,
Albo wisielec jaki myli mi tak drogę
I ściąga srogą burzę na mą biedną głowę".
Lecz burza nie ujęła w karby swego pląsu.
Piorunną pląsawicą rozbłyskała w borze,
Błyskawic igliskami szyła chmurne niebo,
Pląsała, kołowała jak ognista strzyga,
Tętniła, lśniła, wyła, wyła wniebogłosy.
Nagle zaśpiewa człeczym głosem sroga burza:
„Słuchaj mnie, słuchaj, drwalu! Słuchaj, drwalu, słuchaj!
Nad wszystko człowiekowi milsza dumna sława.
Pracujesz w pocie czoła skromnie i nikt nie wie
O skromnej twojej pracy, o twej pracy małej.
Daj słyszeć o niej światu, szerokiemu światu,
Natęż swą chęć i wyrąb, wyrąb las ten cały,
Z jednego końca wyrąb do drugiego końca,
Z jednego boku wyrąb do drugiego boku,
A imię twe rozniosę na podmuchach wiatru
Po całym świecie bożym, po szerokim świecie,
Fanfarą piorunową imię twe rozgłoszę
I będziesz żył na wieki wieczne w potomności.
Słuchaj mnie; słuchaj, drwalu! Słuchaj, drwalu, słuchaj!"
I mocno wziął do serca drwal śpiewanie burzy,
I postanowił dźwignąć sławę na swych barkach.
Nazajutrz wstał ze świtem, wypił garnek mleka,
Zjadł boży chleb, zakurzył fajkę, siekierzysko
Naostrzył jak należy i do boru poszedł,
Do głębokiego boru - lasu wąską ścieżką,
Wijącą się wśród wrzosów, wśród paproci zielnych.
Przeżegnał się, zakasał jeden rękaw, drugi
I ciachnął z całej mocy w pierwsze z brzegu drzewo:
Ciach! Ciach! I poszedł pojęk, drzewny pojęk lasem.
Rąbał dzień jeden, rąbał cały tydzień, miesiąc,
Miesiące, lata rąbał, rąbał bez wytchnienia
I ścigał wielką sławę twardem tem rąbaniem,
I wchłaniał jej powiewy całą piersią swoją.
Kukała mu kukułka: „Ku-ku! Próżna praca.
Ku-ku! To na nic zda się. Ku-ku! Rzuć to, drwalu!"
Gwizdał mu kos: „Rzuć, drwalu, próżne harowanie!"
Mówiła mu wiewiórka: „Płonny twój wysiłek!"
Brzęczała mała muszka: „Płonne twoje poty!"
Szeptały muchomory: „Rzuć to, rzuć to, bracie!"
Nie słuchał drwal ich głosów, rąbał bez wytchnienia,
Aż naraz ujrzał, ujrzał posmutniałym okiem
Jak młodość jego pierzcha, pierzcha leśną drogą,
Odchodzi w bezkres dali, w bezkres mglistej dali,
Niestała jasna młodość, młodość — sen majowy...
A las jak drzewiej szumi, szumi zgodnym szumem,
Ogromny i poważny las niewyrąbany.
Z młodością w dal laurowa odchodziła sława,
W milczeniu pogardliwem szła w słoneczny zachód...
I upadł drwal na ziemię, i zapłakał gorzko,
Zapłakał drwal takiemi gorącemi łzami,
Że ogniem swym spalały wonnogrzywą trawę.

Włodzimierz Słobodnik.

—::o::—

ków budżetowych na cele nieprodukcyjne, utrzymania zdobyczy klasy rob., że należy dać pomoc ofiarom kryzysu: bezrobotnym. Jaką drogą mamy dążyć do osiągnięcia tych celów?

Bezpośrednia walka strajkowa o zdobycie tych żądań jest w wielu wypadkach niemożliwa, wskutek obecnych warunków ekonomicznych. Trzeba szukać dróg, aby walka taka była możliwa.

W tych warunkach uznaliśmy za możliwą koalicję dla naprawy i uruchomienia życia gospodarczego.

A teraz — jak można osiągnąć dziś zagwarantowanie ustawodawstwa robotniczego? Każdy rząd prawicowy pogrzebałby niewątpliwie na długie lata obowiązujące ustawy robotnicze. Ustawodawstwa robotniczego musimy bronić wszystkiemi siłami.

W sytuacji, jaka się wytworzyła, okazała się konieczność stworzenia Rządu, któryby przystąpił do sanacji życia gospodarczego, walki z drożyzną, któryby skończył walkę celną z Niemcami, zawarł odpowiednie traktaty handlowe, któryby zagwarantował ustawy robotnicze. Na tę drogę weszliśmy.

Rząd przystąpił do tej działalności, pod naszym naciskiem przyjęto pewne ustawy, mogące przynieść polepszenie. Musimy w dalszym ciągu energicznie domagać się od Rządu czynów. Wysuwając szereg spraw, jako kwestje na dzisiaj, walczymy dalej w praktyczny sposób o kwestje zasadnicze: o upaństwowienie tych gałęzi przemysłu, które do tego dojrzały, oraz żądamy rozciągnięcia jaknajszerszej kontroli nad przedsiębiorstwami. Na to żądanie nasze godzą się już nawet, do pewnego stopnia, przedstawiciele przemysłowców. To wszystko zostało zapoczątkowane i pracę tę musimy rozwijać.

Naturalnie, że napotykamy wielkie trudności. Walczymy dziś w łonie samego gabinetu i koalicji; nie wiemy, jak się skończy ta walka. Ale cała klasa robotnicza winna poprzeć nasze wysiłki. W każdym razie przez wejście do koalicji nic nie straciliśmy. Nie mamy sobie nic do wyrzucenia, gdy szukamy wszelkich pożytecznych sposobów polepszenia, odbudowania życia gospodarczego.

Niebezpieczeństwo nie leży w koalicji. Niebezpieczeństwo leży w ruinie ekonomicznej i przeciwdziałać tej ruinie jest naszym obowiązkiem.

PRZEMÓWIENIE TOW. SZCZERKOWSKIEGO.

Mówca uważa, że błędem było popieranie Grabskiego, głosowanie za pełnomocnictwami, tem poderwano w społeczeństwie wiarę w siłę Sejmu.

Stanowisko partji w walce o reformę rolną było niesocjalistyczne. Sprawa mniejszości narodowych, sprawa szkolnictwa, a szczególniej sprawa stosunków, istniejących na kresach — powinna była wywołać ostrą akcję ze strony P. P. S. Tego nie było, i to osłabiło stanowisko partji w społeczeństwie, a szczególniej w klasie robotniczej.

Przechodząc do przyczyn wstąpienia do rządu, tow. Szczerkowski rozpatruje krytycznie przytoczone przez referentów motywy.

Przyczyny kryzysu katastrofalnego leżą głębiej; koalicja zdaniem mówcy nie rozstrzygnęła i rozstrzygnąć nie mogła *zagadnienia*. Mówca polemizuje dalej argumentem obrony demokracji przed dyktaturą faszyzmu.

Rząd koalicyjny jest szkodliwy dla klasy robotniczej, ze względu na swój charakter.

Mówca wymienia za rządzenia nowego rządu, spadek złotego w pierwszych dniach rządów.

usunięcie wskaźnika drożyźnianego;

zawieszony podatek obszarnikom.

Kryzys braku środków obrotowych łagodzi się przez znęcanie się nad głodowemi płacami pracowników.

Przechodząc do rezolucji zgłoszonej przez opozycję tow. Sz. twierdzi, że 12 postulatów w niej znajdujących się muszą i mogą być przeprowadzone.

Rząd obecny, pomimo udziału w nim socjalistów, postulatów tych nie przeprowadzi. Więc rezultat: wycofać się z tego rządu i — oznajmić klasie pracującej, że P. P. S. wysunęła swe żądanie. Trzeba pójść z tem w masy. Jedynym sposobem na faszyzm, pojawiający się w społeczeństwie, jest wypowiedzenie ostrej walki wszystkim tym, którzy są przeciwni postulatom robotniczym, zdolnym jedynie uratować istnienie samego Państwa.

PRZEMÓWIENIE TOW. ZAREMBY.

Obie rezolucje są w pierwszym ustępie jednobrzmiące prawie. Chcemy wyjść z jednego założenia. Więc trzeba dobrej woli, a przyjdziemy do porozumienia.

Zgadzamy się, że kapitalizm jest bankrutem. Szukamy wytycznych do zwycięstwa — do socjalizmu. Znajdujemy się w okresie przejściowym, kiedy konieczne jest współdziałanie robotników miast i wsi. To jest doświadczenie, które wynieśliśmy z powojennych stosunków. Nasze polskie warunki — nie są inne, niż w innych krajach, i dlatego niekoniecznie, jako lekarstwo, ma być koalicja.

Na Łódzkim Kongresie, gdy mówiono o koalicji, to nie dochodziła ona dalej, jak do Piasta włącznie. Dziś zaszliśmy dalej — idąc za złudzeniami jedynie.

Znajdujemy się pod hypnozą, że jest teraz moment, gdy P. P. S. decyduje. Pod tą hypnozą powstał nasz program 18-punktowy.

Tow. Żuławski dziś bronił bezwzględnie koalicji, lecz wpierw mówił: jeżeli koalicja spełni tych 18 punktów, to ja na nią idę a dziś co?

Zaraz na wstępie redukcję budżetu rozpoczęto od redukcji płac. Utrzymaliśmy jedynie zdobycze socjalne, ale nikt nie dowiedzie, że koalicja była jedyną drogą utrzymania ich.

Nie jest prawdą w rezolucji, że groził zamach na ustawodawstwo. Zagrażał raczej ruch głodu i nędzy, co zmusiło klasy posiadające do szukania sojuszu z nami pod wpływem strachu.

Burżuazja postawiła sobie P. P. S. jako puklerz przed zarzutami.

Zgoda w zasadniczych sprawach między nami a resztą koalicji jest niemożliwa. Dwie są drogi dla rozwiązania kryzysu gospodarczego — pauperyzacja mas — negacja cywilizacji, albo skrócenie zysków kapitału.

Za wielkie są koszty utrzymania kapitalizmu — to jest powodem drożyzny.

Nie łudźmy więc mas, bo je zniechęcimy do siebie.

POS. TOW CZAPIŃSKI

Zwraca uwagę Kongresu na jedną z ważniejszych spraw sejmowych. Konstytucja nasza zapowiada wydanie szeregu ustaw, normujących prawa i wolności obywatelskie. Obowiązkiem obecnego Sejmu było opracowanie tych ustaw. Ale dzieje się tak, iż przez 3 lata ani jedna ustawa nie została opracowana, a ustawę o zgromadzeniach rozpatrzono do 3 art.

Kongres musi wyraźnie wypowiedzieć się w tej tak ważnej sprawie. Tow. pos. Czapiński przedkłada rezolucję.

Następnie mówca polemizuje z wywodami tow. Zaremby i powołuje się na zdanie Kautsky'ego, że rząd koalicyjny jest formą przejściową do rządu robotniczego. Jest to rząd na ten czas, kiedy burżuazja już nie jest zdolna do rządzenia, a proletarjat jeszcze nie jest dosyć silny do ujęcia władzy. Nietylko w Czechach i w Danji istnieją rządy koalicyjne z udziałem socjalistów, ale także w Belgji, Szwecji i Prusiech. A przecież żaden z tych krajów nie znajduje się w tak ciężkiem położeniu gospodarczem, jak Polska.

Mówca wnosi odesłanie obu politycznych rezolucji do komisji dla uzgodnienia.

TOW. STAŃCZYK

wypowiedział się przeciwko Rządowi koalicyjnemu.

**

Następnie dokonano wyborów do komisji statutowej. Wybrani zostali tow. tow.: Pużak, Pająk, Śniady, Szczypiorski, Holcgreber, Hersztal, Uziembło, Pawełek, Rumtold, Rozencweig, Markowska.

Obrady zamknięto o godz. 9 wiecz., dalszy ciąg obrad rozpocznie się dziś o godz. 2 popoł.

Pod koniec wieczornego posiedzenia ogłoszono sprawozdanie komisji mandatowej. Komisja zatwierdziła *154* mandaty delegatów, z których obecnych jest 140; członków Rady Naczelnej obecnych 38, Kom. Rewizyjnej — 2, delegatów Z. P. P. S. — 5. Razem 185 obecnych z głosem decydującym. Z głosem doradczym 38 delegatów.

**

Wieczorem, o godz. 9,30, w restauracji sejmowej, Warsz. O. K. R. przyjmował wieczerzą delegatów na Kongres i gości zagranicznych. Podczas posiłku krótko przemawiali: tow. Daszyński i Wels, którego słowa przetłumaczył na język polski tow. Diamand oraz tow. Soukoup. W serdecznym, braterskim nastroju witano nadeszły tymczasem Nowy Rok.

KONFERENCJA DELEGATEK NA KONGRES.

Dziś o godz. 10 r. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się konferencja towarzyszek przybyłych na Kongres.

Wzywam wszystkch członków milicji porządkowej P. P. S. by stawili się dziś o godz. 1 pp. w sali obrad XX Kongresu P. P. S. w Radzie Miejskiej.

Łokietek.

::o::

III Zjazd
Zw. Nezależnej Młodzieży Socjalistycznej

Dziś o godz. 11½ odbędzie się dalszy ciąg Zjazdu w sali T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Przedtem o godz. 10 obradować będzie w dalszym ciągu komisja statutowa, która wczoraj rozpoczęła prace.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

JEMIOŁA.

Perłowe jagody jemioły
lśnią pośród listeczków twardych...
świat za oknem jest taki wesoły,
a los głębin jest milczący, hardy.

Szczęście przynosi jemioła
wierną ręką w Nowy Rok, podana —
drzew wysokich wieńczyła czoła,
a później czoło kapłana.

A teraz perłowe jagody
przed Notre Dame o wieczorze kupione,
mają wróżyć dni pełne pogody
i noce jasnością przelśnione.

Ruda ciemność nad Sekwaną zawisła,
tem ciemniejsza, im jaskrawsze latarnie,
a na wschodzie szepcze, szemrze Wisła
i do piersi duszę Polski garnie.

Tam daleko nad wiślaną falą
jasność wielka z widnokręgów polśniewa,
szafirowe gwiazdy się palą,
djamentowe w ciszy stoją drzewa.

I zbierają Wielkie Anioły
przy poszumie borów jak organów
perłowe kuleczki jemioły
niegdyś czoła wieńczące kapłanów.

I rzucają pełnemi garściami
niby gwiazdy po miastach i siołach
i śpiewają: „Pokój, pokój z wami!
niech wam szczęście przyniesie jemioła!“

Niech przyniesie moc i zwycięstwo,
niech się stanie wielka objata,
niech się ziści woli czarnoksięstwo,
spełniające przebudowę świata“.

Łańcuch Prasowy.

Następujący towarzysze złożyli w dn. 31 grudnia w Administracji „Robotnika“ po 5 zł na „Fundusz Prasowy“ wzywając kolejno następnych towarzyszów do złożenia takiej samej sumy w Administracji „Robotnika“ i do wyznaczenia — znowu następnych towarzyszów:

Tow. **Marja Kelles-Krauzowa** — wyznaczając jako następnego tow. **Grzecznarowskiego** z Radomia i tow. **Adama Hoffmana.**

Tow. **Żerkowski** — wzywając tow. pos. **Z. Gardeckiego.**

Tow. **Pleszczyński** — wzywając ob. Michalskiego z Zakopanego.

Tow. **Szpotański** — wzywając tow. **Piotra Dewodzkiego.**

Tow. **Natalja Stifelmanowa** — wzywając tow. pos. **Hermana Diamanda** i tow. **Weychert - Szymanowską.**

Tow. **Sobociński** — wzywając tow. **Stańczykowskiego.**

Tow. **Boski** — wzywając tow. **Szulca.**

Tow. **Pluskowski** z Pabjanic wzywając tow. **Karola Suleja** z Pabjanic.

**

Tow. **Kakietek** złożył zł. 20, na „Fundusz Prasowy“, wzywając tow. dr. **Krygiera** do złożenia takiej samej sumy w Administracji „Robotnika“ i do wyznaczenia następnego nazwiska.

**

Tow. **Denasiewicz** z Drohobycza złożył na „Fundusz Prasowy“ cztery razy po 5 zł. (razem 20), wzywając tow. Markowską z Borysławia, Herstala ze Lwowa, tow. pos. Stańczyka i tow. Grosfelda do złożenia po 5 zł. w Administracji „Robotnika“ i do wyznaczenia następnych nazwisk.

I Konferencja
frakcji socjalistycznych Kas Chorych

Dnia 30.XII odbyła się I konferencja soc. frakcji Kas Chorych. Konferencję tę zwołała Komisja Centralna celem porozumienia się członków naszych frakcji w sprawach kasowych. Delegaci zjechali się bardzo licznie, brakło niestety tylko delegatów naszych z łódzkiej Kasy Chorych.

Konferencję zagaił tow. poseł Kwapiński, na jego wniosek wybrano do prezydjum tow. Szczyrka (Lwów), Papugę (Chrzanów) i Prejsa (Warszawa). Sprawę nowelizacji nowej ustawy o Kasach Chorych referował tow. Krygier. Referent przedłożył rezolucję, zaproponowaną przez Komisję Centralną. Rezolucja ta uchwalona została jednogłośnie.

Frakcja nasza wystawia w tej dziedzinie następujące postulaty. Niedopuszczenie do tworzenia Kas małych (poniżej 5000 ubezpieczonych) wzgl. łączenie przymusowe takich Kas w jedną całość, zniesienie rozporządzeń M.P. i O.S. uwalniających robotników rolnych w niektórych częściach R. P. od ubezpieczenia, oddanie kierownictwa Kas wyłącznie ubezpieczonym, utrzymanie proporcjonalności wyborów do rad i komisji rew. w Kasach, zaś wprowadzenie zasady wyborów większości do Zarządów Kas Ch. zniesienie okręgowych urzędów ubezpieczeń, zniesienie art. 102 ust. o K. Ch. dającego Ministrowi Pracy prawo wydawania wyjaśnień w dziedzinie ustawy, wreszcie domaga się konferencja rozbudowy sądownictwa ubezpieczeniowego. Konferencja zaprotestowała oczywiście przeciw zamachom kapitalistycznym na K. Ch., zmierzającym do pogorszenia naszej ustawy. W dyskusji bardzo rzeczowej przemawiali tow. tow. pos. Reger, Kochański, dr. Weisberg, Szczypiorski, dr. Gross, pos. Żuławski, Lenga Papuga, Turowicz i referent. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

„O gospodarce naszych Kas. Ch.“ referował tow. poseł Żuławski. Referent omówił następujące zagadnienia: administrację Kas, sprawę lekarzy i urzędników, kwestję lecznictwa kasowego, świadczeń Kas na rzecz ubezpieczonych, a wreszcie stosunek władz nadzorczych do Kas Ch. W dyskusji bardzo ożywionej przemawiali tow. tow.: Dr. Weisberg, Skarzyński, Kazek, Gazek i referent; omawiano bardzo szczegółowo wszystkie zagadnienia gospodarki kasowej. Dyskusja wykazała konieczność stałej i energicznej współpracy naszych tow. tow. celem zabezpieczenia ubezpieczonym jaknajlepszych świadczeń, by równocześnie uchronić Kasy od klęsk związanych ściśle z ogólno - państwowym kryzysem gospodarczym.

Obrady I konferencji wykazały iż Komisja Centralna bardzo słusznie postąpiła zwołując konferencję. Uczestnicy zwrócili się do organizatorów z prośbą o zwoływanie częściej takich narad nad konkretnemi zagadnieniami gospodarki Kas Chorych w Polsce.

::o::

Dekabryści.

Z POWODU SETNEJ ROCZNICY POWSTANIA DEKABRYSTÓW.

26 grudnia upłynęło sto lat od pamiętnego w historji rosyjskiego ruchu rewolucyjnego dnia, kiedy na ulicach Petersburga stłumiono we krwi powstanie, rzucone pod nazwą powstania „dekabrystów“ (od miesiąca „dekabr“ — po polsku grudzień).

Przypominamy w kilku słowach dzieje tego powstania. W r 1815 zawiązało się w drugiej armji w Petersburgu, z inicjatywy braci hr. Murawjewych, „tajne stowarzyszenie“, do którego przystąpili prawie wyłącznie oficerowie, którzy brali udział w wojnie napoleońskiej, przebywali we Francji i na własne oczy przekonali się, jak dalece Rosja była zacofana w porównaniu z Zachodem. Cechą znamienną i wyjątkową owego ruchu powstańczego było to, że wszyscy jego uczestnicy należeli do wysokiej i najwyższej arystokracji rosyjskiej, że duszą tego ruchu byli wysocy oficerowie armji carskiej, podpory caratu.

Cele „tajnego stowarzyszenia“ były z początku dość mgliste, wyrażając się tylko w opozycji do rządu absolutystycznego. Dopiero gdy na czele ruchu stanął pułkownik **Pestel**, ruch ten przybrał wyraźniejsze oblicze, ale jednocześnie zarysowały się w nim różnice. Pestel był zdecydowanym republikaninem o radykalnych przekonaniach społecznych (domagał się on nawet podziału ziemi między chłopów), dążył do republiki demokratycznej i wytępienia całej rodziny carskiej; inni natomiast zadowalali się monarchją konstytucyjną. Wskutek rozdźwięków wewnętrznych Pestel i jego zwolennicy postanowili w roku 1821 rozwiązać stowarzyszenie (figurowało ono nazewnątrz jako „stowarzyszenie dobroczynne“), poczem założyli na południu Rosji nowy związek, hołdujący poglądom Pestla. Związek ten zawarł sojusz z **polskimi rewolucjonistami** na podstawie uznania prawa Polski do niepodległego państwa (republiki). W tymże czasie powstał „Wszechsłowiański Związek“, dążący do federacji republik słowiańskich. Połączył się on wkrótce z organizacją Pestla.

Wślad za tym związkiem powstał drugi związek na północy, którego duszą był poeta **Rylejew.** Dążenia tego związku były te same, co południowego, z tą różnicą, że zadowalał się wygnaniem rodziny carskiej. Na jesieni 1825 r. udało się zbliżyć do siebie oba związki, ostateczne zjednoczenie miało się odbyć na konferencji w początkach 1826 r. na podstawie programu, którego głównymi punktami były: uwłaszczenie włościan i równouprawnienie wszystkich obywateli. Drogą do urzeczywistnienia tego programu miało być powstanie zbrojne, planowane na czas po konferencji zjednoczeniowej.

Tymczasem zmarł (w listopadzie 1825 r.) nagle car Aleksander. Brat jego Konstantyn, namiestnik b. Królestwa, zrzekł się tronu. Carem został Mikołaj I. 26 grudnia 1825 r. wojska miały złożyć przysięgę nowemu tyranowi. Kilka pułków, na których czele stali sprzysiężeni, odmówiło przysięgi. Skorzystał z tego Mikołaj, obecny na placu, i wydał rozkaz: ognia. Po krótkiem wahaniu padła jedna salwa, druga, trzecia... Wieczorem stolica cała była już w rękach Mikołaja. Powstanie było zgniecione. Pestla i jego przyjaciół zaaresztowano na południu. W całej Rosji rozszalał się dziki teror, nastąpił okres najczarniejszej reakcji mikołajewskiej.

Wszystkich przywódców powstania, w liczbie **121, skazano na śmierć.** Pięciu z nich: **Pestla, Murawjewa, Kachowskiego, Bestużewa i Rylejewa stracono na szubienicy,** resztę wysłano na katorgę.

Dekabryści ponieśli klęskę. Ale duch ich, ich ofiarność, ich idealizm rewolucyjny przeszedł na następne pokolenia inteligencji rosyjskiej, zapładniając je do nowych czynów rewolucyjnych, dokonywanych już w imię szerszych haseł i dalszych celów.

::o::

Drożyzna.

NOWY CENNIK TOWARÓW KOLONJALNYCH.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli większych firm handlujących towarami mączno - kolonjalnemi, na którem uchwalono nowy cennik tych towarów, obowiązujący od 2-go stycznia.

Cennik ten obniża ceny: herbaty luzem z 12 zł. do 11 zł., herbaty „Peccoe Orange" z 20 zł. do 18 zł., kawy palonej „Rio" z 10 zł. do 9 zł. 50 gr., „Santos" z 11 zł. do 10 zł. 50 gr., kakao holenderskiego z 5 zł. 60 gr. do 3 zł. 40 gr., ryżu „Burma" z 1 zł. 5 gr. do 98 gr., ryżu „Patna II" z 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 35 gr., śledzi królewskich z 60 gr. do 55 gr., królewskich dużych z 75 gr. do 65 gr., mąki pszennej 50 proc. z 80 gr. do 76 gr., mąki 60 proc. z 63 gr. do 60 gr., makaronu krajowego z 1 zł. 47 gr. do 1 zł. 45 gr. i kaszy manny z 98 gr. do 94 gr., **podwyższa natomiast cenę zapałek z 6 gr. do 8 gr.** za pudełko i z 60 gr. do 75 gr. za paczkę (z powodu podwyższenia ceny przez monopol zapałczany) oraz drożdży z 3 zł. 60 gr. do 4 zł. 25 gr. wszystko za kg. (z powodu podwyższenia cen przez fabrykantów).

OBNIŻENIE CENY KAPELUSZY MĘSKICH.

Cech kapeluszników zawiadomił oddział walki z lichwą kom. rządu, że od 2 stycznia obniża ceny wyrobów zagranicznych o 10 proc.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał 31-go grudnia Bronisławę Góralską, ekspedjentkę w wędliniarni Juljana Nikoniuka (Marszałkowska 84) za pobranie nadmiernych cen za polędwicę na 100 zł. grzywny z zamianą w razie niezamożności na 1 miesiąc aresztu i 10 zł. opłat sądowych.

MĄKA PSZENNA.

Cena krajowej mąki pszennej w dalszym ciągu waha się od 75 do 80 gr. za kg. w sprzedaży na worki za lepsze gatunki. Po świętach dowóz jest również dostateczny. Piekarze wypiekają obecnie ¼ tej ilości pieczywa, jaką wypiekali jeszcze przed kilku miesiącami.

Ze względu na pewne ustabilizowanie się kursu dolara i stabilizację ceny mąki, nabywcy korzystają obecnie z 2 — 3 dniowego kredytu, gdy do niedawna wszelkie tranzakcje dokonywane były wyłącznie za gotówkę.

Pszenną mąką amerykańską wcale nie obracano, albowiem piekarze zaniechali jej użycia, ze względu na wysoką cenę i możność wypieku wyłącznie z krajowej mąki pszennej.

—::o::—

Sprawy skarbowe.

Jakie podatki płacić należy w styczniu 1926 roku

Min. Skarbu przypomina płatnikom, że w m styczniu 1926 roku przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) do 15 stycznia miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji;

2) do 31 stycznia wpłata trzeciej raty podatku przemysłowego od obrotu za I-sze półrocze 1925 r. w wysokości ⅓ części sumy wymierzonego podatku;

3) do 31 stycznia wpłata podatku od skrzynek depozytowych, obliczonego za cały rok zgóry;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności na m-c styczeń 1926 rok.

Wzrost wywozu bydła.

W ciągu 11 miesięcy r. b. wywieziono z Polski 102,6 tysięcy sztuk bydła rogatego, podczas gdy w tym samym okresie roku przeszłego 34,2 tys. sztuk; trzody chlewnej wywieziono w roku bieżącym 776,7 tys. sztuk, w roku zeszłym zaś 356,1 tys. sztuk; ptactwa wywieziono w roku bieżącym 1,2 milj. sztuk, w roku zeszłym zaś 443 tys. sztuk.

I jak się tu dziwić, że w kraju panuje szalona drożyzna na rynku mięsnym!

Ciągnienie IV klasy Loterji Państwowej.

Ciągnienie IV-ej klasy 12-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie we wtorek i czwartek dnia 5 i 7 stycznia 1926 roku o godz 8 m. 30 rano w Warszawie przy ul. Nowy Świat 70 (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec Komisji Rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta zaproszonych przez Prezydenta miasta.

—::o::—

Obiady dla bezrobotnych prac. umysłowych

Z inicjatywy i na skutek starań Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników umysłowych w Warszawie, przy poparciu Min. Pracy. Wydział Opieki Społecznej przy Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę wypłacił 20,000 zł. Radzie na akcję niesienia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym w formie obiadów bezpłatnych i po ulgowych cenach.

Obiady będą wydawane tylko najbardziej potrzebującym bezrobotnym pracownikom umysłowym, zarejestrowanym w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy; dla otrzymujących zasiłki z Funduszu Bezrobocia w cenie 40 groszy za obiad i dla nie pobierających zasiłków — bezpłatnie.

Rejestracja bezrobotnych nie otrzymujących zasiłków z Funduszu Bezrobocia rozpocznie się w poniedziałek dn. 4 stycznia od 9 rano do 12-ej w poł. przy ul. Siennej 16.

Otrzymujący zasiłki rejestrowani będą w następne dni powszednie.

Zgłaszający się winni przedstawić legitymację Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy i zaświadczenie od rządcy domu, w którym winny być podane: czas zamieszkania w Warszawie, liczba członków rodziny będących na utrzymaniu bezrobotnego i zawód.

Ograniczone fundusze nie pozwolą na obdzielenie wszystkich bezrobotnych pracowników, dlatego też proszeni są o zgłaszanie się tylko ci, którzy rzeczywiście znajdują się bez środków do życia.

Książki nadesłane.

Irena Pokrzywnicka. A B C. Wydawnictwo Bibljoteki Polskiej.

Książka wykonana z wielkim artyzmem i smakiem. Dobór przedmiotów, służących, jako tekst, do słów alfabetu, odznacza się pomysłowością i urozmaiceniem, a zarazem przystępnością dla umysłu dziecka.

Wiadomości z Łodzi.

O PRZEDŁUŻENIE TERMINU REJESTRACJI BEZROBOTNYCH.

Łódź, 31 grudnia (telefonem). Dziś odbyła się konferencja wszystkich Zw. Zaw. u wojewody Darowskiego w sprawie przedłużenia terminu rejestracyjnego dla otrzymania żywności dla bezrobotnych. Ze strony klasowych Zw. Zaw. występowali tow. tow. Danielewicz i Walczak. Przedstawiciele robotników wychodzili z tego założenia, że termin rejestracji był za krótki i z tego też powodu tylko nieznaczna cześć bezrobotnych zdołała się zarejestrować i nie mogła otrzymać żywności. Przedstawiciele Zw. Zaw. zażądali przedłużenia terminu rejestracji do 15 stycznia.

Wojewoda oświadczył, że sam tego uczynić nie może, zwróci się do Warszawy do Ministerjum Pracy i spodziewa się, że termin rejestracyjny będzie przedłużony, skoro otrzyma o tem wiadomość z Ministerjum zawiadomi bezzwłocznie Zw. Zaw.

MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Łódź, 31 grudnia (PAT). Wczoraj przybył przed gmach województwa tłum bezrobotnych w liczbie około 1000 osób. W myśl polecenia wojewody nie czyniono bezrobotnym żadnych przeszkód. Wojewoda wyraził życzenie odbycia rozmowy z delegacją zebranych. Wyłoniono na miejscu taką delegację w liczbie 12-tu osób. Delegacja udała się do wojewody. Delegaci zgłosili żądanie rozciągnięcia na bezrobotnych sezonowych wypłaty ustawowych zasiłków także i w czasie t. zw. martwego sezonu, w międzyczasie zaś, dopóki ta sprawa nie będzie załatwiona o rozciągnięcie na tych bezrobotnych akcji doraźnej w formie rozdania środków żywności i węgla, z której to akcji korzystają w Łodzi inni bezrobotni. P. wojewoda przyrzekł delegatom, że akcja doraźna będzie natychmiast zastosowana także i do bezrobotnych sezonowych, co się zaś tyczy wypłaty normalnych ustawowych zasiłków to w sprawie tej toczą się w tej chwili rokowania w Min. Pracy. Rokowania delegatów z p. wojewodą trwały około godziny i nie zostały niczem zakłócone. Delegaci wyrazili swoje uznanie dla p. wojewody.

W międzyczasie jednak wśród zebranego tłumu zaczęli uwijać się agitatorzy, rozdając odezwy komunistyczne. To też gdy delegacja powróciła, nie mogła już spokojnie zdać sprawy z przebiegu rozmowy z p. wojewodą, gdy tłum zaczął się zachowywać niespokojnie i wznosząc okrzyki starał się wedrzeć do gmachu województwa. Wobec tego musiała interweniować policja, która tłum rozproszyła. W czasie usuwania tłumu wybito kilka szyb w gmachu województwa.

—::o::—

Z Funduszu Bezrobocia

Pod przewodnictwem p. dyr. Tad. Szubartowicza odbyło się kolejne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy zarządu na m. styczeń 1926 r. w ogólnej sumie w dochodach i wydatkach 8,195,180 zł. Na świadczenia ustawowe (dla przewidzianych 93,000 bezrobotnych) budżet ten preliminuje 4,320,000 zł., zaś na akcję doraźną (dla 74,000 bezrobotnych) — 3,440,000 zł. Wkładki zakładów pracy preliminowane są w wysokości 1 milj. zł. Koszty administracyjne stanowią 5,26 proc budżetu.

Następnie uchwalono wystąpić do p. ministra pracy z wnioskiem o zawieszenie działania ustępu 1 art. 5 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia t. j. o uchylenie t. z sezonu martwego, a więc wypłacanie robotnikom sezonowym zasiłków w okresie sezonu martwego na terenach pow.: Krosno, Brzozów, Lisko, Sanok i Przemyśl oraz m. Grudziądza nadto na całych terenach zarządów obwodowych Kalisz, Bydgoszcz, Poznań, Starogard Sosnowiec, Toruń i Częstochowa, m. Radom m. i pow. Włocławek i m. st. Warszawa.

W końcu omawiano sprawę zabezpieczenia częściowo bezrobotnych, polecając dokładne zbadanie tej sprawy komisji organizacyjnej.

—::o::—

Doroczne zebranie Komisji Międzyzw. Kulturalno-Artystycznej

W dniu 18-ym b. m. odbyło się V Doroczne Zebranie K. M. K. A. Organizację tę stanowi zespół związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych, poświęcony szerzeniu sztuki Członkami K. M. K. A. jest w tej chwili 40 organizacji, a ponadto koło 700 grup i drobnych instytucji korzysta z jej doświadczeń.

Sprawozdanie z działalności składali: przewodniczący K. M. K A. p. Raabe, prezes Zw. Zawod. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, sekretarz p. K. Strzemiński, prezes Zw. Zaw. artystów - malarzy i p. H. Horvic — skarbnik.

Z działalności K. M. K. A. za ostatni rok wysuwa się na plan pierwszy: akcja udostępnienia teatrów szerszym masom: K M. K A. wydała przez ten czas znaczną ilość kartek na zniżkowe bilety do teatrów i zorganizowała szereg przedstawień własnych; wielkim wzięciem cieszyły się też bilety zniżkowe do kin.

Doniosłe znaczenie miała też inicjatywa stworzenia I-go teatru wędrownego dla związków robotniczych. Inicjatywę K. M. K. A podjął później teatr im. Bogusławskiego, a obecnie częściowo teatr „Rybałt". Ze strony związków robotniczych podnoszona jest ciągle myśl wznowienia tej akcji, na przeszkodzie stoją jednak zbyt wielkie jej koszty.

Komisja czyniła też próby organizowania teatrów amatorskich w Związkach Zawodowych, zespołów muzycznych i chórów, jednak ciężkie warunki obecnej chwili przeszkadzają normalnemu rozwojowi tych prac.

Doniosłym wynikiem prac K. M. K. A. jest stworzenie czasopisma artystyczno - literackiego dla oddziałów i członków Związków Zawodowych. Pierwszy numer „Sztuki i Życia" już się ukazał

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, poczem udzielono absolutorjum Zarządowi.

Wśród wniosków, przyjętych przez Walne Zebranie, zasługują na specjalną uwagę: wniosek o asygnowaniu z dochodów K. M. K. A. 1000 zł. na zainicjowanie stworzenia baraków wakacyjnych dla dzieci na wybrzeżu kaszubskiem imienia St. Żeromskiego — ku jego czci i zgodnie z jego myślą, oraz 1000 zł. na Schronisko dla artystów scen polskich w Skolimowie.

Zebranie zakończyło się wyborem nowego Zarządu, w skład którego weszli: pp.: Celiński, Dabulewicz, Kaczyński, Horwic, Maliszewski, Raabe Strzemiński, Tomczak, Ziminski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp: Lisika, Gitlera i Trojanowską.

—::o::—

Rozmaitości.

ILU LUDZI MOŻE WYŻYWIĆ ZIEMIA? Na to pytanie już często szukano odpowiedzi. Nanowo podjął je Alojzy Fischer, badacz niemiecki. Twierdzi on, że nie jest rzeczą łatwą rozstrzygnąć to pytanie Wchodzą tu w rachubę dwa czynniki, mianowicie grunt (czy można rozszerzyć przestrzeń uprawną i w jakim stopniu można powiększać wydajność produkcji?), oraz zwyczaje odżywiania się ludzi i ich stopa życiowa. Fischer dzieli ludzi podług ich stopy życiowej na 6 grup. Do pierwszej grupy o najwyższej stopie życiowej zalicza mieszkańców Ameryki Północnej, którym wyznacza 0,9 hektara ziemi uprawnej i łąk na głowę (przy intensywnej gospodarce). Najniższa stopa życiowa, azjatycko - afrykańska, wymaga tylko trzeciej części tej powierzchni. Otóż stosując ten podział w różnych krajach i uwzględniając przytem klimat, charakter gruntu i t. d., Fischer obliczył ilu ludzi może znaleźć utrzymanie w tych krajach i doszedł do wniosku, że obecnie żyje na ziemi ok **30% ludności**, która mogłaby się wyżywić z **produktów** rolnych.

Ale oczywiście jest to cyfra przeciętna dla całej ziemi, w różnych natomiast częściach świata możliwości zaludnienia przedstawiają się rozmaicie. Europę już zamieszkuje 82% możliwej do wyżywienia ludności, Azję 60%, Afrykę tylko 8%, Amerykę 11%, Australję i Oceanję tylko 3%. W różnych miejscach mogą nastąpić przesunięcia, jeżeli jakiś kraj żyje w całości lub częściowo z produktów, których sam nie wytwarza. W tym wypadku ludność takiego kraju może, oczywiście, być liczniejsza, niż wtedy, gdy nie sprowadza żywności zzewnątrz W takiem położeniu jest Szwajcarja, której ludność wynosi o jedną trzecią więcej, niż mogłaby się wyżywić z własnej produkcji, w Belgji jest **o 121%** więcej, w Holandji **o 83%**, w Anglji **o 79%**, w Finlandji **o 74%**, w Austrji **o 65%**, w Niemczech **o 40%**, w całej Europie zachodnio-środkowej **o 17%**.

Obliczenia powyższe poczyniono z uwzględnieniem obecnego stanu rozwoju techniki rolnej, w przyszłości wszakże nowe wynalazki i udoskonalenia w tej dziedzinie zmieniłyby te obliczenia

WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE JEST WCIĄŻ JESZCZE PRZYWILEJEM KLAS POSIADAJĄCYCH. Jak małe są możliwości odbywania wyższych studjów przez młodzież ubogą, świadczy np. statystyka pruska. Oto na 30 tys. studentów, zapisanych na zimowy semestr 1924-5 r. do wyższych uczelni pruskich było tylko **376 studentów,** pochodzących z klasy robotniczej Najwięcej studentów rekrutuje się ze sfer handlowo - przemysłowych (8000), dalej idą średni urzędnicy (7500) i wyżsi urzędnicy (4200).

W BELGJI SKAZANO NA ŚMIERĆ 3 BANDYTÓW POLSKICH. Sąd przysięgły z Mons (w Belgji) skazał 24 grudnia r. ub. na śmierć trzech Polaków: Pawła Kowalskiego, Józefa Kruszyńskiego i Feliksa Mysiorka. Byli to wychodźcy polscy. 23 kwietnia dokonali oni napadu w celach rabunkowych na gospodarza w miejscowości d'Ath, zrabowali biżuterji i pieniędzy na sumę 4—5 miljonów fr. i zamordowali gospodarza Cariona, jego żonę i 7-letnią córeczkę.

REGULAMIN „HYGIENICZNY" W ROSJI SOWIECKIEJ. Po upaństwowieniu domów przez rząd sowiecki nikt nie troszczył się o remont tychże, wskutek czego mieszkania w coraz fatalniejszym znajdują się w stanie. W wielu domach rozpadły się piece kaflowe, mieszkańcy wobec tego ustawili małe piecyki żelazne.

Ale niezbadana jest mądrość sowiecka! Oto sowiet połtawski powziął uchwałę, zabraniającą mieszkańcom używać takich piecyków, czyniąc jedynie wyjątek dla wojskowych, członków związków zawodowych, bezrobotnych i rzemieślników. Zakaz ten miał na celu zmusić mieszkańców do odnawiania domów własnym kosztem. Ustanowiono specjalną komisję do kontrolowania, czy dekret jest przestrzegany. I oto co opisuje „Komunista" charkowski:

„W domu ob. Iwanienki komisja znalazła mały piecyk, w którym się paliło Na podłodze leżał kawałek palącego się drzewa, który wypadł z pieca. W pokoju znajdowało się tylko dziecko czteroletnie Sekretarz komisji chciał „zadekretować" karę, ale przewodniczący zwrócił mu uwagę, że lokator jest może związkowcem, posiada tedy prawo do piecyka, a nie jest zobowiązany spędzać cały dzień w domu.

Komisja udała się na poszukiwania właściciela mieszkania, którego nigdzie nie znalazła. Wreszcie zatrzymała się przed zamkniętemi drzwiami małej ubikacji, niezbędnej nawet w raju sowieckim. Na drzwiach widniał taki oto regulamin: Dla związkowców i krasnoarmiejcew — 15 minut, dla bezrobotnych — 10 minut, dla rzemieślników — 5 minut, innych — 2 minuty.

Ktoś ołówkiem dopisał: „Dlaczego bezrobotni mają prawo do 10 minut, skoro nie mają co żreć? To niesprawiedliwe!"

Komisja stała pode drzwiami 3 minuty, a przypuszczając że obywatel tam zamknięty, musi być conajmniej rzemieślnikiem, postanowiła, że ma on prawo do przywilejów, przewidzianych regulaminem. Komisja obejrzała tedy inne pokoje mieszkania, poczem znowu stanęła pod drzwiami ubikacji. Przewodniczący spojrzał na zegarek: „Minęło już 15 minut, a on jest wciąż **tam!** Dłużej niż związkowiec! Kto to może być? Widocznie jakaś ważna figura!"

I komisja, pełna szacunku dla nieznanego dygnitarza, oddaliła się w milczeniu

CZAS TO PIENIĄDZ. W gabinecie pewnego wielkiego przemysłowca w Chicago wisi plakat, na którym wydrukowano tłustemi literami: Interesanci, załatwcie szybko swe sprawy! Mój czas jest drogi i dlatego zgóry już odpowiadam na wszystkie zbędne pytania.

Czy powodzi mi się dobrze?—Dziękuję bardzo.

Czy pogoda jest piękna? — Nie obchodzi mnie to

Czy jest zimno, czy ciepło? — Jest mi to obojętne.

Czy czytałem gazetę? — Czytam tylko sprawozdanie giełdowe i rynkowe

Czy mam liczną rodzinę? — Jestem kawalerem.

Do widzenia! — Do widzenia!

KOMUNISTA BEZ FRAKA. Poselstwo sowieckie w Paryżu zaprosiło posła komunistycznego Bretaina na bal, na zaproszeniu zaś widniał warunek, że goście mają być we frakach. Bretaine odpisał: „Przedstawiciel **okręgu robotniczego** Monco le Mins, T. Bretaine, nie posiada fraka, w którym mógłby zasiąść do kolacji, urządzonej przez **„przedstawicieli"** rosyjskich **robotników i chłopów".**

Zinowjew już go pouczy, że jest drobnomieszczaninem i socjal-zdrajcą!

„CHŁOPI" REYMONTA OFIARĄ CENZURY JAPOŃSKIEJ! Japoński min. spraw wewnętrznych zabronił sprzedawać „Chłopów" Reymonta, utwór, który zdobył nagrodę Nobla i znany jest w całym świecie kulturalnym. Rząd japoński nie podał motywu swego zakazu.

Oddział Warszawski T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7 pp.

PROGRAM NAJBLIŻSZEJ DZIAŁALNOŚCI.

Uczelnia T. U. R.

Poziom szkoły średniej. Czynny kurs I i II-gi. Wykłady codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od 7 — 10 wiecz. Opłata miesięczna — 10 zł. Dla bezrobotnych ulgi. Adres: Nowolipki 29, IV piętro.

KURSY.

Kurs Społeczny.

Przy Praskiej Dzielnicy PPS najbliższy wykład 8-go stycznia o godz. 7 wiecz. punktualnie; prelegent — sen. Posner.

Kurs dla młodzieży T. U. R.

W związku z projektowanym zlotem młodzieży robotniczej w Holandji, rozpocznie w połowie stycznia swe prace Kurs dla młodzieży TUR Kurs zapozna słuchaczy z ogólnemi zagadnieniami społecznemi oraz z warunkami życia Holandji i z jej historją.

Kurs historyczny.

W styczniu rozpocznie swe prace Kurs historyczny na Nowem Bródnie: Kurs obejmie historję XIX wieku (od W. Rew. Franc.) — wykładowiec— p Markowski.

ODCZYTY:

I Cyklowe.

Dn. 11-go grudnia rozpoczął się na Kole Młodzieży „Powązki" cykl wykładów p. t. „Historja ruchów społecznych w wieku XIX" wykładowiec dr. Serejski. Wykłady co piątek w lokalu Koła — Dzielna 95 o 7 wiecz.

Dn. 17-go grudnia rozpoczął się cykl przyrodniczy w Związku Prac Miejskich Warecka 7. Wykłady w czwartek o 7 w. wykładowiec — ob. Wyrzykowska.

W styczniu w lokalu TUR. rozpocznie dr. Serejski cykl wykładów historycznych p. t. „U podstaw dzisiejszej Europy". Wykłady odbywać się będą co wtorek o 7 wiecz Zapisy na wykłady przyjmuje sekretarjat TUR. O pierwszym wykładzie nastąpi oddzielne zawiadomienie.

II Pojedyńcze (w związkach zawodow.)

TUR. organizuje odczyty w następujących Związkach:

1) **Związek Rob. Przemysłu Włóknistego.** Co drugi poniedziałek o godz 7 wiecz. Wolska 54.

2) **Związek Rob. Przemysłu Drukarskiego.** Co drugą środę o godz. 8 wiecz. Bednarska 24.

3) **Związek Rob. Miejskich.** Co czwartek o 7 wiecz. Warecka 7.

4) **Związek Rob. Przemysłu Spożywczego Oddział Cukierników.** Co drugi poniedziałek, Zielna 41, o 7 wiecz.

5) **Związek Chemiczny.**

6) **Związek Prac. Zakł. Gazowych.** Od stycznia, co sobotę w Kasynie, Ludna 10.

BIBLIOTEKA.

Bibljoteka Oddz. Warsz. TUR. czynna jest w poniedziałki, środy i soboty od 7—9 wiecz. w lokalu TUR. Opłata miesięczna 30 groszy Wpisowe 1 złoty. Bibljoteka liczy 2.000 tomów. TUR. posiada dwie bibljoteki ruchome: I-a liczy 25 tomów i znajduje się obecnie na Marymoncie, II-ga liczy 80 tomów i jest w Związku Chemicznym na Pelcowiźnie.

Czytelnia Pism.

Czynna jest codziennie od 7—9 wiecz w lokalu TUR. Czytelnia posiada: 8 dzienników, 16 tygodników, 2 dwutygodniki, 10 miesięczników, 4 roczniki, 6 wydawnictw nieperjodycznych. Ogółem 46 czasopism. Wejście do czytelni bezpłatne.

Wydawnictwa.

Nakładem Oddz. Warsz. TUR ukazało się ogółem 15 broszur. Ostatnim wydawnictwem jest broszura t. Ignacego Daszyńskiego p. t. „Wielki Człowiek w Polsce". Kierownik działu kolportażowego T U. R. urzęduje codziennie od 6—7 wiecz. w lokalu TUR.

Sekcja Dramatyczna.

Sekcja Dramatyczna TUR posiada za sobą już 7 występów publicznych. Sekcja mieści się w lokalu Z. Z. K. ul Długa 19. Próby odbywają się w poniedziałki, czwartki i soboty od 7—9 wiecz. Kierownikiem artystycznym Sekcji jest t. Lewicki Kierownikiem organizacyjnym t Pokorska.

Przedstawienia w dzielnicach robotniczych.

W porozumieniu z teatrem im. W. Bogusławskiego organizuje Oddział Warsz. TUR. przedstawienia w środowiskach robotniczych w niedzielę. Najbliższe przedstawienie odbędzie się dnia 10-go stycznia o godz. 5 p.p. na Nowem Brudnie w lokalu T. K. O. ul. Syrokomli 22.

Chóry.

Chór I-szy — zbiera się co wtorki o godz. 7 w w lokalu ZZK. ul. Długa 19.

Chór II-gi — zbiera się co soboty na Pradze, Brukowa 29, o godz. 7 wiecz. Oddział zamierza zorganizować w bieżącym okresie pracy **Konkurs robotniczych chórów warszawskich.**

Koło Krajoznawcze.

Zbiera się w pierwszą sobotę miesiąca. Najbliższe zebranie odbędzie się 9-go stycznia o 7 w. w lokalu TUR. Odczyt o Maroku i Algierze wygłosi ob. Wyrzykowska.

Koło organizuje w niedzielę wycieczki Najbliższa wycieczka odbędzie się dnia 10-go stycznia na budowę Tunelu Kolejowego przy ul. Aleje 3-go maja.

Warszawski Wydział Młodzieży.

Koło „Praga" ul. Brukowa 29. PPS. Sekretarjat czynny 7—9 w. codziennie. Chór. Sekcja Dramatyczna. Rob. Drużyna Sport. „Ogniwo". Bibljoteka. Odczyty co drugą niedzielę.

Koło „Powązki" Dzielna 95 Związek Tytuniowców. Kółko samokształceniowe, — co czwartek zebranie. Odczyty co piątek. Bajki dla dzieci — co niedziela popołudniu. Sekcja Dramatyczna. Rob. Drużyna Sport „Czerwoni".

Koło „Stare Miasto" Rycerska 6. P. P. S. Sekretarjat 7 — 9 w. codziennie Sekcja Dramatyczna Ogólne zebrania co niedzielę. Odczyty co drugą niedzielę. Od stycznia czynne będzie Kółko Samokształceniowe.

Koło „N.-Brudno" ul Syrokomli 22. T. K. O. Co czwartki zebrania. Odczyty co drugi czwartek. Sekcja dramatyczna. Zespół muzyczny. Organizuje się klub radjo-amatorów

Koło „Wola" Wolska 44. PPS. Co sobotę zebrania, co drugą sobotę odczyty. Zebrania towarzyskie co niedzielę. Klub mandolinistów. Organizuje się Kółko Samokształceniowe i Spółdzielcze.

Koło „Jerozolima" Chłodna 41 PPS. Sekretarjat czynny we wtorki, czwartki i soboty od 7—9 w. Zebrania ogólne co sobotę. Rob. Drużyna Sportowa „Tur".

Koło Śródmieście Al. Jerozolimskie 6. PPS W stadjum organizacji.

Po zgonie tow. sen. Praussa

W dalszym ciągu list z wyrazami żalu i współczucia dla tow. Zofji Praussowej z powodu zgonu jej męża, nieodżałowanej pamięci tow. sen. Praussa, nadesłał tow. Kupczak, sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Sieradzu.

——::o::——

Spis ludności na Górnym Śląsku został odłożony

W dniu 31 grudnia miał być przeprowadzony spis ludności na Górnym Śląsku i Wileńszczyźnie. Tymczasem ze względów oszczędnościowych skreślono kredyty, przewidziane na przeprowadzenie i opracowanie tego spisu. Wobec tego przeprowadzenie spisu musiało Min. Spraw Wewn. odwołać.

——::o::——

Wichura w Warszawie.

Wczoraj w Warszawie po. południu szalała nader silna wichura, która spowodowała znaczne szkody.

M. in. skutkiem tej wichury w domu jednopiętrowym przy ul. Hipotecznej na przeciwko teatru im. Bogusławskiego zawaliła się ściana. W domu tym, należącym do Sądu Okręgowego znajdowało się mieszkanie woźnego Franciszka Gaszewskiego. Mieszkanie jest zagrożone. Przybyła straż, która usunęła gruzy. Ofiar z ludźmi nie było.

Na ul. Wierzbowej, w jednym z magazynów wyleciała szyba.

Na ulicy Sieradzkiej na Woli zawaliły się 3 ściany drewnianej stajni. Upadające ściany przygniotły 13-letniego Henryka Hermana, który doznał ogólnego potłuczenia i pęknięcia czaszki.

——::o::——



DOUMER (Dume), obecny min. skarbu we Francji.

KRONIKA POLITYCZNA.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI U P. MIN. SKARBU.

Minister Skarbu przyjął w dniu 29 b. m. delegację Centr. Kom. Poroz. Zw. Prac. Państw. reprezentującą 14 organizacji funkcjonarjuszów. Delegacja oświadczyła p. Ministrowi, że: 1) ostatnie zarządzenia władz w sprawie wartości punktu obliczeniowego (urzędniczego) nie są oparte na zasadach prawnych, gdyż ustawa z dnia 9 pazdziernika 1923 r. nie została zniesiona ani zawieszona, a ustawa o środkach zrównoważenia budżetu w żadnym z artykułów nie upoważnia Rządu do niestosowania wskaźnika drożyźnianego przy obliczaniu wartości punktu obliczeniowego, 2) urzędowo stwierdzono, iż wzrost drożyzny w międzyczasie od dnia 15 listopada do 15 grudnia wynosi 14,4%, a co zatem idzie wartość punktu obliczeniowego powinna być podniesiona z 43 na 49 groszy, 3) przy zasadach stosowanych do obliczeń pensji urzędniczych na m-c styczeń — pensje te zostały obniżone nie o 4,5 i 6%, ale o 20,22 i 24 procent ze względu na pominięcie ustawy o uposażeniu, 4) dalsze stosowanie takiej taktyki przy jednoczesnym wzroście drożyzny może spowodować katastrofalne skutki tak dla pracowników państwowych i ich rodzin jak i dla Państwa.

Ostatnie posunięcia władz w sprawie uposażenia pracowników państwowych — spowodowały bardzo poważne wzburzenie wśród tych pracowników, którym od lat sześciu bezustannie obiecuje się lepsze jutro pod warunkiem przetrwania pozornie krótkoterminowego okresu sanacji — delegacja uważała więc za obowiązek o wszystkiem tem powiadomić p. Ministra.

W odpowiedzi p. Zdziechowski zaznajomił przedstawicieli ze swym programem sanacyjnym co do pracowników państwowych — oświadczając gotowość rozpatrzenia sprawy niezbędnych potrzeb pracowniczych w wypadku przedłużenia się na m styczeń okresu wzrostu drożyzny.

Na zawieszenie działania ustawy ochrony lokatorów w punkcie powołującym ściągać podwyższone czynsze za komorne od pracowników, którym zmniejszono pensje — pan minister dla względów fiskalnych i na rozbudowę miast wpływać nie będzie.

NOWY DYREKTOR DEP. HANDLOWEGO.

P. Premjer przyjął wczoraj nowego dyrektora departamentu handlowego w min. przem. i handlu, p Gliwica, który przyjechał ostatnio na nowe stanowisko z Waszyngtonu, gdzie w poselstwie polskiem był radcą handlowym

MIN. RACZKIEWICZ W WILNIE.

Wczoraj przybył do Wilna pan Minister Spraw Wewnętrznych, Władysław Raczkiewicz. Po konferencji, odbytej w godzinach przedpołudniowych z prezydentami miasta, p.p. Bańkowskim i Łokuciejewskim, w sprawie bezrobocia, p. minister złożył wizytę ks. biskupom Michalkiewiczowi i Bandurskiemu oraz arcybiskupowi prawosławnemu, Teodozjuszowi, jak również prezesowi sądu apelacyjnego, Sumorokowi, inspektorowi armji, gen. Rydzowi - Śmigłemu oraz rektorowi Uniwersytetu, prof. Zdziechowskiemu. Z kolei p. minister udzielił szeregu audjencji.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

W dniu wczorajszym wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów oraz urzędnicy urzędów, przyłączonych do Prezydjum Rady Ministrów, składali życzenia noworoczne Prezesowi Rady Min., p. Al. Skrzyńskiemu. W imieniu zebranych przemówił podsekretarz stanu, dr. Wł. Studziński. Na przemówienie to odpowiedział Premjer, poczem wręczył dyplomy i odznaki orderu Polonia Restituta czterem urzędnikom Prezydjum Rady Ministrów, odznaczonym przez p. Prezydenta Rzplitej.

TELEGRAMY

Sprawa Marokka

Paryż, 31 grudnia. (PAT.). Na polecenie Brianda jeden z wicedyrektorów Ministerjum Spraw Zagranicznych, odpowiadając Cunningowi, przypomniał mu, że został on już poinformowany w Marokku, iż dla Francji, będącej sojuszniczką Hiszpanji, podejmowanie oddzielnych rokowań pokojowych jest rzeczą niemożliwą. Rokowania te mogą być nawiązane jedynie pomiędzy upoważnionymi pełnomocnikami w imieniu Rifenów oraz odpowiednio wykwalifikowanymi pełnomocnikami francuskimi i hiszpańskimi. Mimo tych dokładnych wyjaśnień Cunning po przybyciu do Francji, został poinformowany jeszcze w Marsylji, że nie powinien przybywać do Paryża w celu nawiązania dyskusji, gdyż powyżej zaznaczone warunki nie zostały spełnione. Może jedynie przybyć do Paryża, jako osoba prywatna. Wobec tego, że sytuacja się nie zmieniła, Briandowi nie pozostaje nic innego, jak trwać na zajętem stanowisku. Premjer wyraża więc ubolewanie, że nie może spełnić prośby Cunninga i zobaczyć się z nim.

Wylewy

Berlin, 31 grudnia. (PAT.). Dzisiaj zerwała się tu gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody. W parkach publicznych drzewa zostały powyrywane z korzeniami. Cegły i odłamki tynku, spadające z domów pod wpływem burzy, zraniły cały szereg osób.

Kolonja, 31 grudnia. (PAT.). Katastrofa powodzi na Renie przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary. W najbliższych 12 godzinach należy się spodziewać nowego przyboru wody. Komunikacja uliczna odbywa się jedynie przy użyciu łodzi. Ewakuowaną ludność z zagrożonych domów policja umieściła w przygotowanych na ten cel kwaterach.

Londyn, 31 grudnia (PAT). Z Eaglepass w Teksas donoszą, że wskutek wybuchu gazów ziemnych w kopalni Palan zasypanych zostało zgórą 50 górników. Wybuch nastąpił w sobotę ubiegłego tygodnia. Dotychczas udało się wydobyć ciała 42 zabitych.

Londyn, 31 grudnia (PAT). W ciągu nocy wczorajszej zerwała się znowu w Anglji szalona burza, której towarzyszyły obfite deszcze. Najwyższa szybkość wiatru, jaką zanotowano, wynosiła 83 mile na godzinę. W dniu wczorajszym zanotowano nowe wylewy rzek i strumieni górskich szczególnie obfite w Walji i środkowej Anglji.

Berlin, 31 grudnia. (PAT.). Ze wszystkich części Niemiec donoszą o dalszem podnoszeniu się wód na rzekach. Neuwied jest do połowy zalane wodą, także w niektórych miejscowościach nad dolnym Renem woda zalała mieszkania parterowe. W Bendorf i Emders fabryki stoją pod wodą. Z Koblencji donoszą, że woda na Menie i na górnym Renie wzbiera. Obecny stan wody na Mozeli wynosi około 8,60 ctm.. Z Koblencji donoszą, że gmachy Dyrekcji kolei zostały otoczone wodą. Dunaj między Regensburgiem a Passawą wzbiera z godziny na godzinę o 2 ctm.

W związku z powodziami partja demokratyczna wniosła w Reichstagu wniosek, domagający się przygotowania środków pomocy dla dotkniętych klęską powodzi.

W parlamencie francusk'm

Paryż, 31 grudnia. (PAT.). Izba deputowanych 385 głosami przeciwko 136 uchwaliła prowizorjum budżetowe na styczeń. Odpowiadając na interpelacje, minister skarbu, Doumer, oświadczył, że wprawdzie konferował z kilku przemysłowcami północno-francuskimi, ale dotychczas żadnych ważniejszych decyzji nie powziął. Minister prosił przemysłowców, aby swe propozycje, dotyczące wielkiej pożyczki w wys. 10 — 12 miljardów franków, złożyli na piśmie; wówczas minister zbada je. Wreszcie minister stwierdził, że nikt nie zwracał się do niego z propozycjami w sprawie cesji lub dzierżawy monopolów.

Kto będzie ministrem spraw zagranicznych Łotwy

Ryga, 31 grudnia. (PAT.). Oczekują tu przybycia posła łotewskiego w Rzymie, Szumanisa, który jest podobno skłonny do objęcia teki ministra spraw zagranicznych. Gdyby Szumanis odmówił stanowczo objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych, to, według dziennika „Latvis", stanowisko to byłoby ofiarowane posłowi łotewskiemu w Warszawie, Nukszy.

Nowy rząd w Finlandji

Helsingfors, 31 grudnia. (PAT.). Nowy gabinet ukonstytuował się w dniu wczorajszym. Prezesurę objął Kallio, leader partji agrarnej, tekę spraw zagranicznych— Setaelae, profesor uniwersytetu, tekę obrony narodowej — Hjelman, rektor wyższej szkoły technicznej.

Umowy polsko-francuskie

Paryż, 31 grudnia. (PAT.). W dniu wczorajszym podpisane zostały w Ministerjum spraw zagranicznych 4-ry umowy polsko - francuskie, dotyczące: 1) spraw konsularnych, 2) wydawania przestępców, 3) przesyłania wezwań i zleceń sądowych, 4) pomocy prawnej. Konwencję konsularną podpisali ze strony polskiej ambasador Chłapowski i dyrektor departamentu konsularnego Min. Spraw Zagr., Wacław Babiński, trzy pozostałe konwencje podpisali: ambasador Chłapowski i radca prawny Min. Spraw Zagr., Leon Babiński. Ze strony francuskiej wszystkie 4-ry konwencje podpisał prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych, Briand.

——::o::——

Wiadomości telegrafiezne.

— W sprawie wiadomości co do planowanej fuzji 6 największych nowojorskich banków, dzienniki donoszą, że związek ten będzie rozporządzał kapitałem w sumie 300 miljonów funtów szterl.

— W kilku miastach francuskich panowało wczoraj gorąco. W Tuluzie było 24° C., w Bordeaux — 19°, a w Paryżu 15°.

— Donoszą z Fezu, że wojska francuskie zajęły placówkę Medionna Ofenzywa przeciwko zbuntowanemu szczepowi Guernaias rozwija się z całkowitem powodzeniem.

Wczoraj w nocy, w restauracji sejmowej, tow. Janina Adlerówna zgubiła torebkę z zegarkiem i dokumentami osobistemi. Znalazcę uprasza się o zwrócenie do administracji „Robotnika", lub też do Warsz. O K. R.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Konferencja Kobiet odbędzie się dziś o godz. 10 rano w sali O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Sprawy b. ważne. Najliczniejszy udział towarzyszek pożądany.

Ruch zawodowy.

Zw. Zaw. Prac. Bankowych Rzeczypospolitej Polskiej, Królewska nr. 35 m. 15, prosi wszystkich zredukowanych urzędników Banku Handlowego w Warszawie o zgłoszenie się do lokalu Związku w sobotę, dnia 2 stycznia 1926 roku, o godz. 7-ej wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

BIBLJOTEKA T. U. R. Za bezcen wykształci każdy swoje dziecko, zapisując je do bibljoteki T. U. R., **bo za 30 (trzydzieści) tylko gr. miesięcznie będzie miało do wyboru przeszło 1.000 książek,** z których większość to dzieła naukowe, podręczniki szkolne i t. p., a reszta to pouczające powieści i wiersze. **Co tydzień — nowość.** We własnym interesie więc spieszcie się z zapisem do bibljoteki.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z następujących ofiar: Marja Balcer skł. za grudzień—5 zł.: Orkiestry Opery Teatru Wielkiego na listę nr. 320 — 79.50 zł.; tow. Michalak zebr. w szpitalu św Ducha na listę nr. 330 — 38.50 zł.; IV Oddział Straży Ogniowej na gwiazdkę — 51.50 zł; mecenas Łypacewicz na gwiazdkę — 10 zł.; Dozorcy Domowi skł. miesięczna — 150 zł.; Komitet „Chleb głodnym Dzieciom" — 100 zł. na gwiazdkę; Zw. Farmaceutów skł. za grudzień — 10 zł

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem tą drogą składa swoim członkom i sympatykom serdeczne życzenia noworoczne

AKADEMJA
DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. SEN. KSAWEREGO PRAUSSA,

urządzana staraniem Zarządu Głównego T. U R., odbędzie się dn. 10 stycznia o godz. 11 r w sali Tow. Higjenicznego, ul. Karowa 31.

Przemawiać będą tow. tow. pos. i sen. N. Barlicki, K. Czapiński, St. Kopciński, F. Perl, S. Posner. W Akademji weźmie udział chór i orkiestra.

Prowincja.

Lida

(Kor własna).

Dnia 6 z. m. w Lidzie w sali kina „Edison" odbył się wiec na temat „Sytuacja obecna w Państwie" oraz „Prasa i jej znaczenie dla proletarjatu".

W Prezydjum wiecu zasiedli pod przewodnictwem tow. Guisa Feliksa tow. tow.: Kapeluk Jan, Antonowicz Aleksander. Wiec zagaił tow. **Stożewski;** tow. Kuran omawiał znaczenie prasy socjalistycznej dla proletarjatu. Tow. **Bednarowicz** w obszernem przemówieniu mówił o potrzebie popierania prasy socjalistycznej i skreślił historję „Robotnika". Przemówienie tow. Bednarowicza od czasu do czasu przerywano okrzykami na cześć pierwszego redaktora „Robotnika" marsz. Piłsudskiego.

Następnie zabrał głos tow. **Stożewski,** który omówił stosunek PPS. do Rządu oraz ogólną sytuację w Polsce.

W toku przemówień obecny na wiecu p. Ballin zaczął wydawać rozmaite bezsensowne okrzyki w rodzaju: „Niema prasy robotniczej w Polsce", „niema robotników" itp. Wzburzona publiczność zmusiła jednak p. Ballina do zamilknięcia.

Zebrani przyjęli rezolucję, na której wyrażają zaufanie Z. PPS. i wzywają proletarjat Polski do udzielenia jaknajdalej idącego poparcia prasie socjalistycznej. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Po rozwiązaniu wiecu p. Ballin wlazł na krzesło przemawiać, lecz podniosły się takie gwizdania i krzyki, że uznał za stosowne czemprędzej ulotnić się.

Mosina

(Kor. własna).

Wybory do Sejmiku Powiatowego Śremskiego.

W niedzielę 13 grudnia r. b. odbyły się wybory do Sejmiku Powiatowego Śremskiego. Wysunęliśmy listę P. P. S. w Mosinie. Rezultat wyborów następujący: Na listę nr. 1 P. S. L. Piast— 910 gł., nr. 2 Ch. D. — 427 gł., nr. 3 P. P. S. — 348 gł., nr. 4 N. P. R. — 1199 gł.

Głosowanie miało się odbyć w gminie Budzyn, odbyło się ono w mieszkaniu sołtysa w mieście Mosina, tak, że wielu nie głosowało, nie wiedząc gdzie mają iść.

Komisja wyborcza w tej dzielnicy składała się z samych chadeków; **członkowie tej Komisji wydawali w lokalu wyborczym swoje karteczki.** Gdyśmy się o tem dowiedzieli, protestowaliśmy przeciwko takim praktykom.

Zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, udaliśmy się do lokalu wyborczego, chcąc być obecni przy liczeniu głosów. Tymczasem przewodniczący dzielnicowej Komisji wyborczej, Józef Bąk, oświadczył nam, że tych legitymacji **nie uznaje;** że może je wystawić „pierwszy lepszy" i... że mamy lokal opuścić, przytem powoływał się na to, że jest „nerwowy". Tow. Giering, mąż zaufania P. P. S. zwrócił słusznie uwagę, że jeżeli p. przewodniczący jest nerwowy, to nie może piastować takiego urzędu. Na to przewodniczący rozjątrzył się jeszcze bardziej i posłał po policję.

Gdy przyszedł posterunkowy, przewodniczący zwrócił się do niego, aby nas wyprosił z lokalu, myśmy jednak zaoponowali i zostaliśmy do końca. Przy spisywaniu protokułu, oświadczył znów przewodniczący, że unieważnia głosy P. P. S., w wypadkach, kiedy na karteczkach są trzy nazwiska i numer.

(Przy wyborach do Rady Miejskiej w Mosinie enpeerowcy mieli numer i dwa nazwiska, i głosy były ważne). Żądano od przewodniczącego, żeby dopisał do protokułu, że legitymacje, które posiadamy (podpisane przez mężów zaufania) są ważne. Przew. odmówił. Żądano następnie spisania protokułu, że w lokalu wyborczym były wydawane kartki przez członka Komisji, z podaniem świadka, który to widział. I temu również przewodniczący odmówił. Ale za to dopisał sam w protokule, żeśmy „wtargnęli" do lokalu. Szczegółowy opis powyższego zajścia został przez nas przesłany do Głównej Komisji Wyborczeej w Śremie z żądaniem unieważnienia wyborów.

Musimy nadmienić, że Główna Komisja składa się przeważnie z enpeerowców; resztę stanowią chadecy.

Siedlce

(Kor. własna).

W sobotę 12 z. m. w sali Klubu Robotniczego PPS. odbył się wiec robotniczy. Wiec zagaił tow. **Bujakiewicz,** prezwodniczył **tow. Feist** o sytuacji gospodarczej i bezrobociu oraz tow. **Bujakiewicz** o znaczeniu prasy partyjnej Po uchwaleniu odczytanej rezolucji wiec zakończono okrzykami na cześć PPS.

W niedzielę 13 z. m., staraniem miejscowej Sekcji dramatycznej, urządzono wieczornicę artystyczną. Bardzo ładnie odegrano komedyjkę „Pose' czy kominiarz" pod reżyserją tow. **Bujakiewicza** oraz dział koncertowy, złożony ze śpiewów, monologów i deklamacji.

Ś. P.

Roch Józef Morek

towarzysz sztuki drukarskiej, długoletni współpracownik firmy „Galewski i Dau"

Opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 30 grudnia 1925 r. przeżywszy lat 58.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 2 stycznia 1926 r. o godz. 9½ rano w kaplicy kościoła Św. Barbary na Koszykach. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpi tegoż dnia i z tejże kaplicy o godz. 2 p.p.

Na smutne te obrzędy zapraszają wszystkich kolegów i życzliwych pamięci zmarłego:

żona, córka i syn.

Przeciwko dopisywaniu procentów do rachunków.

Związek Zawodowy Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowegg w Polsce podaje do wiadomości, że uchwała Restauratorów dopisywania procentów do rachunków konsumentów za pracę kelnerów uważamy za pogwałcenie praw obywatelskich kelnera i za nowy system podwyższania cen.

Dopisywanie procentów będziemy zwalczać.

Zarząd Główny
Z. Z. P. P. G. w Polsce.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—8.30
Franki francuskie za 100—31.70
Funty angielskie za 1—40.30
Floreny holend. za 100—332.10
Kor. czesko—słow. za 100 -24.45
Franki szwajc. za 100—159.60
Korony austrjac. za 100.—116 28

::o::

Z sądów.

W sprawie wyborów do gminy wyznaniowej.

W dniu 29 grudnia rozważał Trybunał Administracyjny sprawę wyborów do Zarządu gminy wyznaniowej w Pabjanicach.

Sala przepełniona — przeważnie ortodoksi. Referuje sędzia Wyganowski

Na ławie rzeczników skargi na odbyte w lipcu 1925 wybory do Zarządu Gminy Wyznaniowej w Pabjanicach: adwokaci Paschalski i Poznański Czesław; Województwo Łódzkie reprezentuje Radca Noel, strony interesowane adwokaci: Marjański i Grynwasser Wśród audytorjum reprezentant Ministerjum Wyznań p. Adalberg.

Osią sprawy jest kwestja, czy Starosta mocen jest z tytułu swego prawa nadzoru usunąć z osób wybranych do Zarządu gminy te, o których nieskazitelności powątpiewa na podstawie wyników swych dochodzeń.

Na tem tle rozwijają się przemówienia rzeczników skargi i obrońców interesowanych. Po przemowach następują nieustępliwe repliki. Wszystkiemu przysłuchuje się Trybunał ze szczególnem zajęciem i uwagą. Rzecznicy stron uzbrojeni w najbardziej subtelne argumenty przesiewają całą sprawę przez gęste sito, jak gdyby chodziło o zagadnienia prawne niezwykłej wagi. A chodzi tu o walkę o wpływy w gminie między stronnictwem sjonistów i ortodoksów Sprawa ta przestała być kwestją domową i weszła na tory obcoplemiennego arbitrażu. Ustawa wyznaniowa nakłada na zarząd gminy wyznaniowej między innemi obowiązkami zadania czuwania nad umoralnianiem młodzieży i jej religijnem wychowaniem. Jak zwykle każda partja polityczna uzurpuje sobie monopol doskonałości moralnej. Kto zwycięży? Czy Cymberknopf i Kochman, czy Lidzbarski i Frenkel?

Najwyższy Trybunał Administracyjny po długiej naradzie odroczył ogłoszenie wyroku na dzień 29 stycznia.

(—a)

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 13°,5, najniższa + 7°,3

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna (z dużem zachmurzeniem i obfitemi deszczami na północy kraju), ciepło, silne, na północy gwałtowne wiatry z kierunków zachodnich.

Szczepienia przeciw szkarlatynie. Do 1 stycznia zaszczepiono szkarlatynę około 13.000 dzieciom. Wszystkich zabiegów wykonano dotąd około 33.000. W ten sposób zbadano wrażliwość 1/6 części w wieku szkolnym w Warszawie. Dotąd czynnych jest 6 stacji szczepień, mieszczących się przy ul. Mazowieckiej nr 5, Leszno 69, Nowogrodzkiej 82, Brzeskiej 5, Spokojnej 15 i Puławskiej 91. Od Nowego Roku szczepienia odbywać się będą nie w szkołach jak dotąd, lecz na stacjach szczepień, do których dzieci przybywać będą grupami.

Numery dorożkarskie i rowerowe. Poczynając od 1-go stycznia wydział ruchu kołowego magistratu rozpoczyna zamianę numerów rowerowych i numerów dorożkarskich (plecowych) na r. 1926. Czynności powyższe trwać będą dla rowerzystów w ciągu dwuch miesięcy, dla dorożkarzy zaś — 1 miesiąc Wysokość pobieranych za numery opłat miejskich pozostaje bez zmiany.

Udogodnienia podatkowe. Magistrat organizuje obecnie filję Wydziału finansowego podatkowego na Pradze, która mieścić się będzie przy ul Targowej 61. Płatnicy, zamieszkujący wszystkie dzielnice, położone po drugiej stronie Wisły, będą mogli załatwiać wszelkie sprawy podatkowe w powyższej filji, w której funkcjonować będą: kasa, referaty wymiarowe i dział egzekucyjny. (—)

Wznowienie żeglugi na Wiśle. Zjednoczone Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi Polskiej komunikuje, że od dziś zostaje otwarta regularna linja pasażerska do Płocka i Włocławka. Odejście parostatków z Warszawy o godz. 9-ej rano z przystani T-wa przy moście Kierbedzia.

Przyjmowanie interesantów w urzędach. Minister spraw wewn. zwrócił się do wojewodów etc. z okólnikiem w sprawie przyjmowania interesantów w urzędach, w którym zwraca uwagę na obowiązek załatwiania interesantów w szybkiem tempie, w godzinach na to przeznaczonych, z wyłączeniem załatwiania w tychże godzinach jakichkolwiek innych spraw, dopóki chociaż jeden interesant czeka swej kolejki, na obowiązek urzędnika niewydalania się w godzinach przyjęć z biura bez pozostawienia kompetentnego zastępcy, na wyznaczenie godzin przyjęć z uwzględnieniem przedewszystkiem potrzeb ludności, na obowiązek przyjmowania zamiejscowych bezwarunkowo tego samego dnia. Okólnik poleca pp. wojewodom, aby wydali niezwłocznie w kategorycznej formie odpowiednie zarządzenia przypominające władzom administracyjnym I instancji ich obowiązki w stosunku do zgłaszających się interesantów (specjalną uwagę zwraca okólnik na województwa wschodnie). W razie zaniedbania tych obowiązków winni mają być pociągani do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej, i będą usuwani ze swych stanowisk.

Paszporty emigracyjne do Rosji. Wobec tego, że niektóre władze administracyjne skierowują do Urzędu Emigracyjnego osoby, zamierzające wyjechać do Rosji w celach emigracji lub pracy zarobkowej, a nie posiadające dostatecznych dokumentów stwierdzających cel i potrzebę wyjazdu, min. spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym, wyjaśnia w okólniku, skierowanym do pp. wojewodów etc., że Urząd Emigracyjny wyda zarządzenie Państwowym Urzędom Pośrednictwa Pracy, by urzędy te w wyjątkowych wypadkach, (w których zainteresowani udowodnią, że w kraju nie mogą znaleźć jakiejkolwiek pracy oraz przedstawią wystarczające wezwanie do zatrudnienia zarobkowego na terenie Rosji, lub zobowiązanie się zamieszkałych tam najbliższych krewnych do ich utrzymania), wydawały zaświadczenia, upoważniające do otrzymania od właściwej władzy administracyjnej paszportu emigracyjnego

Fałszywe blankiety wekslowe. Wobec pojawienia się w obiegu fałszywych urzędowych blankietów wekslowych, wartości 3 zł., Min. Skarbu przestrzega przed ich nabywaniem i puszczaniem w obieg pod groźbą skutków, przewidzianych w odnośnych przepisach stemplowych i sądowo-karnych.

Falsyfikat wykonany jest na papierze z wodnym znakiem, zbliżonym do znaków wodnych na blankietach auetntycznych; napisy wykonane z kliszy drukarskiej są grube i nieprecyzyjne. Tło stempla, wykonane w kolorze zielonym, różni się bardzo od tła blankietów autentycznych, zwłaszcza pod napisem „3 złote". Godło Państwa w ornamencie stempla różni się od takiegoż wykonaniem rysunkowem głowy orła, korony i t. p Kolor czerwony w falsyfikacie jest w odcieniu amarantowym, różnym od koloru w blankiecie autentycznym. Wykonanie rysunkowe ornamentacji stempla jest grubsze i nieprecyzyjne, wreszcie ilość kratek w linjach jest mniejsza, a rozstawienie ich rzadsze; na jeden centymetr wypada w fałszywych blankietach 13 kropek, w autentycznych zaś około 20.

Wybitną cechą fałszywego blankietu jest wyciśnięty rysunek i napisy na stronie odwrotnej.

Oszustwo z kalendarzami. Na ul. Marszałkowskiej, między ul. Świętokrzyską a Królewską, ukazał się sprzedawca, który reklamuje głośno „Kalendarz humorystyczny na rok 1926 za 20 gr. Ponieważ kalendarz jest formatu dużej książ

przeto naiwni przechodnie chętnie nabywają ów „kalendarz". Z treści książeczki wynika, że jest to kalendarz z 1924 r., jedynie oszukańczy przedsiębiorca obłożył „kalendarz" nową okładką z datą 1926 r. Publiczność przestrzegamy przed oszukańczym handlarzem.

Wypadki.

Tragedja kelnerki. 17-letnia Anna Kaczyńska (Solec 65), kelnerka w restauracji na rogu ul. Solec i Ludnej, przed kilku dniami straciła pracę z powodu redukcji. Zrozpaczona Kaczyńska, nie mając środków na utrzymanie, postanowiła popełnić samobójstwo za pomocą utopienia się w Wiśle. Wiedząc, że w pobliżu mostów znajdują się w łodziach posterunki policyjne, które natychmiast spieszą na ratunek desperatów, Kaczyńska postanowiła uprzednio otruć się, poczem dopiero skoczyć do Wisły. Kupiwszy za ostatnie pieniądze buteleczkę esencji octowej, młodociana desperatka udała się nocy ubiegłej na most Kierbedzia, gdzie na środku jego na chodniku wypiła całą zawartość buteleczki i upadła. W momencie, gdy uparta desperatka, trapiona bólem, usiłowała podnieść się z zamiarem przesadzenia poręczy mostu, wówczas nadbiegł zaalarmowany przez przechodniów posterunkowy komisarjatu wodnego, który wprost z telefonu z mostu zawiadomił Pogotowie. Lekarz, po przepłukaniu żołądka, przewiózł Kaczyńską do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Kradzieże. Ubrania, wartości 800 zł., skradziono z mieszkania Szymona Jerzęckiego przy ul. Dzikiej 48.

— Fajwel Wajnsztajn (Karmelicka 4) zameldował o kradzieży z mieszkania różnych ubrań, wartości 400 zł.

Wściekły pies. Policja I komisarjatu zawiadamia, że między 24 a 27 grudnia r. ub. na Krakowskiem Przedmieściu w pobliżu pl. Zamkowego pies ratlerek ugryzł dużego psa wilka prowadzonego na smyczy przez jakiegoś pana. Jak się następnie okazało, ratlerek był wściekły, wskutek czego uśmiercił go lekarz weterynarji. Chcąc uniknąć groźnych następstw wynikających przez ukąszenie wściekłego psa, policja — za pośrednictwem dzienników — poszukuje właściciela pokąsanego psa — wilka, aby zgłosił się do najbliższego dozoru sanitarnego, celem dokonania na psie zastrzyków szczepionki przeciw wściekliźnie.

Zatrucie gazem przy pracy. W domu nr. 13 przy ul. Krochmalnej w fabryce wody sodowej, należącej do Ruchli Melamedowej zatruli się gazem świetlnym pracownicy 18-letni Josek Bekrman (Prosta nr. 13) i 19-letni Matys Fiszbin (nigdzie niezameldowany). Obu zatrutych w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

Zemsta. Na ul św. Wincentego na Nowem Bródnie w pobliżu przystanku tramwajowego Aniela Szajerowa i jej córka Janina (Szosa Radzymińska nr. 15) zaczaiły się na konduktora kolejowego Edmunda Lipkę i, w czasie, gdy ten szykował się do wejścia do tramwaju, Szajerowa oblała Lipkę kwasem siarczanym, poczem obie zbiegły. Lekarz Pogotowia stwierdził u Lipki poparzenie II stopnia twarzy i szyi, i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poparzonego do szpitala Przemienienia Pańskiego. Powodem zemsty było nieporozumienie na tle miłosnym.

Wycieczki.

Wycieczki Wydziału IX Oświaty i Kultury. Niedziela 3 stycznia r. b. 1) Zachęta. 2) Zamek.

Piątek 8 b. m. Giełda.

Wycieczki dostępne dla wszystkich.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś wieczór w dzień Nowego Roku, grany będzie „Zygmunt August".

Jutro „Carmen".

W najbliższych dniach ukaże się premjera opery komicznej „Sprzedana narzeczona".

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych sztuka T. Konczyńskiego „Marja Leszczyńska".

W sobotę „Polityka i miłość".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Spadkobierca", Ad. Grzymały Siedleckiego.

Teatr Letni. Dziś „Bitwa pod Waterloo".

O godz. 12-ej widowisko dla młodzieży p. t.: „Królowa Tatr".

O godz. 4 popoł. „Gdybym chciała".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 4-tej „Ciotunia".

Wieczorem o godz. 8-ej „Achilleis".

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 m 30 po poł. „Madame Sans - Gene". Wieczorem „Otello".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 po poł. „Świt, dzień i noc". Wieczorem „Ładna historja".

Teatr Nowości. Jeszcze kilka dni „Wieszczka wód".

Teatr Niewiarowskiej gra codziennie „Księżniczkę dolarów".

Teatr Odrodzony (na Pradze). O godz. 4-tej po cenach zniżonych „Szopka Warszawska".

O godz. 8 wiecz. „Córka pułku".

W sobotę o godz. 8 wiecz. „Córka pułku". W niedzielę o godz 12 w południe dla dzieci i o godzinie 4 po połud. „Szopka Warszawska".

O godz. 8 wiecz. „Córka pułku".

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12 i o 4 „Jasełka", obraz „Na placu Saskim", oraz intermedja. O godz. 8-ej wiecz. premjera sztuki Fr. Langera „Morderca z Przedmieścia".

Teatr Popularny. Dziś o godz. 5, 7, 9 program nr. 5 „Przez dziurkę od klucza", rewja w 14 obrazach.

Qui Pro Quo. Codziennie „Pomalutku aż do skutku".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Dziś i codziennie rewja „Nie mów mamie..."

„Rybałt", teatr wędrowny, pod kier. art. Stanisławy Wysockiej, rozpoczyna przedstawienia w różnych dzielnicach miasta. Pierwsze takie widowiska „Balladyny" Słowackiego odbędą się dn. 2 i 3 stycznia w kino-teatrze „Ochota" (Grójecka 56).

Bal oficerów rezerwy. W dniu 5 stycznia w salach Stow. Techników (Czackiego 5) bal oficerów rezerwy, organizowany przez Zarząd Koła m. st. Warszawy Zw. Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej. Bilety w cenie 6 złotych nabywać można w lokalu Zw. (Wilcza 33, tel. 125-46) oraz przy wejściu na salę.

Przedstawienia ulgowe KMKA w styczniu. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej zawiadamia członków, iż w styczniu odbędą się następujące przedstawienia ulgowe: dnia 4.I „Otello" — teatr Polski; dn. 7.I „Mój ojciec miał rację"—teatr Mały; dn. 8.I „Otello" — teatr Polski; dn. 12.I „Mój ojciec miał rację" — teatr Mały; dn. 14.I „Bitwa pod Waterloo" — teatr Letni; dn. 15.I „Paryżanka" — teatr Nowości; dn. 18.I „Zygmunt August" — teatr Wielki; dn. 20.I „Polityka i miłość" — teatr Narodowy; dn. 22.I „Carmen" — teatr Wielki; dn. 21.I „Intryga i miłość" — teatr im. Bogusławskiego; dn. 29.I „Żydówka" — teatr Wielki.

Na powyższe przedstawienia bilety ulgowe wydaje delegatom Związków i Stowarzyszeń Biuro KMKA, ul. Chmielna 49, m. 3, w godzinach od 10—12 i od 5—8 wiecz.

XIV koncert Symfoniczny Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia o 12-tej w poł. w programie utwory Beethovena, solistką będzie p. Leokadja Nowacka — Ilska (pianistka), p. Dworakowski (skrzypce). Informacje: telefon 280-85.

Z Filharmonji. Dziś w piątek, odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Ignacego Neumarka i z udziałem pianistki Róży Benzefowej, która wykona koncert c-moll Mozarta. Część orkiestrową wypełnią: „Romeo i Julja" Czajkowskiego, Symfonja G-dur Haydna, serenada na instrumenty dęte R. Straussa, uwertura Statkowskiego „Marja", „Ma mere l'Oye" Ravela. Początek o godz. 8 wiecz.

W niedzielę dany będzie poranek i koncert popołudniowy. Poranek wypełnią utwory Beethovena, mianowicie: uwertura „Leonora nr. 3", Koncert fortepianowy G-dur, Romans skrzypcowy i piąta symfonja. W poranku wezmą udział pp.: Leokadja Ilska Nowacka i Jan Dworakowski. Dyryguje p. Oziminski. Na popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi artysta opery Ignacy Dygas i wykona szereg arji operowych. Orkiestra pod dyrekcją p. Neumarka odegra między innemi „Schecherazadę" Korsakowa.

Bal maskowy Z. A. S. P. Zarząd Główny Zw. Artystów Scen Polskich w noc z 9-go na 10-go b. m. urządza doroczny Bal Maskowy w Teatrze Wielkim, połączonym z Salami Redutowemi. Udział w tej Reducie wezmą wszystkie artystki i artyści scen stołecznych. Dochód z Reduty przeznaczony został na budowę Schroniska dla Weteranów Scen Polskich. Zarząd Główny Z. A. S. P. postanowił dwie sześcioosobowe loże rozlosować pomiędzy tych, którzy w pierwszych czterech dniach sprzedaży biletów wykupią po bilecie na wspomnianą redutę. Sprzedaż biletów rozpocznie się w niedzielę dnia 3 stycznia w Kasie Teatru Letniego (gmach Teatru Wielkiego) od godz. 4 pp.

—::o::—

SPORT

Lekka atletyka w roku 1926

Dowiadujemy się, że zarządy naczelnych instytucyj lekko-atletycznych w Warszawie ułożyły już ogólnie program zawodów w roku bieżącym.

Terminarz zawodów organizowanych przez **Warszawski OZLA** jest następujący:

22, 23 i 24 maja — mistrzostwo młodzików WOZLA dla pań i panów; 27, 28 i 29.VI mistrzostwa WOZLA dla pań i panów; 28 i 29.VIII — dziesięciobój o mistrzostwo WOZLA; 19.IX — pięciobój; 7.XI bieg na przełej Wilanów-Warszawa;

Poza temi zawodami mistrzowskiemi odbędzie się szereg innych imprez, których terminy wraz z terminami zawodów poszczególnych klubów podamy później.

Kalendarzyk zawodów **P. Z. L. A.** przedstawia się następująco: 21.III — wiosenny narodowy bieg na przełaj w Warszawie. 3.V — II bieg sztafetowy Łódź-Warszawa; 25.VII — Sztafeta lekkoatletyczno-pływacka w Warszawie; 14 i 15.VIII Mistrzostwa Polski w Warszawie; 11 i 12.IX — Dziesięciobój o mistrz. Polski we Lwowie; 19.IX Maraton na G. Śląsku; 26.IX — Pięciobój w Wilnie; 31.X — Bieg na przełaj o mistrz Polski w Warszawie.

Międzynarodowy sezon lekkoatletyczny zapowiada się w r. b. niezwykle interesująco Z całej masy projektów już teraz można określić kilka terminów zawodów międzynarodowych, a mianowicie:

Mecz Polska - Jugosławja w Zagrzebiu (I połowa lipca); Mecz Polska - Włochy we Włoszech; Olimpiada Akademicka w Rzymie; Olimpiada Kobieca w Sztokholmie (I połowa sierpna); Mecz międzymiastowy Tallin - Warszawa w Warszawie (I połowa sierpnia); Trójmecz Słowiański w Warszawie; Zawody międzynarodowe A. Z. S. w Warszawie (wrzesień).

Jak widzimy sezon tegoroczny w lekkiej atletyce przedstawia się b interesująco;

O ile zapowiedzi będą zrealizowane oraz zawodnicy otrzymają odpowiednie przygotowanie, możemy być pewni, że rok bieżący zniesie tę różnicę, jaka dotychczas jeszcze istnieje między naszemi wynikami, a wynikami Zachodu Europy.

Bądźmy przekonani, że tabela rekordów, którą podajemy poniżej ulegnie z pewnością zmianie.

Lekko-atletyczne rekordy polskie

Lista oficjalnych rekordów polskich w konkurencjach uznanych przez P. Z. L. A. przedstawia się, jak następuje:

BIEGI PŁASKIE:

60 m. — Szenajch (Warszawianka) 6,9 s.;
100 m. — Szenajch (Warszawianka) 10,9 s.;
200 m. — Weiss (A. Z. S.) 22,7 s.;
400 m. — Weiss (A. Z. S.) 51 s.;
800 m. — Kostrzewski (A. Z. S.) 1:59.
1000 m. — Ołdak (A. Z. S.) 2:40,9;
1500 m — Foryś (Warszawianka) 4:15,5;
2000 m. — Malanowski (A. Z. S.) 6:05,2;
3000 m. — Łukaszewicz (Polonja) 9:12,7;
5000 m. — Freyer (I. F. C.-Katowice) 16:08,7;
10000 m. — Łukaszewicz (Polonja) 34:06,4.
15 klm. — T. Kuchar (Pogoń) 55:00,8;
20 klm. — Szelestowski (Polonja) 1:18:35,7;
Maraton — Szelestowski (Polonia) 3:13:10.

BIEGI PRZEZ PŁOTKI:

110 m. — Garczyński (Pogoń) 16,2 s.;
400 m. — Kostrzewski (A. Z. S.) 58,8 s.

BIEGI SZTAFETOWE:

4×100 m. — Polonia 45,4 s.,
4×200 m. — Warszawianka 1:40,8;
4×400 m. — A. Z. S. 3:32;
100-200-300-400 — A. Z. S. 2:06,5;
100-200-400-800 — A. Z. S. 3:36,2;

CHODY:

1 klm. — Ptaszycki (Orzeł Biały) 4;39,4;
2 klm. Ptaszycki — 9:23,2.
3 klm. — Wudkiewicz (Czarni) 14:24,6;
5 klm. — Wudkiewicz 25:28,6;
10 klm. — Wudkiewicz 52:30,8;

SKOKI:

W dal — Sośnicki (Polonia) 662 cm.;
Wwyż — Gruner (A. Z. S.) — 176 cm.;
O tyczce — Adamczak (A. Z. S — Poznań) 3 m. 60 cm..

RZUTY:

Kulą — Baran J. (Pogoń) 12,28,5 m.
Dyskiem — Cejzik (Polonia) 40,95 m.
Oszczepem — Gruner (AZS.) 57,56 m
Młotem — Cejzik (Polonia) 30,92 m.

WIELOBOJE:

Pięciobój — Cejzik (Polonia) 6329,465 pkt.
Dziesięciobój — Cejzik (Polonia) 3259,405 pkt

KALENDARZ na rok 1926 „ROBOTNIKA”

Styczeń.

1 P.	**Ob. P. Nowy Rok**
2 S.	Imię Jezus
3 N.	Genowefy
4 P.	Tytusa b.
5 W.	Wig Telesfor
6 S.	**Obj. P. 3 Króli**
7 C.	Lucjana i Juljana
8 P.	† Seweryna
9 S.	Marcjanny p.
10 N.	Agatona P.
11 P.	Honoraty p.
12 W.	Arkadjusza
13 S.	Weroniki
14 C.	Hilarego
15 P.	† Pawła i pust.
16 S.	Marcelego p.
17 N.	Antoniego op
18 P.	Kat. Ś. Piotra
19 W.	Henryka b.
20 S.	Fabjana Seb.
21 C.	Agnieszki P
22 P.	† Wincentego
23 S.	Rajmunda W
24 N.	Tymoteusza b.
25 P.	Nawr. ś. Pawła
26 W.	Polikarpa bm.
27 S.	Jana Złot b
28 C.	Karola W. ces.
29 P.	† Franciszka
30 S.	Martyna p
31 N.	Piotra Nolasko

Luty.

1 P.	Ignacego
2 W.	**Oczyszcz. N. M. P.**
3 S.	Błażeja bm
4 C.	Ansgarego
5 P.	† Agaty p. m.
6 S.	Doroty p m
7 N.	Romualda op.
8 P.	Jana z Matty
9 W.	Apolonji
10 S.	Scholastyki p.
11 C.	Eufrozyny p. m
12 P.	† Eulalji p. m.
13 S.	Jana i Dobr.
14 N.	Walentego k.
15 P.	Faustyna
16 W.	Juljanny p. m.
17 S.	†**Popiel.** Patryc.
18 C.	Symeona A.
19 P.	† Konrada m.
20 S.	† Leona i Euch
21 N.	Maksymiljana
22 P.	Katedry ś P.
23 W.	Piotra Damjana
24 S.	† s. d. Macieja
25 C.	Zygfryda
26 P.	† S. d. Aleksandra
27 S.	† S. d Aleksandra
28 N.	Leandra

† oznacza wigil. i posty

Marzec.

1 P.	Albina B. W.
2 W.	Heleny Ces.
3 S.	Kunegundy
4 C.	Kazimierza
5 P.	† Adrjana i Euz.
6 S.	† Wiktora
7 N.	Tomasza
8 P.	Bł. Wincent
9 W.	Franciszki Rz
10 S.	40 Męczenników
11 C.	Konstantego
12 P.	†Grzegorza W.
13 S.	† Krystyny p
14 N.	† Matyldy Kr.
15 P.	Klemensa
16 W.	Abrahama p.
17 S.	Józefa z Ar.
18 C.	Gabryela Arch
19 P.	†Józefa Oblub.
20 S.	† Sebastjana m
21 N.	Benedykta
22 P.	Oktawjana m.
23 W.	Pelagji m
24 S.	Marka m.
25 C.	**Zwiast. N. M. P.**
26 P.	† Ludgera B
27 S.	† Jana Damaz.
28 N.	Jana Kapistr.
29 P.	Cyryla m.
30 W.	Jana Klimaka
31 S.	Balbiny Korn.

Kwiecień.

1 C.	† wiel Teodory
2 P.	†wiel. Franc.
3 S.	† wiel Ryszar.
4 N.	**Zmartwychwstanie P.**
5 P.	**Wielkanoc**
6 W.	Rufina m.
7 S.	Epifanjusza
8 C.	Dyonizego
9 P.	† Marji
10 S.	Ezechiela
11 N.	Leona
12 P.	Wiktora M.
13 W.	Justyna
14 S.	Walerjana
15 C.	Anastazego
16 P.	† Marceliana
17 S.	Aniceta P. M.
18 N.	Apolonji
19 P	Tymona
20 W.	Sulpicjusza M.
21 S.	Feliksa M. Anz
22 C.	Sotera i Kaja
23 P.	† Wojciecha b m.
24 S	Fidelisa m.
25 N.	Marka Ewang.
26 P.	Kleta i Marcel
27 W.	Zyty p., Teofila
28 S.	Pawła od Krz
29 C.	Piotra m.
30 P.	† Katarzyny

M a j.

1 S.	**Święto Robotnicze**
2 N.	Zygmunta kr. m
3 P.	**Ogł. K. 3 Maja**
4 W.	Florjana
5 S.	Piusa V Pap
6 C.	Jana Apostoła
7 P.	Domiceli
8 S.	Stanisława b. m
9 N.	Grzegorza
10 P.	Krz. Dz Anton.
11 W.	Krz. Dz. Fabj
12 S.	Krz. Dz Pankr.
13 C.	**Wnieb. Pańskie**
14 P.	Bonifacego m.
15 S.	† Zofji wd
16 N.	Jana Nepom.
17 P.	Paschalisa w.
18 W.	Feliksa
19 S.	Piotra
20 C.	Bernardyna
21 P.	† Wiktora M.
22 S.	† Julji p. m
23 N.	**Zesłanie Ducha Św.**
24 P.	**Świąt.** Joanny
25 W.	Grzegorza VII
26 S.	Filipa
27 C.	Bedy
28 P.	August.
29 S.	† Marji Magd
30 N.	**Trójcy Świętej**
31 P.	Anieli P. Petron.

Czerwiec.

1 W.	Jakóba Strz
2 S.	Erazma b. m.
3 C.	**Boże Ciało Bar.**
4 P.	† Franciszka
5 S.	Bonifacego b. m
6 N.	Norberta i Klau.
7 P.	Pawła m.
8 W.	Medarda B
9 S.	Felicjana M.
10 C.	Małgorzaty
11 P.	† Serca Jezus.
12 S.	Jana w Onuf
13 N.	Antoniego Pad.
14 P.	Bazylego
15 W.	Wita, Modesta
16 S.	Bennona b. w.
17 C.	Inocentego
18 P.	† Marka i Marc
19 S.	Gerwazego
20 N.	Sylwerjusza
21 P.	Alojzego Gonz.
22 W.	Paulina z Noli
23 S.	Zenona
24 C.	**Narodz. Jana Chrz.**
25 P.	† Doroty Pros
26 S.	Jana i Pawła
27 N.	Władysława Kr.
28 P.	Leona II Pap.
29 W.	**Piotra i Pawła**
30 S.	Wsp. ś Pawła

Lipiec.

1 C.	Najświętszej Krwi
2 P.	**Nawiedz. N. M. P.**
3 S.	† Ireneusza m.
4 N.	Teodora m.
5 P.	Karoliny i Fil
6 W.	Izajasz Pr.
7 S.	Cyryla i Metod
8 C.	Elżbiety Król.
9 P.	Zenona m
10 S.	Witalisa, 7 b. m.
11 N.	Pelagji p. m
12 P.	Jana Gwalberta
13 W.	Małgorzaty
14 S.	Bonawentury
15 C.	Rozesłanie Ap.
16 P.	† **N. M. P. Szkapl.**
17 S.	Aleksego w.
18 N.	Szymona z L
19 P.	Wincentego a Paulo
20 W.	Czesława w.
21 S.	Praksedy p.
22 C.	Marji Magdal
23 P.	† Apolinarego
24 S.	Kingi kr. polsk
25 N.	Jakóba Apost.
26 P.	**Anny Mat. N. M. P.**
27 W.	Natalji, Pant.
28 S.	Innocentego
29 C.	Marty P
30 P.	† Rufina Julity
31 S.	Ignac Loyoli

Sierpień.

1 N.	Piotra w Ok.
2 P.	**N. M. P. Anielskiej**
3 W.	Znal r. ś Szcz.
4 S.	Dominika w.
5 C.	N M. P Śnieżnej
6 P.	† **Przemien. Pańskie**
7 S.	Kajetana w.
8 N.	Cyrjaka m
9 P.	Romana m.
10 W.	Wawrzyńca m
11 S.	Zuzanny m.
12 C.	Klary p., Hilarji
13 P.	† Hipolita m.
14 S.	† wig Euzebjusz.
15 N.	**Wnieb. N. M. P.**
16 P.	Rocha w., Joach
17 W.	Jacka Odrow
18 S	Agapita m.
19 C.	Marjana i Rufina
20 P.	† Bernar. Sam
21 S.	Joanny Frem
22 N.	Tymoteusza
23 P.	Bartłomieja Ap
24 W.	Filipa Benic.
25 S.	Ludwika kr.
26 C.	**N. M. P. Jasnogór.**
27 P.	† Prz. r ś. Kaz
28 S.	Augustyna b. w
29 N.	Śc. gł św. Jana
30 P.	Róży Limańsk
31 W.	Rajmunda

Wrzesień.

1 S.	Bronisławy p
2 C.	Stefana Kr.
3 P.	† Izabella p
4 S.	Rozalji p.
5 N.	Wawrzyńca
6 P.	Zacharjasza
7 W.	Reginy
8 S.	**Narodz. N. M. P.**
9 C.	Sergjusza p.
10 P.	† Mikoł z Tol.
11 S.	Prota i Jacka
12 N.	Gwidona w
13 P.	Eugenji p.
14 W.	Podw. Krz. ś.
15 S.	†**S. Dz. N. M. P. Bol**
16 C.	Euzebji p. m.
17 P.	† S. Dz Stygmy
18 S.	† S Dz Ireny
19 N	Januarjusza
20 P.	Eustach. M.
21 W.	Mateusza Ap
22 S	Tomasza b.
23 C.	Tekli
24 P.	† N. M P. od w. n.
25 S.	Bł. Ładysława
26 N.	Cypriana
27 P.	Kosmy i Damj.
28 W.	Wacława kr.
29 S.	Michała Arch.
30 C.	Heronima k.

Październik.

1 P.	Jana z Dukli
2 S.	† Aniołów Str.
3 N.	Kandyda
4 P.	Franciszka z A
5 W.	Brunona w.
6 S.	Marka m, Just.
7 C.	**N. M. P. Różańcow.**
8 P.	† Pelagji, Brig.
9 S.	Dyonizego b
10 N.	Franciszka B.
11 P.	Placydy
12 W.	Maksymiljana
13 S.	Edwarda kr.
14 C.	Kaliksta I Pap
15 P.	† Jadwigi kr.
16 S.	Martynjana
17 N.	Wiktora m.
18 P.	Łukasza Ewang.
19 W.	Piotra z Alk
20 S.	Jana Kantego
21 C.	Urszuli p. m
22 P.	† Marji Salomei
23 S.	Seweryna
24 N.	Rafała Arch.
25 P.	Kryspina i Krys.
26 W.	Ewarysta p
27 S.	Sabiny p. m.
28 C.	Szymona i Tad.
29 P.	† Narcyza b
30 S	† Zenobjusza
31 N.	Symfronjusza

Listopad.

1 P.	**Wszystkich św.**
2 W.	Dz. Zad. Wikt.
3 S.	Huberta Cezar
4 C.	Karola Borom.
5 P.	Zacharjasza
6 S.	Leonarda w
7 N.	Nikandra m.
8 P.	Bohdana pap
9 W.	Teodora m
10 S.	Andrzeja z Aw.
11 C.	Marcina b. w.
12 P.	† Marcina p m.
13 S.	**Stanisława Kostki**
14 N.	Jakunda, Józef
15 P.	Gertrudy p.
16 W.	Edmunda b.
17 S.	Salomei p
18 C.	Odona p.
19 P.	† Elżbiety wd.
20 S.	Feliksa Walcz.
21 N.	**Ofiarow. N. M. P.**
22 P.	Cecylji p m
23 W.	Klemensa I p.
24 S.	Jana od Krz.
25 C.	Katarzyny p. m.
26 P.	† Konr Piotra
27 S.	Walerjana b
28 N.	Florentego
29 P.	Saturnina
30 W.	Andrzeja Ap.

Grudzień.

1 S.	Eligjusza b
2 C.	Bibjanny p m
3 P.	† Franciszka Ks.
4 S.	Barbary p. m.
5 N.	Saby op. Nic.
6 P.	Mikołaja
7 W.	Ambrożego
8 S.	**Niep. P. N. M. P.**
9 C.	Walerji p. m.
10 P.	† **N. M. P. Loretańsk.**
11 S.	Damazego pap
12 N.	Aleksandra
13 P.	Łucji p m.
14 W.	Dyoskora
15 S.	† S. Dz. Walerj.
16 C.	Euzebjusza b m.
17 P.	† S Dz. Łazarza
18 S.	† S Dz. Gracjana
19 N.	Darjusza i Nem.
20 P.	Teof. i Zenona
21 W.	Tomasza Ap.
22 S.	Honorata m
23 C.	Wiktorji p.
24 P.	† wig Irminy
25 S.	**Narodzenie Chr. P.**
26 N.	**Szczepana i Męcz.**
27 P.	Jana Ew. Ap.
28 W.	Młodzianków
29 S.	Tomasza b.
30 C.	Eugenjusza b w.
31 P.	† Sylwestra p. w.

„ROBOTNIK” rozpoczyna z r. b. 32-gi rok swego istnienia.

„ROBOTNIK“ centralny organ Polskiej Partji Socjalistycznej, wychodził w ciągu 24 lat nielegalnie, prześladowany przez najeźdźców, od 7 zaś lat jest pismem codziennem, **jedynym** dziennikiem socjalistycznym w Warszawie.

„ROBOTNIK“ jak za czasów niewoli walczył nieustraszenie o niepodległość Polski, tak obecnie walczy o utrwalenie niepodległości i zapewnienie Polsce miejsca równouprawnionego wśród innych państw.

„ROBOTNIK“ daje wszechstronny wyraz ideałom i pragnieniom polskiej klasy pracującej, jakoteż odbicie jej codziennych bolączek, cierpień i trosk.

„ROBOTNIK“ walczy narówni z prasą socjalistyczną całego świata o ustrój socjalistyczny, o pokój powszechny, o międzynarodowe braterstwo ludów.

„ROBOTNIK“ broni republikańskiej formy rządu i demokracji przed zamachami faszystowsko-komunistycznymi, broni zasady równości wszystkich obywateli kraju.

„ROBOTNIK“ staje w obronie wszystkich pokrzywdzonych, piętnuje gwałty, nadużycia, korupcję z którejkolwiek pochodzą strony.

„ROBOTNIK“ informuje uczciwie i bezstronnie o najważniejszych przejawach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego w Polsce i zagranicą, nie uganiając się za lada sensacją, lecz dążąc do wyrabiania w czytelniku samodzielnego i krytycznego poglądu na zjawiska życiowe.

Każdy robotnik, każdy pracownik, każdy człowiek pracy fizycznej czy umysłowej winien czytać i abonować „ROBOTNIKA”.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7